

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 21. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 września 2012 r.
(czwarty dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

21. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 14 września 2012 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia	
Sprawy formalne	
Poseł Arkadiusz Mularczyk.	361
Punkt 1. porządku dziennego: Informacja ministra spraw wewnętrznych oraz ministra sprawiedliwości na temat utworzenia Wspólnego Europejskiej Systemu Azylowego (WESA) (cd.)	
Poseł Bogdan Rzońca.	361
Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala.	362
Głosowanie	
Marszałek.	362
Punkt 2. porządku dziennego: Informacja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2009 – 31 grudnia 2009 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek.	363
Punkt 3. porządku dziennego: Informacja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek.	363
Punkt 4. porządku dziennego: Informacja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (cd.)	
Poseł Piotr Pyzik.	363
Poseł Armand Kamil Ryfiński.	364
Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Agnieszka Rudzińska.	364
Głosowanie	
Marszałek.	364

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (cd.)	
Poseł Zbigniew Girzyński.	364
Poseł Artur Dębski.	365
Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Agnieszka Rudzińska.	365
Poseł Tomasz Kamiński.	365
Głosowanie	
Marszałek.	365
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi (cd.)	
Poseł Jerzy Szmit.	366
Poseł Bartłomiej Bodio.	366
Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy.	366
Głosowanie	
Marszałek.	367
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek.	367
Sprawy formalne	
Poseł Marek Suski.	367
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek.	367
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy	

o zmianie ustawy o weterynaryjnej kontroli granicznej oraz ustawy Prawo pocztowe (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	368
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz ustawy o drogach publicznych (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	368
Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Radzie Fiskalnej (cd.)	
Posel Wincenty Elsner	368
Posel Grzegorz Napieralski	369
Posel Zbigniew Girzyński	369
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	369
Posel Ryszard Zbrzyzny	369
Głosowanie	
Marszałek	370
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (cd.)	
Posel Jacek Sasin	370
Posel Michał Kabaciński	371
Głosowanie	
Marszałek	371
Posel Jacek Sasin	371
Posel Krystyna Pawłowicz	374
Posel Michał Kabaciński	374
Sprawy formalne	
Posel Marek Suski	375
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	375
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Przemysław Szczepłockiego reprezentowanego przez radcę prawnego Jacka Świecę z dnia 22 kwietnia 2011 r. uzupełnionego w dniu 30 czerwca 2011 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do	

odpowiedzialności karnej posła Stanisława Pięty (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	376
Sprawy formalne	
Posel Kazimierz Michał Ujazdowski	377
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Sprawy formalne	
Posel Artur Górczyński	377
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda Pawła Polickiewicza reprezentowanego przez adwokat Małgorzatę Betlej z dnia 27 stycznia 2012 r. uzupełnionego w dniu 21 lutego 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Chmielowskiego (cd.)	
Posel Piotr Chmielowski	377
Głosowanie	
Marszałek	377
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r. (cd.)	
Posel Krzysztof Szczerski	378
Posel Ludwik Dorn	378
Posel Tadeusz Iwiński	379
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	380
Posel Zbigniew Girzyński	380
Głosowanie	
Marszałek	380

Poseł Krzysztof Szczerski	381
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.....	381
Poseł Ludwik Dorn	382
Poseł Krzysztof Szczerski	383
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r. (cd.)	
Poseł Edward Siarka	383
Poseł Krzysztof Szczerski	384
Poseł Tadeusz Iwiński	384
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	385
Głosowanie	
Marszałek	385
Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Poseł Anna Paluch	386
Poseł Jacek Najder	386
Poseł Ryszard Zbrzyzny	386
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	386
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski	388
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	388
Głosowanie	
Marszałek	388
Punkt 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (cd.)	
Poseł Marek Balt	388

Poseł Artur Dębski	389
Poseł Łukasz Gibała	389
Głosowanie	
Marszałek	389
Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych – trzecie czytanie	
Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan	389
Poseł Anna Bańkowska	390
Głosowanie	
Wicemarszałek Cezary Grabarczyk	390
Poseł Anna Bańkowska	390
Głosowanie	
Marszałek	391
Poseł Artur Górczyński	391
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego	
Poseł Lidia Staroń	391
Poseł Tomasz Szymański	394
Poseł Stanisław Pięta	395
Poseł Michał Kabaciński	395
Poseł Andrzej Dera	395
Poseł Stanisław Wziątek	396
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	396
Poseł Lidia Staroń	398
Punkt 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny	
Poseł Arkadiusz Mularczyk	398
Poseł Zenon Durka	400
Poseł Marek Ast	400
Poseł Michał Kabaciński	400
Poseł Andrzej Dera	401
Poseł Krystyna Ozga	402
Poseł Piotr Szeliga	402
Poseł Józef Lassota	402
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	402
Poseł Arkadiusz Mularczyk	403
Punkt 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorach publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Arkadiusz Mularczyk	404
Poseł Józef Lassota	405
Poseł Barbara Bubula	406
Poseł Henryk Kmiecik	407
Poseł Genowefa Tokarska	407
Poseł Tadeusz Tomaszewski	408
Poseł Arkadiusz Mularczyk	409

str.

str.

Poseł Tadeusz Tomaszewski	410
Poseł Józef Lassota	410
Poseł Małgorzata Pepek	410
Poseł Jerzy Szmit.	411
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński	411
Poseł Arkadiusz Mularczyk.	412

Oświadczenia

Poseł Jerzy Szmit.	413
Poseł Stanisław Pięta	414
Poseł Waldemar Andzel.	414
Poseł Józef Lassota	415
Poseł Tadeusz Tomaszewski	416

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyglaszonych

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.	417
Poseł Józef Zych.	417
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.	418
Poseł Józef Zych.	418
Poseł Jarosław Żaczek	419
Poseł Piotr Chmielowski	419
Poseł Andrzej Dąbrowski	419
Poseł Józef Rojek	419
Poseł Piotr Szeliga	420
Poseł Andrzej Szlachta	420
Poseł Jan Warzecha	421
Poseł Jarosław Żaczek.	421

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk i Jerzy Wenderlich)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jana Dziedziczaka oraz Iwonę Guzowską.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani poseł Iwona Guzowska. (*Gwar na sali*)

Czy pan przewodniczący Arkadiusz Mularczyk zgłaszał się z wnioskiem formalnym?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zgłosić wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów.

Uzasadnienie wniosku. W ubiegłym tygodniu sejmowym został odrzucony wniosek o powołanie sejmowej komisji śledczej w sprawie wyjaśnienia afery Amber Gold. Przypomnę, że od miesiąca w głębokiej szufladzie pani marszałek, która nazywa się Biuro Analiz Sejmowych, leży wniosek Solidarnej Polski o powołanie komisji śledczej. Koalicja rządząca w ubiegłym tygodniu, uzasadniając głosowanie nad odrzuceniem wniosku dotyczącego komisji śledczej w sprawie Amber Gold, twierdziła, że wymiar sprawiedliwości poradzi sobie z tą sprawą, że jest prokuratura, jest niezawisły sąd. Mam pytanie do pana premiera: Czy tym niezawisłym sądem jest sąd w Gdańsku? Chodzi o pana prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku? O takim sądzie pan premier myślał?

W związku z ujawnieniem przez „Gazetę Polską” skandalicznej rozmowy, usłużności prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku wobec urzędników kancelarii premiera uważamy, że wymiar sprawiedliwości nie poradzi sobie z tą sprawą. Dlatego konieczne jest powołanie sejmowej komisji śledczej i apelujemy do pani marszałek, aby wyciągnęła z szuflady, która nazywa się Biuro Analiz Sejmowych, wniosek Solidarnej Polski o powołanie komisji śledczej i rozszerzyła porządek najbliższego posiedzenia Sejmu o ten

punkt. Uważamy, że ani prokuratura, ani sąd w Gdańsku nie wyjaśnią tej sprawy, dlatego konieczne jest powołanie sejmowej komisji śledczej, chyba że pan premier ma coś do ukrycia.

Marszałek:

Panie pośle, dwie rady od marszałka Sejmu. Pierwsza rada: więcej koncentracji na posiedzeniach Konwentu Seniorów. Druga rada: proszę z uwagą przeczytać regulamin, który pan, szczególnie jako przewodniczący klubu, powinien znać. Zacytuję art. 184 ust. 2 regulaminu Sejmu: „Wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia”. W związku z tym polecam go szczególnej uwadze.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Informacja ministra spraw wewnętrznych oraz ministra sprawiedliwości na temat utworzenia Wspólnego Europejskiej Systemu Azylowego (WESA).

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Piotra Stachańczyka.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

O zabranie głosu celem zadania pytania bardzo proszę pana posła Bogdana Rzońcę, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Bogdan Rzońca:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskutowaliśmy dwa dni temu o bardzo ważnym problemie, o Wspólnym Europejskim Systemie Azylowym. Tymczasem – i to jest moje pytanie do ministra spraw wewnętrznych – w ogóle nie było o tym mowy na posiedzeniach sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Uważam, że ta kwestia powinna być dyskuto-

Posel Bogdan Rzońca

wana na posiedzeniu tej komisji, zanim trafia pod obrady Sejmu, to jest pierwsza sprawa. Druga kwestia jest taka, że podczas polskiej prezydencji obiecywaliśmy przyjąć dwie dyrektywy z zakresu wspólnego prawa azylowego, a nie udało przyjąć się generalnie żadnej z nich. Natomiast podczas prezydencji węgierskiej miała być przyjęta jedna i jedna została przyjęta. I trzecia kwestia to jest pytanie i uprzejmie proszę o odpowiedź pana ministra. W wystąpieniu pana ministra Stachanczyka była informacja, że ostatnio przeprowadziliśmy abolicję, czyli akcję legalizacji pobytu osób przebywających w Polsce przez cztery lata. Zgłosiło się ok. 8 tys. ludzi przebywających w Polsce, a więc ta akcja abolicyjna była przeprowadzona. Mam wobec tego pytanie. (*Dzwonek*) Kto to jest, te 8 tys. ludzi, jakiej narodowości są te osoby? Skąd one się wzięły w Polsce, bo to jest niebagatelna liczba. Uważam, że Wysoki Sejm tę informację powinien poznać lub też minister spraw wewnętrznych powinien wskazać...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął.

Posel Bogdan Rzońca:

...na stronie internetowej lub gdzie indziej, wobec kogo ogłoszono abolicję. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców pana ministra Rafała Rogalę.

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania pierwszego, a mianowicie kwestii dotyczącej możliwości przedyskutowania tematu dotyczącego Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego na posiedzeniach Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, to rząd jak najbardziej przychylił się do takiego wniosku i wręcz popieramy taką inicjatywę, ażeby tę dyskusję na posiedzeniu tej komisji móc przeprowadzić. Kwestie azylowe pozostają wedle ustawy o działach administracji w kompetencji ministra właściwego do spraw wewnętrznych. W związku z powyższym wydaje się, że jak najbardziej ta komisja powinna być tą, która na ten temat powinna dyskutować.

Jeśli chodzi o kwestię drugą dotyczącą dyrektyw, pan poseł był łaskaw wspomnieć o dyrektywie recep-

cyjnej i dyrektywie proceduralnej, otóż należy zaznaczyć, że wnioski przedstawione uprzednio przez Komisję w roku 2009 akurat dotyczące tych dyrektyw zostały wstrzymane i zmienione i przedstawione jako zupełnie nowe wnioski w czerwcu 2011 r., a więc już pod sam koniec prezydencji węgierskiej. Toteż w czasie prezydencji polskiej nie mieliśmy możliwości przyjęcia formalnie tych dyrektyw. Natomiast, co jest istotne, przeprowadziła dyskusję w grupach roboczych właściwie nad wszystkimi problematycznymi kwestiami, pozostawiając prezydencji duńskiej jedynie drobne kwestie, naprawdę z kilkudziesięciu problemów zostało do rozstrzygnięcia kilka drobnych.

Kwestia abolicji. W ramach abolicji złożono 9,5 tys. wniosków, a 8 tys. wniosków wzięło się stąd, że ponad 1,5 tys. to były wnioski tzw. turystów abolicyjnych, a więc osób, które szukając możliwości zalegalizowania swojego pobytu w Europie, migrują z różnych państw i także przybyły do Polski. Narodowościowo ten skład jest następujący: po 2 tys. Ukraińców i Wietnamczyków, którzy złożyli swoje wnioski z chęcią zalegalizowania swojego pobytu, następnie to Pakiśtańczycy, ale to właśnie ci wspomniani przeze mnie turyści abolicyjni, później są to Ormianie, Białorusini, Hindusi – też turyści abolicyjni. Tak naprawdę doskonale odpowiada to strukturze migracji, grupy migracyjnej cudzoziemców w Polsce. Czy jest to duża liczba? Naszym zdaniem tak, jest to całkiem spora liczba osób, ale wskazująca również na to, że w Polsce nie ma i nigdy nie było nielegalnych cudzoziemców w liczbie powyżej 500 tys., tak jak to gdzieś indziej daje się słyszeć, a jedynie w liczbach ograniczonych, czyli 50–60 tys. Mam nadzieję, że ta odpowiedź pana satysfakcjonuje. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji ministra spraw wewnętrznych oraz ministra sprawiedliwości na temat utworzenia Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego (WESA), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za wnioskiem oddało głos 201 posłów, przeciwnego zdania było 226 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Informacja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2009 r. – 31 grudnia 2009 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Marszałek

Przypominam, że Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pana Łukasza Kamińskiego oraz stanowiska komisji przedstawionego przez pana posła Wiesława Suchowiejkę i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm przyjął informację prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Komisja wnosi o przyjęcie informacji zawartej w druku nr 65.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie informacji.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2009 r. – 31 grudnia 2009 r., zawartej w druku nr 65, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za wnioskiem oddało głos 60 posłów, przeciwnego zdania było 371 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2009 r. – 31 grudnia 2009 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Informacja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pana Łukasza Kamińskiego oraz stanowiska komisji przedstawionego przez pana posła Wiesława Suchowiejkę i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm przyjął informację prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Komisja wnosi o przyjęcie informacji zawartej w druku nr 66.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie informacji.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r., zawartej w druku nr 66, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 61 posłów, przeciwnego zdania było 373 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Informacja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pana Łukasza Kamińskiego oraz stanowiska komisji przedstawionego przez pana posła Wiesława Suchowiejkę i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm przyjął informację prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Komisja wnosi o przyjęcie informacji zawartej w druku nr 328.

Dwóch posłów zapisało się do zabrania głosu celem zadania pytania.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam o limicie czasowym – 1 minuta.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwa dni temu wysłuchaliśmy informacji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. W trakcie przedstawiania tej informacji pan prezes oświadczył, że jest gotów udostępnić opinii publicznej wszystkie dokumenty związane z procedurą zmiany lokalizacji budynku IPN. Mam pytanie do rządu: Czy rząd również udostępni wszystkie dokumenty związane z tą sprawą? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Armanda Kamila Ryfińskiego, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, czy nie lepiej by było przeznaczyć tych 300 mln na jakiś inny szczytny...

(*Głos z sali:* 220.)

...220 czy 300, zależy w którym roku, czy nie warto by przeznaczyć tych pieniędzy na szczytny cel, ponieważ w odbiorze społecznym IPN to jest Instytut Propagowania Nienawiści. (*Oklaski*) Przestańcie ciągle kupczyć teczkami. Czy nie możemy zrobić tak jak jest w Czechach, odciąć tego grubą kreską? Wiadomo, że to jest instytucja upolityczniona i to jest tylko i wyłącznie szukanie haków jeden na drugiego. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu zastępcę prezesa Instytutu Pamięci Narodowej panią Agnieszkę Rudzińską.

**Zastępca Prezesa
Instytutu Pamięci Narodowej
Agnieszka Rudzińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nigdy budżet Instytutu Pamięci Narodowej nie sięgnął wysokości 300 mln. Najwyższy budżet to 220 mln. Jeżeli chodzi o celowość wydatkowania, to jesteśmy rozliczani przez Sejm. Myślę, że to najlepiej świadczy o tym, na co wydajemy te pieniądze.

Natomiast w zasadzie nie bardzo wiem, co mogę jeszcze powiedzieć na ten temat. Myślę, że celowość istnienia instytutu doskonale uzasadnił prezes Instytutu Pamięci Narodowej w swoim wystąpieniu. Celowość istnienia instytutu określają także ustawa i decyzje Najwyższej Izby. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani prezes.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie informacji.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia

2011 r., zawartej w druku nr 328, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za wnioskiem oddało głos 62 posłów, przeciwnego zdania było 372 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Tomasza Kamińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Girzyńskiego.

Nie ma pana posła?

(*Głos z sali:* Jest, już idzie.)

Posel Zbigniew Girzyński:

Dziękuję, pani marszałek.

Mam pytanie do pani wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, ponieważ padły tutaj przed chwilą z ust posła z Ruchu Palikota słowa o sianiu nienawiści przez Instytut Pamięci Narodowej. Chciałbym się zapytać, czy pani prezes podziela tę opinię i czy uważa, że ekshumacja i wreszcie godny pochówek naszych narodowych bohaterów zamordowanych przez reżim komunistyczny i zagrzebanych w sposób uwłaczający człowieczeństwu na Powązkach to sianie nienawiści.

(*Głos z sali:* Sami siejecie nienawiść.)

Czy pani wiceprezes uważa, że wydanie przez Instytut Pamięci Narodowej około półtora tysiąca książek, które pokazują zbrodnie na narodzie polskim z czasów II wojny światowej, zbrodnie komunistyczne, to sianie nienawiści? (*Dzwonek*) Czy wreszcie udostępnianie wszystkim historykom materiału archiwalnego o objętości około 90 kilometrów bieżących akt, co jest mniej więcej porównywalne, a w zasadzie dużo większe niż zasób wszystkich archiwów państwowych, które pokazują zbrodnie systemu komunistycznego, to sianie nienawiści?

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Zbigniew Girzyński:

Czy pani wiceprezes podziela taką opinię?
(*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Artura Dębskiego, Ruch Palikota.

Poseł Artur Dębski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zwracam się do PO–PiS-u, synów Elewarru oraz aresztów wydobyw-
czych: Czy zdajecie sobie sprawę, że za 220 mln można byłoby spłacić zadłużenie Centrum Zdrowia Dziecka? (*Oklaski*)

Chciałbym zapytać pana posła wnioskodawcę: Co można by zrobić z zaoszczędzonymi 2 mld zł, ile ten instytut pewnego nieporozumienia kosztował? Dziękuję. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W pierwszej kolejności proszę o odpowiedź zastępcę prezesa Instytutu Pamięci Narodowej panią prezes Agnieszkę Rucińską.

(*Poseł Rafał Grupański*: Nie trzeba, nie ma potrzeby.)

**Zastępca Prezesa
Instytutu Pamięci Narodowej
Agnieszka Rudzińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że obowiązek godnego pochowania bohaterów jest obowiązkiem państwa polskiego. Niezależnie od tego, czy będzie dokonywał tego Instytut Pamięci Narodowej, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa łącznie z Ministerstwem Sprawiedliwości, czy będzie tego dokonywał jakiś inny organ państwowy, to jest to nasz obowiązek i uważam, że nie podlega to w ogóle dyskusji. (*Oklaski*)

Jeżeli chodzi o sianie nienawiści w naszych publikacjach, to wydaje mi się, że jest to pogląd bardzo niewielkiej grupy osób. Większość naszych publikacji spotyka się z bardzo dobrym przyjęciem zarówno w Polsce, jak i za granicą. Co do historyków i nauczycieli to nie wydajemy publikacji wyłącznie pracowni-

ków instytutu, wydajemy także publikacje pracowników innych uczelni, publikacje pokonferencyjne, zarówno z konferencji polskich, jak i międzynarodowych. Sądzę, że te pieniądze wydajemy w sposób należyty.

Jeżeli chodzi o udostępnianie akt, to zgodnie z ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej akta udostępniane są wszystkim dziennikarzom, wszystkim historykom, nie tylko z Instytutu Pamięci Narodowej, i wszystkim, których akta dotyczą. To udostępnianie regulują przepisy, reguluje to ustawa. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani prezes.

Kieruję pytanie do przedstawiciela wnioskodawców: Czy pan poseł Tomasz Kamiński, ponieważ do niego było kierowane pytanie, chce udzielić odpowiedzi?

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Proszę posłuchać, wiem, że ma pan dużo problemów, ale proszę posłuchać.

Tak, IPN produkuje dużo ważnych, sensownych i mądrych publikacji, na przykład „Życie seksualne w czasach PRL” (*Wesołość na sali*) „SB wobec Szkoły Podstawowej nr 2 w Wólce Górnej w latach 1983–1984”. (*Oklaski*) To są te publikacje. Te 220 mln, już ponad 2 mld w przeciągu lat trwania tej instytucji można było przeznaczyć na znacznie ważniejsze cele.

(*Głos z sali*: I bardzo dobrze.)

Odpowiadając, mam biuletyn IPN-u.

(*Poseł Rafał Grupański*: Lepiej byście wstydzieli się tej przeszłości.)

Tytuł jest następujący: „Czy PRL był Polską”? To ja was zapytam: Czy tytuły doktorskie, profesorskie, które zdobywaliście w PRL-u, były polskie czy niepolskie? (*Wesołość na sali, oklaski*)

Na to Polacy wydają co roku 220 mln zł.

(*Głos z sali*: Hańba, hańba!)

Dziękuję. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o likwidacji Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zawartego w druku nr 606, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 372 posłów, przeciwnego zdania było 63 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Marię Małgorzatę Jany-ską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 653.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Szmita, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam – 1 minuta.

Posel Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawo zamówień publicznych jest jedną z najistotniejszych ustaw, które regulują życie gospodarcze w Polsce. Pod jej rządami są wydawane co roku setki – podkreślam: setki – miliardów złotych. Dlatego wszelkie zmiany w niej powinny być podejmowane z pełną starannością i myśleniem o tym, żeby były one bezbłędne.

Natomiast, szanowni państwo, w trakcie prac nad projektem do jego brzmienia zgłosiło zastrzeżenia Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Cytuję: zasada proporcjonalności zostanie naruszona ze względu na szeroki zakres wykluczenia wykonawców. Zastrzeżenia zgłosiło również Biuro Analiz Sejmowych. Cytuję: obydwa wskazane przepisy powodują poważne wątpliwości co do zgodności z konstytucją. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego wysłało list do zamawiających, aby pewnych zakresów tej ustawy nie stosować. *(Dzwonek)*

Wysoka Izbo! Czy powinniśmy przyjmować przepisy, które są niezgodne z prawem unijnym i z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bartłomieja Bodio, Ruch Palikota.

Posel Bartłomiej Bodio:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ustawa o zamówieniach publicznych doprowadziła do upadku wielu firm, m.in. budujących autostrady. Dzisiejsza nowelizacja zagrazi również polskiemu przemysłowi zbrojeniowemu, który zostaje wyłączony na podstawie art. 348 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Musimy przyjąć tę ustawę, bo inaczej nasze państwo zostanie ukarane, gdyż mamy już ponad 1,5 roku opóźnienia. Dopóki nie wprowadzimy stosownych rozporządzeń, których ta ustawa wymaga, polski przemysł zbrojeniowy będzie zmuszony do otwartej konkurencji ze wszystkimi firmami zbrojeniowymi Unii Europejskiej.

Mam pytanie do rządu: Kiedy zostaną przygotowane te rozporządzenia? Koresponduję z Ministerstwem Obrony Narodowej już szósty miesiąc i cały czas otrzymuję informacje, że prace są w toku. *(Dzwonek)* Po przyjęciu tej ustawy polski przemysł zbrojeniowy będzie bezsilny na otwartym rynku konkurencyjnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi prezesa Urzędu Zamówień Publicznych pana Jacka Sadowego.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy Prawo zamówień publicznych jest zgodny z konstytucją. Wprawdzie wątpliwości wyraził w tym zakresie minister spraw zagranicznych, ale są to tylko i wyłącznie wątpliwości, albowiem ta kwestia będzie też w przyszłości przedmiotem rozstrzygnięcia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Do czasu tego rozstrzygnięcia tak naprawdę nie ma stanowiska o niezgodności projektu z dyrektywami Unii Europejskiej, jak i z konstytucją.

Odpowiadając na drugie pytanie, chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o rozwiązania dotyczące polskiego przemysłu zbrojeniowego, kwestia ta była przedmiotem bardzo wnikliwych prac w trakcie procesu legislacyjnego zarówno na etapie rządowym, jak i na etapie prac komisji i podkomisji. Są tutaj pewne rozwiązania, które rzeczywiście mają chronić polski potencjał przemysłu obronnego – warto w tym miejscu podkreślić przede wszystkim preferencje europejskie, możliwość kierowania się kryteriami oceny ofert, np. związanymi z bezpieczeństwem dostaw – czy też wreszcie rozwiązania, które mają na celu służyć wyłączeniu pewnych procedur przetargowych, jeśli zagrażałoby to istotnym interesom bezpieczeństwa państwa.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy**

Natomiast minister obrony narodowej przygotował projekt rozporządzenia, który został dołączony do projektu ustawy Prawo zamówień publicznych, i oczywiście rozporządzenie zostanie wydane w momencie, kiedy stosowna, przedmiotowa nowelizacja zostanie też uchwalona. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Gospodarki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 245 posłów, przeciwnego zdania było 136 posłów, przy 53 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Tomasza Piotra Nowaka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 652.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Gospodarki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za oddało głos 302 posłów, przeciwnego zdania było 4 posłów, przy 117 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie działa maszyna...)

Za chwilę to sprawdzimy. (Gwar na sali)

Panie pośle, mniej emocji, sprawdzimy to za chwilę. Proszę zachować spokój.

(Poseł Marek Suski: Ale aparatura nie działa.)

(Głos z sali: Jestem...)

Bardzo się cieszę. To jest optymistyczna informacja dla nas wszystkich na dzisiejszym posiedzeniu.

(Poseł Marek Suski: Nie działa...)

Informuję pana posła, że wszystko w porządku. (Oklaski)

(Poseł Marek Suski: Trzeba to sprawdzić.)

(Głos z sali: Poznała się na nich.)

Ale teraz nad niczym nie głosujemy, panie pośle, więc trudno, żeby działało. (Wesołość na sali)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Gadowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 662.

Tak, panie pośle?

(Poseł Marek Suski: W sprawie formalnej.)

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! W sprawie formalnej. Jeżeli posłowie zgłaszają, że aparatura nie działała, to proszę nie drwić i nie mówić, że teraz nie głosujemy. Podczas głosowania nie działała i to zgłaszamy. A ponieważ nie działała, wnioskuję o powtórzenie głosowania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Trzeba umieć nacisnąć przycisk.)

Marszałek:

Panie pośle, wniosek o reasumpcję głosowania musi być zaopatrzone w 30 podpisów. (Wesołość na sali)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Gadowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 662.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim oraz ustawy o odpowiedzialności pod-

Marszałek

miotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Gospodarki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 399 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, przy 37 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o weterynaryjnej kontroli granicznej oraz ustawy Prawo pocztowe.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Dorotę Niedzielę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 651.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o weterynaryjnej kontroli granicznej oraz ustawy Prawo pocztowe, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 301 posłów, przeciwnego zdania było 132 posłów, przy 3 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o weterynaryjnej kontroli granicznej oraz ustawy Prawo pocztowe.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz ustawy o drogach publicznych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Janusza Piechocińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 686.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz ustawy o drogach publicznych, w brzmieniu propo-

nowanym przez Komisję Infrastruktury, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 307 posłów, przeciwnego zdania było 4 posłów, przy 127 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Radzie Fiskalnej.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Ryszarda Zbrzyźnego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Do głosu celem zadania pytania zgłosił się pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra finansów, którego nie ma. Panie ministrze, monopol to według Wikipedii występowanie na rynku jednego dostawcy lub producenta, który kontroluje podaż, ceny i uniemożliwia innym dostęp do rynku. Mamy też inny monopol w Polsce, monopol ministra Rostowskiego. To pan, panie ministrze, przysłał nam do Sejmu budżet na 2013 r., każąc naiwnie wierzyć, że jest najlepszy z możliwych. To pan, panie ministrze, tak zadłuża kraj, że nasze dzieci i wnuki będą płacić za to krocie. Czego się pan boi, panie ministrze? Żyjemy przecież na zielonej wyspie. Niech Rada Fiskalna, której jest pan tak przeciwny, przyjrzy się temu, co pan robi i potwierdzi, że ma pan rację lub nie. (*Wesołość na sali*)

Profesorowie, ekonomiści, najlepsi finansiści – jedynie tacy ludzie mogliby tam zasiąść, autorytety dla was i autorytety dla nas. Mądrość ludowa głosi, że co dwie głowy, to nie jedna. (*Wesołość na sali*)

Dlaczego nie chce pan, panie ministrze, aby doradzali panu najlepsi? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Napieralskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Grzegorz Napieralski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy. W ostatnich latach w wielu krajach na świecie powstały podobne instytucje, wtedy gdy zawodziły instytucje finansowe i rządy, tak jak zawodzi minister finansów, który w każdej swojej opinii i prognozie myli się już od 5 lat i musi nowelizować budżet albo szukać innych, bardzo ciężkich i trudnych dla Polaków rozwiązań, wyciągając im pieniądze z kieszeni. Mam pytanie, a dokładnie dwa pytania. W ilu krajach czy w jakich krajach takie instytucje funkcjonują? I drugie pytanie: Jakie organizacje międzynarodowe rekomendują takie rozwiązanie na czas kryzysu? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do głosu zapisał się również pan poseł Girzyński. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Girzyński:

Dziękuję, pani marszałek.

Pytanie kieruję do pana ministra finansów.

(Głos z sali: Nieobecnego.)

Nieobecnego zresztą.

Pan minister finansów ma pecha, bo jestem historykiem z wykształcenia, co powoduje, że mam troszkę lepszą pamięć co do tego, czym ktoś zajmował się kilka lat temu. Pan minister Vincent-Rostowski w rządzie AWS-Unii Wolności w latach 1997–2001 był u wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza szefem Rady Polityki Makroekonomicznej i przygotowywał wówczas założenia do budżetu państwa. Finałem tych założeń była tzw. dziura Bauca. Mówię „tak zwana”, bo to była wówczas też dziura ministra, wtedy jeszcze szefa tejże komisji, pana Rostowskiego, który takie właśnie założenia makroekonomiczne przygotował. Wówczas nie doszacował deficytu na poziomie 80 mld zł. W związku z tym, panie ministrze, ponieważ pan sam sobie nie potrafi poradzić – nie potrafił ileś lat temu i nie potrafi nadal *(Dzwonek)* – to może warto byłoby pochylić się i posłuchać jakichś innych ciał doradczych. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Finansów, podsekretarz stanu panią Hannę Majszczyk.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że minister finansów, przedstawiając prognozy makroekonomiczne, jest do tego umocowany ustawą o finansach publicznych, gdyż na ministrze finansów ciąży obowiązek sprawowania kontroli nad sektorem finansów publicznych. Poza tym istnieją w Polsce instytucje, które dokonują oceny przedstawionych prognoz. Myślę przede wszystkim o Wysokiej Izbie, ale również o Biurze Analiz Sejmowych, które takich ocen dokonuje, nie mówiąc już o Narodowym Banku Polskim. Najlepszą jednak oceną jest ocena rynków zagranicznych, która jest jednoznaczna oceną zarówno prognoz, jak i polityki fiskalnej prowadzonej przez rząd i prognoz przedstawianych przez ministra finansów, co znajduje jednoznaczne odzwierciedlenie w ratingach, w notowaniach naszych obligacji.

Jeżeli chodzi o podobne organizacje do proponowanej w projekcie poselskim Rady Fiskalnej, to nie ma jednoznacznego przesłania, że jakiegokolwiek organizacje zalecają tego typu instytucje jak właśnie przedstawiana w tym projekcie. Mogą mieć one różny wymiar. Przykładem tego mogą być jednostki np. w Holandii, które działają w zasadzie w ministerstwie finansów, czy też organizacja działająca przy Kongresie Stanów Zjednoczonych. Nie jest zatem powiedziane, że musi być to organizacja taka, jak proponowana w projekcie poselskim, który jest przedmiotem tego głosowania. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Ryszarda Zbrzyzny.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt poselski, posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, dotyczący powołania Rady Fiskalnej nieprzypadkowo teraz pojawił się w Wysokiej Izbie, bowiem powszechnie znana jest opinia o tworzeniu budżetu państwa i informowaniu opinii publicznej, a także Wysokiej Izby o prawdziwej wielkości długu publicznego. Są poważne wątpliwości co do sposobu liczenia długu publicznego, są poważne rozbieżności co do metodologii liczenia tego długu. Choćby dwa przykłady: według standardów, które prezentuje pan minister finansów, dług publiczny na dzień dzisiejszy to jest ok. 850 mld zł, co jeszcze na szczęście nie przekracza progu ostrożnościowego 55%, a według metodologii unijnej, która jest powszechnie stosowana w krajach Unii Europejskiej, jest pewnym standardem, do którego przyrów-

Posel Ryszard Zbrzyzny

nują się wszystkie kraje unijne, dług publiczny w Polsce przekroczył już dawno 900 mld zł, a to jest powyżej 55% PKB. A więc choćby nawet w tej kwestii, w kwestii podejrzenia o zamiatanie długu publicznego pod tzw. dywan, uznaliśmy za stosowane zaproponować Wysokiej Izby powołanie niezależnego od władzy wykonawczej, od władzy politycznej organu władzy publicznej, a więc niezależnego od układów politycznych, funkcjonującego ponadczasowo, wychodzącego poza układ kadencyjności. Nie byłaby to rada, która działa tylko w momencie, kiedy funkcjonuje koalicja PO–PSL. Byłaby to rada, która będzie funkcjonowała także w innych wydaniach układu politycznego, które pojawią się po kolejnych wyborach parlamentarnych. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli chodzi o tworzenie takich czy podobnych instytucji, a więc rad fiskalnych czy rad polityki fiskalnej, mamy wyraźne zalecenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego. To nieprawda, że nie ma takich wyraźnych zaleceń. Są zalecenia. Kierując się właśnie wykonaniem tych zaleceń, Belgia, Holandia, Dania, Wielka Brytania i Słowenia powołały w swoich krajach takie rady, nawet dalej idące, jeśli chodzi o kompetencje. To są rady polityki fiskalnej, a więc organa dalej idące, które mają także uprawnienia kompetencyjne, władcze. My proponujemy organ o kompetencjach opiniotawczo-doradczych, a więc to nie jest władza wykonawcza. To jest organ pomocny i Sejmowi, i rządowi Rzeczypospolitej Polskiej. Taka jest idea tej rady.

Odpowiadając na pytania, które przed chwilą się pojawiły, powiem, że nawet Narodowy Bank Polski, wydając opinię do przedłożonego projektu, nie wykluczał potrzeby utworzenia takiego organu władzy publicznej, a mianowicie – zacytuję tylko jedno zdanie – w opinii Narodowego Banku Polskiego idea powołania Rady Fiskalnej jest co do zasady warta rozważenia i przedłożony projekt może stanowić głos w debacie na ten temat. Myślę, że to zdanie odpowiada na wątpliwości, czy taka rada jest potrzebna.

A więc zadam pytanie retoryczne: Czego się boicie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o Radzie Fiskalnej, zawartego w druku nr 611, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 226 posłów, przeciwnego zdania było 210 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Biernackiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki od 1. do 12. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo o zgromadzeniach.

W 1. poprawce do art. 6 ust. 2b oraz do art. 7a ust. 1 Senat proponuje m.in., aby zgromadzenia organizowane przez 2 lub większą liczbę organizatorów w tym samym czasie mogły się odbyć, jeżeli będzie możliwe ich oddzielenie i odbycie w sposób niezagrożający życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Bardzo proszę o zabranie głosu celem zadania pytania pana posła Jacka Sasina, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W czasie dyskusji, jaką odbyliśmy na tej sali nad poprawkami Senatu, zadawałem pytanie skierowane do Platformy Obywatelskiej, czym kierowali się senatorowie Platformy Obywatelskiej, zaostrzając i tak drakońskie prawo przyjęte w tej Izbie głosami większości Platformy Obywatelskiej i PSL.

Niestety w czasie tej dyskusji nie otrzymałem odpowiedzi, więc dzisiaj chciałbym zapytać pana premiera Donalda Tuska, ale nie jako premiera, tylko jako przewodniczącego Platformy Obywatelskiej: Dlaczego jeszcze bardziej chcecie zaostrzyć to Prawo o zgromadzeniach, dlaczego senatorowie Platformy Obywatelskiej podjęli taką inicjatywę, podjęli taką decyzję? Jeśli byśmy tę poprawkę dzisiaj przyjęli, uniemożliwilibyśmy odbycie się pokojowej manifestacji, nawet jeśli wszyscy od początku do końca będą przekonani, że ta manifestacja jest pokojowa, że może się odbyć, bo nie będzie zachodziło żadne niebezpieczeństwo starcia lub – jak państwo pisaliście – ich przebieg nie będzie w znacznych rozmiarach zagrażał życiu, zdrowiu i mieniu ludzi. Jeśli ta poprawka Senatu byłaby przyjęta *(Dzwonek)*, nie można by było w jednym miejscu odbyć nawet manifestacji hodowców kanarków i papużek. Dlaczego tak bardzo chcecie ograniczyć konstytucyjne prawo Polaków do zgromadzeń? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kabacińskiego, Ruch Palikota.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam do pana premiera trzy pytania. Czy nie jest panu wstyd? Jak to jest stać na czele partii, która będzie głosowała za antyobywatelskim, antykonstytucyjnym i antydemokratycznym projektem? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy jest prawdą, że ten projekt jest po prostu propozycją zabezpieczenia się na przyszłość, bo może znowu wyjdzie jakaś afera, bo może znowu ktoś kogoś nagra?

I trzecie, ostatnie pytanie. Czy nie jest panu po ludzku wstyd i głupio przed urzędnikami Unii Europejskiej, którzy wierzą w pana, którzy chcą, żeby był pan urzędnikiem Unii Europejskiej, że pan będzie stał na czele partii, która tworzy prawo antyeuropejskie i antydemokratyczne. Proszę mi odpowiedzieć na te pytania. Ruch Palikota nie przyłoży ręki do tej ustawy. W dniu, w którym prezydent ją podpisze, zaskarżymy ją do Trybunału Konstytucyjnego. Będzie to pierwsza rzecz, którą zrobimy.

(Posel Jakub Szulc: Kończ już.)

Spokojnie, nie denerwujcie się. *(Poruszenie na sali)* Jeżeli ma pani coś do powiedzenia, zapraszam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam dwóm posłom, którzy zabierali głos, że komisje wnoszą o odrzuceniu tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddało głos 393 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, wstrzymało się od głosu 38 posłów.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 2. poprawce do art. 7 ust. 1, art. 7a ust. 3 i art. 9 ust. 1 Senat proponuje, aby:

— organizator zgromadzenia publicznego zawiadamiał organ gminy nie później niż 3 dni robocze przed datą zgromadzenia,

— w przypadku zmiany czasu lub miejsca albo trasy przejścia zgromadzenia organizator zgromadzenia informował o tym organ gminy nie później niż 2 dni przed datą zgromadzenia,

— kopię decyzji o zakazaniu zgromadzenia wojewoda otrzymywał nie później niż na 24 godziny przed datą zgromadzenia.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 5 posłów, przeciwnego zdania było 225 posłów, wstrzymało się od głosu 204 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 7 ust. 2 pkt 1 i 1a Senat proponuje skreślić wymóg dołączania do zawiadomienia o zgromadzeniu zdjęcia organizatora zgromadzenia, jeżeli nie jest on jednocześnie przewodniczącym zgromadzenia.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za oddało głos 5 posłów, przeciwnego zdania było 251 posłów, wstrzymało się od głosu 181 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 4. poprawce do art. 7a Senat proponuje w ust. 1 po wyrazach „trasie przejścia” dodać wyrazy „które są tożsame lub w części się pokrywają”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

O głos celem zadania pytania poprosił pan poseł Jacek Sasin.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po przyjęciu przez Senat uchwały w sprawie ustawy uchwalonej wcześniej przez Sejm z 13 poprawkami, z których część jeszcze zaostrza i tak drakońskie i skrajnie antyobywatelskie przepisy przyjęte na tej sali głosami Platformy Obywatelskiej i PSL, senator Platformy Obywatelskiej Jan Rulewski powiedział, że ta ustawa w formie przyjętej przez Senat jest tylko mniejszym złem w stosunku do propozycji prezydenta i w stosunku do tej ustawy, która wyszła z tej Izby.

Szanowni państwo posłowie z Platformy Obywatelskiej i PSL, mniejsze zło to też jest zło. Dlaczego chcecie uchwalić ustawę, dlaczego głosujecie za ustawą, którą jest złym prawem? Czy to jest norma w polskim parlamencie, że z tego parlamentu ma wychodzić złe prawo?

(Posel Stefan Niesiołowski: Bo jest potrzeba.)

Posel Jacek Sasin

Nie ma potrzeby.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Pana zdaniem.*)

Nie głosujcie za złym prawem. Złe prawo jest zawsze złym prawem i powinno być odrzucone.

Jeszcze jedno pytanie. Panie premierze, jak to jest, że senatorowie Platformy Obywatelskiej negatywnie wypowiadali się na temat tej ustawy w trakcie dyskusji w Senacie, głosowali przeciwko tej ustawie w odpowiednich komisjach senackich, które na ten temat obradowały, a potem, kiedy doszło do głosowania plenarnego, nagle zmienili zdanie. Nagle olśniło ich i zagłosowali jednak za tą ustawą.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Iluminacja, iluminacja.*)

Czy to jest tak, że ktoś do nich dzwonił, panie premierze? Czy może dzwonił do nich ktoś z kancelarii premiera i oni, jak ten prezes sądu w Gdańsku, odebrali dyspozycję?

(*Głos z sali: Z „Gazety Polskiej”.*)

A może dzwonił ktoś z Kancelarii Prezydenta RP, panie ministrze, dlatego zmienili zdanie? Naprawdę trudno jest mi uwierzyć, że 55 senatorów Platformy Obywatelskiej nagle w ciągu jednej nocy doznało olśnienia, zmienili zdanie i postanowili zagłosować tak, jak sobie życzyli pan prezydent i kierownictwo Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Iluminacja, panie pośle, święty Augustyn.*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za oddało głos 137 posłów, przeciwnego zdania było 235 posłów, przy 64 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 5. poprawce do art. 8 polegającej na dodaniu ust. 2 Senat proponuje, aby organ gminy zakazywał zgromadzenia publicznego zgłoszonego później, także jeżeli organizator zgromadzenia, pomimo wezwania, o którym mowa w art. 7a ust. 1, nie dokonał we właściwym terminie zmiany czasu lub miejsca zgromadzenia albo trasy przejścia uczestników.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna – 216. Za oddało głos 161 posłów, przeciwnego zdania było 226 posłów, przy 44 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 6. poprawce do art. 10 polegającej na dodaniu nowego brzmienia ust. 2 Senat proponuje, aby:

— przewodniczącym był organizator zgromadzenia, chyba że inna osoba zgodzi się, w formie pisemnej, na przekazanie jej obowiązków przewodniczącego,

— zgoda stanowiła załącznik do zawiadomienia, o którym mowa w art. 7.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddało głos 2 posłów, przeciwnego zdania było 250 posłów, przy 180 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 7. poprawce do art. 10 polegającej na nadaniu nowego brzmienia ust. 4 Senat proponuje, aby prawo przewodniczącego do zastosowania środków polegających na wezwaniu do opuszczenia zgromadzenia zastąpić obowiązkiem ich zastosowania.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Bardzo proszę, pan poseł Sasin, pytanie.

Posel Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak chcecie umożliwić przewodniczącemu zgromadzenia to, żeby był on w stanie obserwować każdego z uczestników zgromadzenia i patrzeć, jak on się zachowuje? Dlaczego chcecie doprowadzić do tego, że podjęcie się roli przewodniczącego zgromadzenia będzie misją samobójczą? Bo przecież dalej proponujecie – już to uchwaliliście – żeby przewodniczący zgromadzenia został obłożony drakońskimi karami, jeśli nie wypełni tego obowiązku, który wcześniej był jego prawem. Nawet projekt skierowany do tej Izby przez pana prezydenta i uchwalony przez was tylko nakładał, dawał prawo przewodniczącemu zgromadzenia zawiadomić Policję i zwrócić uwagę osobie, która zakłóca przebieg zgromadzenia, że powinna je opuścić. Dzisiaj chcecie nałożyć taki obowiązek. To może się udać przy zgromadzeniu, gdzie jest 5, 6, 10 osób, ale to nie może się udać przy masowym zgromadzeniu, gdzie jest 100 tys. osób. Jak przewodniczący zgromadzenia ma wypełnić ten nałożony na niego obowiązek?

Szanowni państwo, naprawdę, cofnijcie się z tej drogi. Dzisiaj chcecie doprowadzić do tego, że pokojowa, zgodna z prawem manifestacja nie będzie mogła się odbyć, ponieważ nikt o zdrowych zmysłach nie będzie chciał podjąć się roli bycia przewodniczą-

Posel Jacek Sasin

cym zgromadzenia. Dlaczego ignorujecie głosy tak wielu organizacji społecznych? Praktycznie wszyscy protestują przeciwko tej waszej ustawie, a wy, nie zważając na nic, idziecie do przodu.

(*Posel Jakub Szulc*: Niech pan kończy, panie pośle.)

Chcecie uchwalić prawo, które cofnie nas ze standardów Europy do standardów Rosji, Putina i Białorusi. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Nie martwcie się.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Większość bezwzględna – 219. Za oddało głos 168 posłów, przeciwnego zdania było 226 posłów, przy 43 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 8. poprawce do art. 12 ust. 2 Senat proponuje, aby wyrazy „z rygiorem natychmiastowej wykonalności” zastąpić wyrazami „podlegającej natychmiastowemu wykonaniu”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 4 posłów, przeciwnego zdania było 251 posłów, przy 180 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 9. poprawce do art. 13a Senat proponuje wyrazy „w celu zapobieżenia naruszeniom porządku publicznego” zastąpić wyrazem „umyślnie”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 2 posłów, przeciwnego zdania było 247 posłów, przy 185 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 10. poprawce do art. 13a Senat proponuje skreślić wyrazy „nie wykonuje obowiązków, o których mowa w art. 10 ust. 3, lub”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość bezwzględna – 217. Nie było głosów za, przeciwnego zdania było 247 posłów, przy 186 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 11. poprawce do art. 13a Senat proponuje wyrazy „art. 10 ust. 4 i 5” zastąpić wyrazami „art. 10 ust. 4 lub 5”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Sasina.

Posel Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym skierować to pytanie do szefów klubów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, do pana premiera Donalda Tuska jako szefa Platformy Obywatelskiej i pana premiera Pawłaka jako szefa Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(*Głos z sali*: Niech pan kończy, panie pośle.)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Nie ma takich pytań.)

Są takie pytania. Nie pan będzie decydował o tym, jakie pytania można zadawać.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Naucz się regulaminu.)

Czy wy w ogóle słuchacie kogokolwiek w Polsce?

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Na pewno, ale autorytetów.)

W sprawie tej ustawy doszło do zjednoczenia opinii publicznej jak w rzadko której sprawie. Jednym głosem mówi nie tylko opozycja parlamentarna – ponad 150 organizacji pozarządowych skierowało protest przeciwko uchwaleniu tej ustawy, wskazując na jej skrajnie antydemokratyczny i antykonstytucyjny charakter. Przeciwko tej ustawie protestuje związek zawodowy „Solidarność”, na którego korzenie tak się chętnie powołujecie.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Znamy.)

Wreszcie posłuchajcie tych słów: W czasach PRL wielu z nas uczestniczyło w nielegalnych demonstracjach (*Dzwonek*), bo legalnych zorganizować się nie dało. Te demonstracje przyczyniły się do zdobycia wolności, do największych zdobyczy wolnej Polski. Wolność zgromadzeń była jedną z największych zdobyczy III Rzeczypospolitej. Ustawa z 1990 r. zagwarantowała możliwość pokojowego publicznego wyrażania poglądów milionom ludzi. Wielokrotnie udowadniali oni, że potrafią właściwie korzystać z tej

Posel Jacek Sasin

wolności. To jest fragment listu, który skierowali do was bohaterowie pierwszej „Solidarności”.

(*Posel Stefan Niesiołowski: A Duda?*)

Marszałek:

Panie pośle, czas minął. Dziękuję bardzo panu posłowi.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Duda też.*)

Posel Jacek Sasin:

To Władysław Frasyniuk, Zbigniew Bujak, pani Krzywonos i inni, na których autorytet tak chętnie się powołujecie, których stawiacie na piedestale i tak chętnie słuchacie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Naprawdę czas minął.

(*Posel Stefan Niesiołowski: A Duda co powiedział?*)

Posel Jacek Sasin:

Dlaczego w tej sprawie nie chcecie posłuchać ich głosu? Dlaczego jesteście głusi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddało głos 144 posłów, przeciwnego zdania było 249 posłów, przy 41 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 12. poprawce do art. 13a i 13b Senat proponuje skreślić górną granicę grzywien za wykroczenia wprowadzone ustawą.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 12. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Za oddał głos tylko 1 poseł, przeciwnego zdania było 247 posłów, przy 186 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 13. poprawce Senat proponuje po art. 1 dodać przepis stanowiący, że do postępowania w sprawach zgromadzeń zgłoszonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Krystynę Pawłowicz. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałabym powiedzieć parę słów jako współautor obecnie obowiązującej ustawy o zgromadzeniach.

(*Posel Rafał Grupiński: To jest czas na pytania.*)

Z wielkim smutkiem stwierdzam, iż Senat mimo proponowania kilku zmian – bardzo lekko tylko liberalizujących obecne przepisy – właściwie nie wprowadził żadnych takich, które zmieniłyby całość pomysłu pana prezydenta.

(*Posel Elżbieta Apolonia Pierzchała: Ale to jest Sejm.*)

A całość pomysłu pana prezydenta bardzo poważnie ogranicza konstytucyjną wolność zgromadzeń. Bardzo poważnie. Jest bardzo dużo argumentów za zgłoszeniem tej nowelizacji do Trybunału Konstytucyjnego. Wyrażam smutek, bo o co tutaj pytać. Dlaczego Sejm przykładą do tego rękę? Przecież reprezentujemy obywateli, społeczeństwo, a przykładamy rękę do ograniczenia, odbierania im jednej z najważniejszych wolności konstytucyjnych. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kabacińskiego, Ruch Palikota.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam pytanie do pana ministra Gowina. Wiem, że po wprowadzeniu tej nowelizacji nie będzie trzeba zmieniać polskiego wymiaru sprawiedliwości, bo afery będą wszystkim bardzo łatwo przechodzić przez ręce. Ale mam propozycję dla pana ministra: Jeżeli pan nie ma własnych projektów zmieniających polski wymiar sprawiedliwości, polską prokuraturę, polskie sądy, zapraszam do pokoju 146. Tam się mieści Klub Poselski Ruchu Palikota. Mamy kompleksową nowelizację polskiego wymiaru sprawiedliwości.

(*Posel Jakub Szulc: To złoż. Chcesz, to złoż.*)

Jeżeli ma pan na tyle odwagi, zapraszam. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddał głos tylko 1 poseł, przeciwnego zdania było 249 posłów, przy 183 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Z wnioskiem formalnym pan poseł Suski.

(*Głos z sali:* Nie ma!)

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek zgodnie z art. 189 ust. 3 podpisany przez ponad 30 posłów, żeby nie było wątpliwości. Jest to wniosek o reasumpcję głosowania dotyczącego punktu 8. porządku dziennego.

Proszę bardzo, tu jest wniosek z podpisami. (*Oklaski*)

(*Poseł Rafał Grupański:* Trzeba sprawdzić autentyczność podpisów.)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Uchwała nr 42 Prezydium Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 14 listopada 2003 r.: „Organem uprawnionym do oceny przesłanki, czy wynik głosowania na posiedzeniu plenarnym Sejmu budził uzasadnione wątpliwości, co skutkować może reasumpcją głosowania, jest marszałek Sejmu. Oceny powyższej marszałek Sejmu dokonuje po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów”.

Ogłaszam 10 minut przerwy i zwołuję Konwent Seniorów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 13 do godz. 10 min 24*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Informuję Wysoką Izbę, że po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o nieprzeprowadzeniu reasumpcji głosowania.

Sprawdziłam również i mam opinię służb Kancelarii Sejmu, że urządzenie nie jest wadliwe, pracuje prawidłowo.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Bożenę Kamińską oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki od 1. do 4. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo prasowe.

W 1. poprawce do art. 32 ust. 4 Senat proponuje: sprostowanie w drukach periodycznych powinno być opublikowane taką samą czcionką co materiał prasowy, którego dotyczy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw? (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Nie działa.)

Wstrzymuję głosowanie.

Bardzo proszę.

(*Głosy z sali:* Nie działa, nie działa.)

Za krótka przerwa była?

(*Głos z sali:* Tak.)

Wszystko w porządku?

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Głos z sali:* Działa.)

(*Głos z sali:* Nie działa.)

W takim razie bardzo proszę o sprawdzenie.

Już w tej chwili działa, panie pośle.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Poseł Waldemar Andzel:* Nie działa.)

Który z panów posłów twierdził, że jego czytnik nie działa?

Bardzo proszę pana o sprawdzenie.

(*Poseł Waldemar Andzel:* Ja.) (*Gwar na sali*)

Przystępujemy po raz ostatni do głosowania nad tą poprawką.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddało głos 39 posłów, przeciwnego zdania było 388 posłów, wstrzymało się od głosu 5 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 2. poprawce do art. 52 ust. 3 Senat proponuje, aby rozpoznania sprawy nie tamowało niestawienie stron.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna – 215. Za oddało głos 6 posłów, przeciwnego zdania było 422 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 3. poprawce do art. 52 ust. 4 Senat proponuje, aby sąd sporządził uzasadnienie wyroku na wniosek strony, zgłoszony w terminie 3 dni od dnia ogłoszenia sentencji wyroku, a w wypadku, o którym mowa w art. 327 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego – od dnia doręczenia sentencji wyroku.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Za oddało głos 387 posłów, przeciwnego zdania było 6 posłów, wstrzymało się od głosu 39 posłów.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

W 4. poprawce do art. 52 Senat proponuje skreślić ust. 8.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna – 216. Za poprawką oddał głos 1 poseł, przeciwnego zdania było 430 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 5. poprawce Senat w dodawanym art. 1a proponuje wprowadzić do ustawy nowelizującej przepisy przejściowe.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Większość bezwzględna – 215. Przy braku głosów za i 429 głosach przeciwnych, przy braku głosów wstrzymujących się...

(*Głos z sali: Pani marszałek...*) (*Gwar na sali*)

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Przemysław Szczepłockiego reprezentowanego przez radcę prawnego Jacka Świecę z dnia 22 kwietnia 2011 r. uzupełnionego w dniu 30 czerwca 2011 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stanisława Pięty.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Kazimierza Michała Ujazdowskiego oraz wystąpienia pana posła Stanisława Pięty.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stanisława Pięty.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stanisława Pięty.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku oskarżyciela prywatnego Przemysław Szczepłockiego reprezentowanego przez radcę prawnego Jacka Świecę z dnia 22 kwietnia 2011 r. uzupełnionego w dniu 30 czerwca 2011 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stanisława Pięty za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Ustawowa większość bezwzględna wynosi 231. Za oddało głos 219 posłów, przeciwnego zdania było 176 posłów, wstrzymało się od głosu 35 posłów.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów podjął uchwałę o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stanisława Pięty (*Oklaski*) za czyn określony we wniosku oskarżyciela prywatnego Przemysław Szczępłockiego z dnia 22 kwietnia 2011 r., uzupełnionym w dniu 30 czerwca 2011 r., reprezentowanego przez radcę prawnego Jacka Świecę.

(*Posel Stanisław Pięta wykonuje gest Kozakiewicza*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego...

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski:

Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość bardzo prosiłbym o 2-minutową przerwę.

Marszałek:

Bardzo proszę, wyrażam zgodę.
2 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 34 do godz. 10 min 36*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.
Bardzo proszę, pan poseł z wnioskiem formalnym.

Posel Artur Górczyński:

Dziękuję, pani marszałek.
Pani marszałek, może... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Bardzo proszę o zajęcie miejsc.
Rozpoczęliśmy już posiedzenie Sejmu po przerwie.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Górczyński:

Dziękuję, pani marszałek.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Występuję z wnioskiem formalnym o zdyscyplinowanie i ukaranie pana posła Stanisława Pięty, ponieważ pan poseł po raz kolejny po zakończeniu głosowania w jego spra-

wie pokazał sali gest Kozakiewicza. Zdarza się to po raz kolejny na tej sali. Proszę o ukaranie pana posła. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Marszałek:

Bardzo proszę, panie pośle. Droga jest otwarta. Komisja Etyki Poselskiej pracuje, nic mi nie wiadomo na ten temat, że nie pracuje. Bardzo proszę. Ja tego gestu nie widziałam, ale przyjmuję tę informację do wiadomości. Uważam, że powinna się tym zająć Komisja Etyki poselskiej. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Był, był.*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda Pawła Polickiewicza reprezentowanego przez adwokat Małgorzatę Betlej z dnia 27 stycznia 2012 r. uzupełnionego w dniu 21 lutego 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Chmielowskiego.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Macieja Mroczka.

Pan poseł z wnioskiem formalnym?

Posel Piotr Chmielowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! My, posłowie Ruchu Palikota, nie chowamy się za immunitetem. W tej sprawie zrzekam się immunitetu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Ja traktuję wystąpienie pana posła jako apel do sali, ponieważ w myśl art. 105 poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu poselskiego ani w czasie jego trwania, ani po jego wygaśnięciu. Za taką działalność poseł odpowiada wyłącznie przed Sejmem, a w przypadku naruszenia praw osób trzecich może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko za zgodą Sejmu, więc i tak musimy nad tym głosować.

Dziękuję panu posłowi za ten apel do sali.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich na podstawie art. 7c ust. 5 w związku z ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Chmielowskiego.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności cywilnej

Marszałek

w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Chmielowskiego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku powoda Pawła Policzkiwicza reprezentowanego przez adwokat Małgorzatę Betlej z dnia 27 stycznia 2012 r. uzupełnionego w dniu 21 lutego 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Chmielowskiego za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Większość bezwzględna wynosi 231. Za oddało głos 245 posłów, przeciw głosowało 88 posłów, 79 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Chmielowskiego za czyn określony we wniosku powoda Pawła Policzkiwicza z dnia 27 stycznia 2012 r., uzupełnionym w dniu 21 lutego 2012 r., reprezentowanego przez adwokat Małgorzatę Betlej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugaliską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Andrzeja Halickiego oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o odrzucenie projektu uchwały zawartego w druku nr 500.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm skierował projekt uchwały do Komisji do Spraw

Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych w celu ponownego rozpatrzenia.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szczerskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po jakości wczorajszej debaty w tym punkcie dzisiaj już wiem, że muszę zwracać się do państwa, do większości koalicyjnej, z bardzo prostym komunikatem. A więc mówię bardzo prosto. Czy państwo nie rozumiecie, że odrzucając tę uchwałę, przyjmując tryb art. 89, narażacie ustawę ratyfikacyjną Chorwacji na to, że pan prezydent, którego, rozumiem, państwo popieracie, chyba że są jakieś walki wewnętrzne między małym i dużym pałacem, po pierwsze, będzie miał kłopot z tą ustawą, bo będzie podejrzenie o jej niekonstytucyjność...

(*Głos z sali: Wolniej, nie kumamy.*)

...a po drugie, jeśli ona zostanie podpisana przez prezydenta, to potem ktoś będzie mógł zaskarżyć tę ustawę ratyfikacyjną, i to dopiero wprowadzi chaos w polskim systemie prawnym i w Unii Europejskiej.

Czy państwo nie rozumiecie tego...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Nie rozumiemy.*)

...że przegłosowując ustawę niezgodnie z konstytucją, z podejrzeniem niezgodności z konstytucją, narażacie cały proces ratyfikacyjny Chorwacji na poważne problemy (*Dzwonek*) prawne później, już po jej uchwaleniu?

(*Posel Rafał Grupiński: Nieprawda.*)

Proszę o chwilę rozsądku, bo naprawdę dla mnie to nie jest sprawa czysta konstytucyjnie. Proszę takich rzeczy nie robić z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan marszałek Ludwik Dorn.

Bardzo proszę.

Posel Ludwik Dorn:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do prezesa Rady Ministrów. Najpierw krótka ekspozycja założeń tego pytania. Otóż jest tak, że istnieje tutaj bardzo wysokie, graniczące z pewnością podejrzenie niekonstytucyjności wyboru trybu art. 89. Rząd powołuje się na przypadek ratyfikacji w trybie art. 89 dotyczącej Bułgarii i Rumunii, ale to jest zupełnie inny przypadek, bo tam wszystko było opisane w traktacie nicejskim, który Polska przyjęła. Jednocześnie przy obecnym rozwoju wydarzeń w Europie mamy do czynienia

Posel Ludwik Dorn

z następującą sytuacją. Wszystkie parlamenty i wszystkie rządy bronią roli parlamentów narodowych w procesie politycznym, który się odbywa. (*Dzwonek*)

Pani marszałek, będzie pytanie, proszę o pewną tolerancję.

Irlandia ma w konstytucję wpisane referendum. W Bundestagu nie ma sporu co do tego, że i Chorwacja, i europejski mechanizm stabilizacyjny, i pakt fiskalny musi mieć 2/3 głosów. To jest generalna tendencja i ona nie jest sprzeczna z dążeniem na przykład artykułowanym przez Niemcy, do którego ustami ministra Rostowskiego i ministra Sikorskiego rząd polski się przychyła – do dążeń federalizacyjnych. Z jednej strony silne podmioty mówią: tak, federalizacja, ale z drugiej strony mówią: tak, ale nasz parlament ma nad tym panować.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Pytanie.*)

Panie premierze, pierwsze pytanie jest następujące: Dlaczego rząd w kwestii paktu fiskalnego i w kwestii traktatu akcesyjnego konsekwentnie osłabia parlament, osłabiając tym samym państwo?

(*Posel Stefan Niesiołowski: Czas minął.*)

Pytanie drugie brzmi: Czy rządowi jest znane stanowisko co do konstytucyjności prezydenta Rzeczypospolitej, który musi tutaj z rządem współdziałać, nie może być Sfinksem? Jest bowiem tak, że jeżeli wisi w powietrzu zaskarżenie przez grupę posłów po ewentualnym podpisaniu przez prezydenta traktatu akcesyjnego do Trybunału Konstytucyjnego, a trybunał zastosuje się do tego ogólnego wzorca konstytucyjnego, który w Europie obowiązuje, to uzna niekonstytucyjność. Tego można się spodziewać. Pan prezydent będzie w bardzo trudnej sytuacji, bo jeżeli nie skorzysta z prawa prewencyjnego skierowania ustawy ratyfikacyjnej do trybunału, a później zostanie ona odrzucona w Trybunale Konstytucyjnym, to...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Ile to będzie trwać?*)

Marszałek:

Panie marszałku, proszę zmierzać do końca.

Posel Ludwik Dorn:

Już kończę.

...prezydent znajduje się w bardzo trudnej sytuacji.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Ludwik Dorn:

Pytanie...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Starczy tego bełkotu.*)

...czy rząd zna stanowisko prezydenta w sprawie konstytucyjności artykułu trybowego 89. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Iwiński, bardzo proszę.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zanim postawię pytanie, chciałbym stwierdzić, że jako jedyny już przeżytek w obecnej Izbie...

(*Głos z sali: Nie jedyny.*)

(*Posel Krzysztof Szczepiński: Pożytek.*)

...jeśli chodzi o tych, którzy wchodzili w skład Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego przez całe 4 lata, pamiętam dobrze, że kiedy dyskutowaliśmy nad rozróżnieniem, które do końca może nie być dla wszystkich jasne, między art. 89 i 90 ustawy zasadniczej, to idea była taka, żeby art. 90 stosować w sytuacjach nadzwyczajnych i kluczowych, przełomowych, gdy przekazuje się kompetencje zasadnicze. Działo się to do tej pory dwukrotnie, m.in. ostatni raz w przypadku traktatu z Lizbony. Natomiast niezależnie od tego, że wówczas, za pierwszym razem, kiedy przyjmowaliśmy Bułgarię i Rumunię, obowiązywał jeszcze traktat z Nicei (*Dzwonek*) w pewnym aspekcie...

Przepraszam, pani marszałek, szkoda, że ten mechanizm nie został uruchomiony, kiedy pan poseł Dorn przemawiał przez 5 minut.

(*Głos z sali: Był.*)

Marszałek:

Był uruchomiony, był.

Posel Tadeusz Iwiński:

...to sytuacja jest jednak analogiczna. Musimy się przyzwyczaić, że do Trybunału Konstytucyjnego regularnie będą wnoszone wnioski, podobnie jak w Niemczech. Do Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe, który wydał przedwczoraj określony wyrok, skierowano już ponad 20 wniosków w różnych sprawach – i to nawet deputowani rządzącej CDU. Krótko mówiąc, dostrzegam w tym element szantażu, przykro mi to powiedzieć, element szantażu ze strony dwóch

Posel Tadeusz Iwiński

klubów prawicowych, bo gdyby one nie dysponowały blokującą większością 1/3, to nigdy nie występowałyby w tej sprawie.

Chciałbym więc skierować pytanie do przedstawiciela rządu: Czy mógłby pan wyjaśnić, dlaczego nie zachodzi jakościowa różnica między przyjmowaniem Bułgarii i Rumunii, a w tym przypadku Chorwacji? Powoływano się na to, że Chorwacja dostaje 12 nowych miejsc w Parlamencie Europejskim, co sprawia, że nasz udział w parlamencie zmniejsza się o 0,1%, a jeżeli chodzi o głosy ważne, to sprawia to, że nasz udział zmniejsza się o 0,15%, nie jest argumentem zasadnym.

Gdy słucham pana posła Ludwika Dorna, to mam wrażenie, że w Chorwacji w ostatnich miesiącach stał on się, zdobył sławę Herostratesa, że to, co mówi, jest rodzajem zemsty za to, że jadąc do Chorwacji, przewrócił się na wrotkach i miał różne kłopoty. (*Wesołość na sali*) Nie chciałbym więc...

Marszałek:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Tadeusz Iwiński:

...żeby tego typu argumenty ad personam odgrywały rolę w poważnych debatach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarza stanu pana ministra Macieja Szpunara.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie odczytać pewien fragment: Brak jest podstaw do zastosowania w tym przypadku trybu określonego w art. 90 konstytucji, przewidującego szczególne wymogi w przypadku, gdy Rzeczpospolita Polska przekazuje kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach na rzecz organizacji międzynarodowej. Przedmiotowy traktat nie przekazuje nowych kompetencji na rzecz Unii Europejskiej ani w sposób zasadniczy nie zmienia sposobu wykonywania istniejących kompetencji.

Jest to fragment uzasadnienia wniosku o ratyfikację traktatu akcesyjnego dotyczącego Bułgarii i Rumunii, złożonego przez ówczesny rząd w dniu 16 lutego 2006 r. Nie ma żadnych podstaw, aby inaczej traktować przystąpienie Chorwacji, a inaczej przystąpienie Bułgarii i Rumunii.

Odnosząc się do pytania pana posła Iwińskiego, mówimy cały czas o wykładni art. 90 konstytucji, czyli – innymi słowy – o tym, jaki skutek dla członkostwa ma przyjęcie nowego państwa członkowskiego. Niezależnie od tego, jaki traktat wówczas obowiązywał, wykładnia konstytucji musi być taka sama. Przystąpienie nowego państwa członkowskiego zgodnie z traktatem nie jest przekazaniem kompetencji ani organizacji międzynarodowej, ani organowi międzynarodowemu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Girzyński, bardzo proszę, z wnioskiem formalnym.

Posel Zbigniew Girzyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja z wnioskiem formalnym o przerwę dla pana ministra, aby zapoznał się jeszcze raz z pytaniem, które zostało mu złożone. W pytaniu wyraźnie było sformułowane, panie ministrze, że przyjmowanie Bułgarii i Rumunii odbywało się w zupełnie innych warunkach prawa europejskiego, kiedy obowiązywał traktat nicejski. Obecnie obowiązuje traktat z Lizbony.

(*Posel Rafał Grupański*: To nie jest wniosek formalny.)

A więc uzasadnienie, które pan przytaczał, świadczy tylko o tym, że pan poprawnie nauczył się czytać, ale niestety nie nauczył się pan czytać ze zrozumieniem, ponieważ wyraźnie odnosi się to do zupełnie innego stanu prawnego, panie ministrze. A więc albo pan udaje, że pan nie wie, o co chodzi, albo pan celowo stara się trzymać pewnej linii, która została przyjęta, posługując się niestety nieprawdziwymi argumentami. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu uchwały w całości.

Kto z pań i z panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości poselskiego projektu uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką

Marszałek

Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r., zawartego w druku nr 500, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za oddało głos 287 posłów, przeciwnego zdania było 150 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie przyjął.

Pan poseł?

(Poseł Krzysztof Szczerski: Proszę o głos. Wniosek formalny.)

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z wynikiem tego głosowania, które przed chwilą nastąpiło, bardzo proszę, to nie jest figura tym razem retoryczna, o przerwę i Konwent Seniorów, może z udziałem pana premiera, a jeśli pani marszałek będzie tak łaskawa, także moim czy kogokolwiek innego, żebyśmy państwu wytłumaczyli, jaka jest sytuacja dzisiaj, przed czym za chwilę stanie parlament polski.

(Poseł Rafał Grupański: Dajcie temu spokój.)

Panie premierze, ja do pana się zwracam – proszę na chwilę zapomnieć, że mówi do pana wredny pisior, który ma czarne podniebienie i odpowiada za huragany i zalanie tunelu metra w Warszawie, tylko niech pan posłucha spokojnie. Naprawdę jest tak, że jeśli uchwalimy za chwilę tę ustawę niezgodnie z konstytucją, w trybie, co do którego istnieje przynajmniej dużo podejrzeń, że jest on niezgodny z konstytucją, to potem będzie ta sprawa rozstrzygana przez Trybunał Konstytucyjny, który może orzec...

(Głos z sali: Już to było.)

...jej nieważność, a to całkowicie cofnie proces ratyfikacyjny nie tylko w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej, a na Polskę pod pana rządami spadnie odium kraju, który zablokował harmonogram wchodzenia Chorwacji do Unii Europejskiej. Panie premierze, proszę o chwilę refleksji, a panią marszałek proszę o Konwent Seniorów. Naradźmy się w tej sprawie, bo naprawdę to nie jest rzecz taka, że tutaj chodzi o to, kto kogo pokona, tylko to jest rzecz konstytucyjna,

ustrojowa, europejska i związana z prestiżem Polski na arenie międzynarodowej, w Unii Europejskiej i z polską konstytucją.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Obłuda.)

Naprawdę to nie jest rzecz błaha. Ja się boję, że za chwilę parlament popełni zbiorowe szaleństwo w postaci przegłosowania ustawy chorwackiej niezgodnie z konstytucją. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Nie martw się.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Padł wniosek o przerwę. Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy i zwołaniem Konwentu Seniorów, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za wnioskiem oddało głos 174 posłów, przeciwnego zdania było 254 posłów, wstrzymało się od głosu 6 posłów.

Informuję Wysoką Izbę, że wniosek upadł.

O głos poprosił prezes Rady Ministrów pan premier Donald Tusk.

Bardzo proszę. (Oklaski)

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Szanowna Pani Marszałek! Dziękuję za udzielenie głosu.

(Głos z sali: Wniosek formalny.)

(Głos z sali: Przerwa i Konwent.)

Co prawda jesteśmy po głosowaniu, ale ponieważ pan poseł Szczerski uderzył w ton rzeczywiście bardzo alarmistyczny, postaram się uspokoić kilkoma wyjaśnieniami pana posła, a także pana posła Dorna.

Zacznę od takiego osobistego wyjaśnienia. Czarne podniebienie to wedle potocznego wyobrażenia domek na Kaszubów, a nie „pisiorów” (Oklaski), panie pośle, więc przynajmniej tego niech mi pan nie odbiera (Wesołość na sali), tym bardziej że nie mam orientacji co do koloru pańskiego podniebienia i nie to jest powodem różnicy zdań między nami.

(Poseł Anna Zalewska: Ojej.)

Ta różnica zdań ma oczywiście dużo poważniejsze podłoże, różnica zdań co do tego konkretnego przypadku. A więc, po pierwsze, nie pierwszy i nie ostatni raz, mam nawet lekko przygnębiające wrażenie, że stało się to permanentne, politycy opozycji nadużywają skargi konstytucyjnej, nie godząc się z tym, że są w mniejszości w parlamencie. Mówię o sytuacji w polskim parlamencie. Bardzo często mamy do czynienia z wątpliwościami czy skargami konstytucyjnymi, które są wywoływane głównie dlatego, że polska konstytucja, podobnie jak przygniatająca więk-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

szość ustaw zasadniczych na świecie, daje pole do interpretacji. Ono jest rozciągane w zależności od dobrej czy złej woli tych, którzy chcą kwestionować werdykt większości w parlamencie.

Dlatego nie możemy, jak sędzę, w żadnej sprawie, także w tak istotnej jak proces ratyfikacji członkostwa Chorwacji, uznawać, że większość w parlamencie ustępuje mniejszości w parlamencie tylko dlatego, że ta zgłasza kolejną wątpliwość konstytucyjną.

A czy ta skarga, czy ta wątpliwość konstytucyjna jest uzasadniona, nie rozstrzygniemy tego na tej sali, skoro są tak wyraźne stanowiska eksperckie i polityczne w tej kwestii. Od tego dokładnie jest Trybunał Konstytucyjny, a wcześniej prezydent.

(Poseł Krzysztof Szczerski: Ale po co ryzykować?)

Pan poseł zadaje pytanie, także z mównicy padło to pytanie, po co ryzykować. Otóż ryzyko zawsze jest obustronne. Po co ryzykować proces ratyfikacji członkostwa Chorwacji, bo a nuż Trybunał Konstytucyjny uzna, że zrobiliśmy to niezgodnie z konstytucją? Ale ten sam argument dokładnie tyle samo waży, jeśli przyjmiemy sugestie opozycji. Trybunał Konstytucyjny mógłby uznać, że przyjęliśmy zły tryb, przyjmując inną większość, np. kwalifikowaną. Argument, logicznie rzecz biorąc, jest dokładnie identyczny w jednym i drugim przypadku.

Otóż ja już pomijam ryzyko polityczne, bo dokładnie z tej mównicy i dokładnie z tej strony sali padła nieostrożna, moim zdaniem nieprzemyślana zapowiedź, że będzie zablokowana ratyfikacja członkostwa Chorwacji. Pamiętacie, nie będę wymieniał nazwiska tego szanowanego posła, który z reguły demonstrowa raczej odpowiedzialność za słowa, ale dokładnie z tej mównicy padła propozycja: uprzyjmy się przy kwalifikowanej większości i zablokujemy ratyfikację członkostwa Chorwacji albo przynajmniej po-handlujemy w sprawach wewnętrznych ratyfikację członkostwa Chorwacji. Pamiętamy te słowa, były publicznie wypowiedziane.

(Poseł Krzysztof Szczerski: Zaraz odpowiem.)

A więc jeśli pan, panie pośle Szczerski, mówi o ryzyku jako pewnej kategorii politycznej występującej przy procesie ratyfikacji, to ryzyko to jest co najmniej równie duże w przypadku, gdyby przyjąć sugestie opozycji.

Jest jednak dużo poważniejszy dylemat i bardzo poważnie należy potraktować słowa posła Dorna. Czy rzeczywiście jest tak, że zmiana kwalifikacji – naszym zdaniem niezgodna z konstytucją, zdaniem prawicowej opozycji zgodna z konstytucją – oznacza wzmocnienie parlamentów narodowych w procesie podejmowania decyzji w Unii Europejskiej? Jest to też oczywisty błąd logiczny. Ona zwiększa prawa opozycji w parlamencie narodowym do kształtowania decyzji danego państwa w odniesieniu do zdarzeń w Europie, a nie parlamentu jako takiego, ponieważ nic nie zmienia sytuacji, w której to parlament narodowy, ale inną większością, w tym przypadku zakła-

damy, że zgodnie z konstytucją, większością w trybie art. 89, podejmuje decyzję.

Tak czy inaczej możliwość odwołania do Trybunału Konstytucyjnego istnieje. Nie ma takiej decyzji, także o charakterze międzynarodowym, która nie byłaby poddana temu ryzyku. Zawsze może znaleźć się jakiś poseł czy posłanka, szczególnie po tej stronie sali, którzy niezależnie od logiki argumentów złożą skargę konstytucyjną. W związku z tym, przynajmniej od strony formalnej, zawsze istnieje ryzyko, że werdykt trybunału tę kwestię uchyli. Nie ma Konwentu, ale wydaje mi się, że przynajmniej punkt widzenia rządu i, jak rozumiem, większości parlamentarnej w tej kwestii został chyba przeze mnie jeszcze jakoś potwierdzony czy wyłożony. Nie musicie się z tym zgadzać, ale uważam, że przesadzacie z poczuciem ryzyka i tak naprawdę domagacie się większego niż to wynika z wyborów i podziału mandatów znaczenia opozycji także w tym procesie. Macie do tego prawo, ale nie bijcie tak bardzo na alarm w tej kwestii. Po prostu będziemy głosowali tak, jak to wynika z realnej proporcji sił w parlamencie, i nie widzę w tym nic zdrożnego. Jeśli się okaże, że jest to niezgodne z konstytucją, co wydaje mi się absolutnie nieprawdopodobne, to oczywiście trybunał taką decyzję podejmie. Nie pierwszy raz w historii Europy będzie to miało swoje konsekwencje. Dobrze, że decyzje Trybunału Konstytucyjnego w Polsce mogą mieć konsekwencje także w związku z sytuacją w całej Europie. Stanowisko prezydenta nie zostało wygłoszone formalne, bo to nie jest ten etap, ale, jak się państwo domyślacie, znam opinię pana prezydenta na temat tego przypadku i jego konstytucyjności. Jest ona, mogę to powiedzieć na podstawie kilku rozmów z panem prezydentem, zgodna z tym, co prezentują dzisiaj większość w parlamencie i rząd. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Pan marszałek w trybie sprostowania, bardzo proszę. Upprzedzam, że na sprostowanie są 2 minuty.

Poseł Ludwik Dorn:

Dziękuję, pani marszałek. Myślę, że będę mówił krócej.

Pan premier źle zrozumiał moją wypowiedź i literalnie, i jeśli chodzi o sens. Twierdził, że mówiłem „parlament”, a sens był taki, że chodziło o opozycję. Tutaj, panie premierze, jest bardzo głęboka różnica mentalna, być może jakby znajomości historii. Otóż opozycja jest częścią parlamentu. Parlament nie jest własnością większości rządowej. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Jeżeli w Bundestagu pakt fiskalny, europejski mechanizm stabilizacyjny, a także członkostwo Chorwacji będą przyjmowane większością 2/3, to z tego

Posel Ludwik Dorn

powodu, by wzmocnić parlament, a parlament jest silny także możliwością porozumienia między większością rządową a opozycją w sprawach zasadniczych, także trybowych, jeżeli większość rządowa nie jest tak przygniatająca, jak 2/3.

Otóż sądzę, panie premierze, że mało któremu premierowi w Europie przyszło by do głowy takie zdanie, że parlament w sensie politycznym to większość parlamentarna. Jeżeli chodzi o wzmocnienie parlamentu w tym sensie, to chodzi naprawdę o wzmocnienie opozycji. *(Poruszenie na sali)* Tak, także wzmocnienie opozycji, bo w sprawach fundamentalnych to jest cały parlament. *(Oklaski)* Oczywiście zawsze będą w nim tacy, którzy będą się sprzeciwiali. W związku z tym tu jest głęboka różnica mentalna i prostuję błędne rozumienie mojej wypowiedzi przez pana premiera. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Szczerski, bardzo proszę, 2 minuty.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Muszę powiedzieć, że trochę mnie pan smuci takim podejściem do konstytucji, że jest to rodzaj hazardu między jej artykułami, że ryzyko jest i tu, i tu, więc zaryzykujemy, albo 89, albo 90, jak wybieranie z puli kulek w totolotku. To nie jest tak. Konstytucja ma swoją logikę. W logice konstytucyjnej każdy artykuł ma swoje logiczne miejsce, nie ma w konstytucji takiej gradacji artykułów, że jeden jest używany od wielkiego święta, a drugi normalnie. Wszystkie artykuły, poza rozdziałem pierwszym, który definiuje Rzeczpospolitą, są artykułami do dyspozycji ustroju państwa i instytucji państwowych. Z tego wynika, że w przypadku traktatu z Chorwacją, który jest pierwotnym prawem Unii Europejskiej, gdzie zmienia się ilość polskich głosów w Radzie Unii Europejskiej, zmniejsza się tę ilość głosów, a więc tym samym transferujemy część swojej suwerenności na poziomie europejskim, ponieważ zmniejszamy nasz wpływ na decyzje europejskie, logika konstytucji nakazuje stosować art. 90, a nie ważenie ryzyka, co przejdzie, co nie przejdzie. Chodzi o logikę konstytucji.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest, dokładnie.)

Jeśli pan premier jest takim ryzykantem i woli, żeby to wszystko panu premierowi wytłumaczył Trybunał Konstytucyjny, to trybunał panu to wytłumaczy. Myślałem jednak, że może jest szansa, aby nie iść z tym do trybunału, że może jeszcze państwo jakoś w ostatniej chwili się zreflektuje. Jak nie, to trudno, wytłumaczy to panu premierowi i koalicji rządzącej

Trybunał Konstytucyjny, a nie my. Jak nie mamy siły, to nie mamy siły na was. *(Oklaski)*

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Zadzwoń do trybunału, nie bój się.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Andrzeja Gałazewskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 460.

O głos celem zadania pytania poprosił pan poseł Edward Siarka.

Bardzo proszę.

Posel Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z dyskusji, jaką wczoraj przeprowadziliśmy w tej sali, jednoznacznie wynikało, że ustawa ratyfikacyjna o przyjęciu Chorwacji do Unii Europejskiej ma w tej Izbie jednoznaczne poparcie i wszyscy jesteśmy za przyjęciem Chorwacji do Unii Europejskiej. Tak wynikało z dyskusji, która wczoraj tutaj się toczyła. Tymczasem rząd postanowił proces ten skomplikować, narzucając Izbie tryb art. 89. I jest to typowy przykład działań, które możemy powiedzieć, sukces zamieniają jak gdyby w porażkę, dlatego że wszyscy uznawaliśmy za sukces przyjęcie Chorwacji do Unii Europejskiej czy podpisanie aktu akcesyjnego wtedy, kiedy Polska sprawowała prezydencję w Unii Europejskiej, w grudniu tamtego roku. Takie działania, które podjęliśmy na

Posel Edward Siarka

tej sali w związku z trybem ratyfikacyjnym, narażają nas rzeczywiście na zarzut działań niekonstytucyjnych (*Dzwonek*), a nawet taki, według niektórych opinii, że uderzamy w suwerenność państwa polskiego. Klub Solidarna Polska popiera wejście Chorwacji do Unii Europejskiej, jednak mamy poważne wątpliwości co do podstawy prawnej zastosowanej akurat w tym przypadku.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Edward Siarka:

W związku z tym pytanie: Dlaczego rząd, mając świadomość wątpliwości prawnych, forsuje art. 89...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Edward Siarka:

...a nie art. 90 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Szczerskiego o zabranie głosu.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem Chorwacji do Unii Europejskiej.

(*Głos z sali: Brawo, brawo.*)

Chcemy tym samym zdjąć z państwa – koalicji rządzącej – klątwę Dorna, bo czarnoksiężnik Dorn swoim listem państwa zaczarował, odebrał wam rozum i bojąc się głosowania w tym punkcie, bojąc się tego, że nie będzie 2/3 głosów na sali, państwo brniecie w art. 89. Zaraz zobaczycie, że na sali będzie 2/3 głosów, bo Prawo i Sprawiedliwość oczywiście zagłosuje za przyjęciem Chorwacji do Unii Europejskiej, co nie oznacza, że nie zgłosimy tej ustawy do trybunału...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Po co ten cyrk?*)

...dlatego że w obronie konstytucji musimy stać na straży polskiego systemu ustrojowego. A więc pytamy: Po co wam to wszystko było? Po co wam to

wszystko było, skoro zaraz zobaczycie na sali 2/3 głosów za przyjęciem Chorwacji? (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Rafał Grupiński: Po co się ośmieszacie?*)

Zaraz zobaczycie na sali 2/3 głosów. Po co w ogóle była ta cała afera? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Iwińskiego.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odnoszę wrażenie, że jestem w teatrze, w którym, jeżeli wisi strzelba na scenie, to najdalej w trzecim akcie – i to pan poseł Suski wie najlepiej jako były pracownik teatru – musi wystrzelić. (*Wesołość na sali*) Otóż wiadomo, że i Prawo i Sprawiedliwość, i sprawiedliwa Polska... (*Poruszenie na sali*) Przepraszam, słucham?

(*Posel Arkadiusz Mularczyk: Solidarna Polska.*)

Solidarna Polska, przepraszam, ale jesteście też sprawiedliwą Polską. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Oczywiście.*)

Przecież nie poruszają tej kwestii na podłożu prawnym, tylko, panie premierze, pan dobrze wie, tylko pan tego nie powiedział, więc ja powiem za pana, chodzi o stworzenie precedensu, żeby w dalszej przyszłości – bo czekają nas inne głosowania w sprawie podobnych materii dotyczące przyszłości Unii Europejskiej – wiadomo było, że jeżeli będzie nowy traktat, to on będzie musiał być przyjmowany zgodnie z art. 90. Ale w przypadku wielu innych kwestii będzie ta dyskusja.

Ja zresztą proponowałem, i zwracam się do pana premiera, ponieważ pan ma (*Dzwonek*) pewien wpływ...

Za chwilę postawię pytanie, pani marszałek.

...na swój klub, proponowałem na wspólnym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji do Spraw Unii Europejskiej, żeby odbyć poważną debatę z udziałem ekspertów na temat tego, kiedy należy ratyfikować tego typu porozumienia zgodnie z art. 90, a kiedy zgodnie z art. 89, bo nie chcę, żeby – jak w teatrze – te kwestie się powtarzały. Czyli tak naprawdę rzecz toczy się wokół precedensu, chodzi o precedens. A tego precedensu też by nie było, gdyby nie występowała większość blokująca w tym przypadku.

Marszałek:

Pytanie.

Posel Tadeusz Iwiński:

Moje pytanie do rządu jest takie: Gdyby nawet tak się stało, jak mówią koledzy z PiS i SP, to czy byłaby

Posel Tadeusz Iwiński

to analogiczna sytuacja, założmy hipotetycznie, jak w przypadku niektórych państw, np. Irlandii, gdzie przy okazji traktatu odbywały się referenda, które trzeba było powtarzać? A więc żebyśmy mieli świadomość: Czy to byłaby analogiczna sytuacja, czyli że nie byłoby tragedii, choć w tym przypadku do niej nie dojdzie?

Skorzystam z okazji – jeszcze pół zdania. Chciałbym bardzo przeprosić panią poseł Łybacką, ponieważ zapomniałem, że również ona zachowała się w tym niewielkim gronie osób, które dotrwały do tej pory, a pracowały w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

(Poseł Tomasz Makowski: I marszałek Zych.)

A pozostałym, których tam nie było, zalecam lekturę wszystkich 243 artykułów ustawy zasadniczej.

(Głosy z sali: Bravo!)

Marszałek:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarza stanu pana Macieja Szpunara.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzy sprawy. Pierwsza: ratyfikacja traktatu akcesyjnego z Chorwacją w Bundestagu przebiegała w trybie zwykłej większości, nie 2/3. Druga sprawa: wybór trybu ratyfikacji – czy art. 89 ust. 1, tzw. duża ratyfikacja, czy art. 90 – nie jest kwestią tego, jaka jest większość, ilu posłów będzie głosowało za ratyfikacją, ale wykładni konstytucji. I tutaj trzecia sprawa, ostatnia uwaga. Była mowa o logice konstytucji. Art. 90 przewiduje większość 2/3 w Sejmie i w Senacie. Jest to próg wyższy aniżeli próg potrzebny do zmiany samej konstytucji. A zatem w naszym przypadku nie byłoby logiczne, gdyby w świetle polskiej konstytucji łatwiej było zmienić samą konstytucję aniżeli przyjąć Chorwację do Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Nie-

miem, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 460, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 431 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 1 wstrzymującym się. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Mariusza Oriona Jędryska oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła...

Pan Mariusz Orion Jędrzysek chce zabrać głos. Panie pośle, będzie pan sobie zadawał to pytanie? *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Chciałbym zadać pytanie panu premierowi.)

Marszałek

Aha, w takim razie bardzo proszę.
Tak?

(*Głos z sali:* Zaczekam. Odpowiem na pytania kierowane do mnie i wtedy zapytam.)

W takim razie bardzo proszę panią poseł Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok ubiegły był to czas wydawania koncesji na poszukiwania i eksploatację złóż gazu łupkowego w Polsce. Ten czas dobitnie zaświadczył, że Polska nie panuje nad swoim wielkim bogactwem, tzn. zasobami surowców energetycznych. Przypomnę, że była taka sytuacja, iż firmy nabywały koncesje, co przyniosło państwu około kilkudziesięciu milionów złotych, a potem wartość tych firm sięgnęła grubych miliardów złotych. To jest sytuacja, która jasno mówi o porażce polskiego państwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypomnę, że pod koniec ubiegłej kadencji z tej mównicy sejmowej, na której w tej chwili stoję, ówczesny główny geolog kraju, nazwiska litościwie nie wymienię, zapewniał solennie Wysoką Izbę, że polityka koncesyjna jest właściwa, nie należy płoszyć przedwcześnie firm zajmujących się poszukiwaniem gazu (*Dzwonek*) i nie należy ścinać, że tak powiem, całej procedury nadmiernymi cenami. Jaki był tego efekt, opisałam.

Jedno pytanie w konkluzji. Czy to przypadkiem nie świadczy o tym – kieruję moje pytanie do wnioskodawcy – że Polska naprawdę potrzebuje odpowiedzialnej i dobrej służby geologicznej? Dziękuję uprzedmie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Najdera, Ruch Palikota.

Poseł Jacek Najder:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś będziemy rozpatrywać druk nr 631. Gdzieś z tyłu mamy w głowie koncesje i łupki, bo tak naprawdę o tym to będzie. Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy projekt ustawy, który tworzy Polską Służbę Geologiczną, nie rozdyma nadmiernie administracji, którą de facto i tak powinien zajmować się Państwowy Instytut Geologiczny?

Kolejne pytanie do pana posła wnioskodawcy, ale również do strony rządowej. Panie Premierze! Szanowny Rządzie! Czy Państwowy Instytut Geologicz-

ny w 100% panuje nad procesem wydawania koncesji? Czy Państwowy Instytut Geologiczny panuje nad informacją geologiczną? Dziś te tematy są dla wszystkich bardzo emocjonujące, natomiast tak naprawdę chodzi o polskie pieniądze i budżet. Proszę odpowiedzieć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. Polskie Prawo geologiczne i górnicze w sposób precyzyjny określa, kto jest właścicielem zasobów górniczych i geologicznych występujących w Polsce – Skarb Państwa. Tak więc chciałbym zapytać: Czy w świetle dzisiaj obowiązującego prawa interes Skarbu Państwa jest odpowiednio zabezpieczony i czy jest to do końca dobrze zorganizowane, dzisiaj bowiem dysponentami bogactw narodowych są także samorządy lokalne, a wiemy, czym one dysponują, jakimi środkami, jakimi siłami, a także Państwowy Instytut Geologiczny czy też Ministerstwo Środowiska? Ideą przyświecającą nowelizacji ustawy Prawo geologiczne i górnicze jest powołanie Polskiej Służby Geologicznej. Zakładając hipotetycznie, że istniałaby taka służba w okresie przyznawania koncesji na gazy łupkowe, na rozpoznawanie i eksploatację gazów łupkowych (*Dzwonek*), czy interes Skarbu Państwa lepiej byłby zabezpieczony, niż to miało miejsce dotychczas, mamy bowiem różnego rodzaju informacje, że nie do końca to dobrze przebiegało? Czy sensowniej wydawano by wtedy koncesje, choćby nawet na zagospodarowanie znanych złóż rudy miedzi wokół obszarów koncesyjnych KGHM? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Mariusza Oriona Jędryska celem udzielenia odpowiedzi.

Poseł Mariusz Orion Jędrysek:

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Panie Premierze! Pytań było wiele i dzisiaj, i we wczorajszej dyskusji. Pierwsze dotyczyło administracji. Proszę państwa, jeśli mocą obowiązującej od stycznia tego roku ustawy Państwowy Instytut Geologiczny stał się, formalnie rzecz biorąc, państwową służbą geologiczną, to

Posel Mariusz Orion Jędrysek

znaczy, że tym samym liczebność administracji wzrosła o 900 osób, bo mniej więcej tyle osób liczy służba geologiczna. Natomiast służba geologiczna prawdziwa, ta która ma być organem państwa, ma liczyć co najwyżej 200 osób. Tak więc to nie jest rozdymanie administracji, tylko jej kurczenie. Te same osoby, które pracują w Państwowym Instytucie Geologicznym, będą pracowały w służbie geologicznej – te 200 osób – bo one rzeczywiście wykonują mniej więcej zadania służby geologicznej – tylko te osoby – ale niektóre zadania, natomiast będą one miały zobowiązania tylko względem państwa, a nie względem nauki. Dziś mamy taką dwoistą sytuację, bo Państwowy Instytut Geologiczny jako instytut badawczy ma zobowiązania przede wszystkim naukowe. I niestety tak się zdarza, że zobowiązania naukowe są podporządkowane nauce, więc państwowe potrzeby są podporządkowane temu, czego potrzebuje nauka, co poszczególne osoby potrzebują zrobić, a więc kariery naukowe tych osób są finansowe z tego, co powinno służyć państwu. A nie można potrzeb państwa podporządkowywać potrzebom poszczególnych osób czy grup osób, czy nawet instytutu naukowego.

Służba geologiczna powinna wspierać administrację geologiczną, a tak się w praktyce nie dzieje. Taki proces został rozpoczęty w 2005 i 2006 r., a i w 2007 r. Miało na to być 20 mln zł. I to zniknęło. Praktycznie tego już nie ma. Nie ma współpracy między administracją geologiczną szczebla powiatowego i wojewódzkiego, nie ma specjalnej współpracy horyzontalnej, z Wyższym Urzędem Górniczym. Po prostu to nie funkcjonuje. Błędy w wydawaniu koncesji oczywiście były w mojej opinii ogromne i instytut geologiczny nie był w stanie temu zapobiec, ponieważ nie był organem państwa. I dzisiaj też by nie zapobiegł. Praktycznie nic się nie zmieniło. Osią merytorycznej współpracy w ramach całej gospodarki surowcowej państwa powinna być Polska Służba Geologiczna jako organ państwa. Proszę państwa, mamy największe złoża gazu, miedzi, srebra, pierwiastków ziem rzadkich, i to zostało w dużym stopniu zaprzepaszczone w ostatnich latach. Ramowa dyrektywa wodna nie zostanie zrealizowana, chociaż za to ma częściowo odpowiadać państwowa służba hydrogeologiczna. Przez jeden dzień Polska Służba Geologiczna zarobi na cały rok swej pracy. Jestem o tym przekonany całkowicie. W sytuacji, jaką mamy, zleceniobiorca jest jednocześnie zleceniodawcą, czyli sam sobie zleca badania, i zleca w dużym stopniu takie, jakich potrzebuje.

(Poseł Janusz Piechociński: Litości, jeszcze komisje czekają.)

Tak więc brak rozpoczęcia rozmów, które mogą być prowadzone w komisji, może spowodować jeszcze jakby narastanie i utrwalenie tych błędów.

(Poseł Rafał Grupański: Wystarczy już.)

Z każdym dniem tracimy wiele. Proszę Wysokiej Izby, w Polsce mamy plagę nielegalnej eksploatacji, tracimy miliardy złotych rocznie na tej nielegalnej

eksploatacji. Symbolem takiej nielegalnej eksploatacji oczywiście jest bursztyn, w tym przypadku urobek roczny w 2005 r. to było 6 kg legalnie pozyskanego bursztynu. Co z resztą? Skąd się wzięła ta reszta?

Dobrych regulacji prawnych, które rozpoczęłyby dobrą gospodarkę, jeśli chodzi o struktury geologiczne, nie robi się bez powołania Polskiej Służby Geologicznej jako organu państwa, lojalnego i dbającego tylko i wyłącznie o interesy państwa. *(Oklaski)* To zrozumieli posłowie, którzy wczoraj dyskutowali na ten temat...

(Poseł Stefan Niesiołowski: Kończ już to.) (Gwar na sali)

Marszałek:

Bardzo proszę o zachowanie ciszy.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

To wczoraj zrozumieli posłowie: Gos, Paluch, Rębek, Cedzyński. To było widać, natomiast nie rozumiem, dlaczego chcecie państwo, Klub Parlamentarny PO, utrwać złe rozwiązania, które istnieją już dziesięciolecia. Około 100–150 mln zł jest przeznaczanych na zadania służby geologicznej w Polsce i z tego bardzo mało jest faktycznie prawidłowo użytych.

To powinien być poważny etap reformy. PSG nie ma rozliczać, nie bójcie się, PSG nie będzie rozliczało za błędy, ono ma je naprawiać. Jeśli służby geologicznej nie będzie, już zupełnie utracimy kontrolę nad tym, co zdobyliśmy dotychczas, np. nad złożami na Pacyfiku. Trzeba poszukiwać tych złóż, to są nasze największe atuty.

Proszę państwa, służba geologiczna, gdyby nie te złe wydane koncesje, dałaby już kilkadziesiąt tysięcy złotych na jedną osobę w Polsce, to zostało utracone. Każdy Polak dopłacił już do braku służby geologicznej kilkadziesiąt złotych i dalej będzie dopłacać, jeżeli jej nie będzie.

Pozwólcie dyskutować. Jeśli stworzycie lepszy projekt, proszę bardzo, wtedy w komisji będziemy dyskutować.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Kończ już to.)

Nie jesteśmy na ty, panie pośle.

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Bravo!) (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu...

(Głos z sali: Nie, nie.) (Poruszenie na sali)

...przedstawiciela Ministerstwa Środowiska, sekretarza stanu pana Stanisława Gawłowskiego.

Proszę o ciszę.

(Głos z sali: Jedno zdanie, mów krótko.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło tutaj kilka stwierdzeń absolutnie nieprawdziwych. Na przykład nie jest wydana ani jedna koncesja na wydobycie gazu łupkowego. Te koncesje, które zostały wydane, to są tylko i wyłącznie koncesje na poszukiwanie i rozpoznanie. W podobnym trybie pan Orion Jędrysek, jako główny geolog kraju, wydawał te koncesje, więc jeżeli mówi, że popełniane były błędy, to rozumiem, że apelował i wnioskował również do siebie, jako osoby, która popełniała w swoim czasie błędy w tym obszarze.

Rzeczywiście ten projekt ustawy jest złym rozwiązaniem, bo on tworzy, rozdziela, a właściwie likwiduje ten pion nauki w Państwowym Instytucie Geologicznym. Trudno mówić dzisiaj o tym, że służba geologiczna będzie funkcjonować dzisiaj bez nauki. Tak naprawdę nie ma takiej możliwości, jeżeli chcemy właściwie dbać o polskie zasoby naturalne. Tworzenie tej organizacji spowoduje rzeczywiście rozdymanie, zwiększenie liczby osób zatrudnionych w administracji publicznej. Nowe prawo geologiczne działające od 1 stycznia tego roku dotyczy tego typu służby w zasadzie wewnątrz PIG.

Już ostatnie zdanie. Koncesje wydaje minister środowiska, a w jego imieniu główny geolog kraju, nie Państwowy Instytut Geologiczny. Państwowy Instytut Geologiczny jest swoistym magazynem, który archiwizuje, gromadzi wszystkie dane dotyczące zasobów geologicznych kraju i spełnia rolę usługową na rzecz instytucji, która wydaje koncesje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł, jak rozumiem, w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle, czas – 2 minuty.

(Poseł Teresa Piotrowska: Minuta.)

Poseł Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Ministrze! Bo to panu odpowiadam. Oczywiście, że ja zacząłem wydawać koncesje na poszukiwanie gazu w łupkach, ale wstrzymałem to wydawanie koncesji. Polska była przygotowana prawnie i organizacyjnie: nowe Prawo geologiczne i górnicze, powołanie Polskiej Służby Geologicznej, baza ekspercka Gea, inwestycje w polskie technologie, w polskie know-how, Rada Górnicza, Rada Geologiczna i Komisja Geoekologii i Metod Analitycznych Wyście to wszystko rozwiązali i poszliście w humbug, wydawanie koncesji na tych samych zasadach. To było złe, podać, dać kilka koncesji, czekać na wyniki, zmienić prawo tak, żeby następne koncesje wydawać nie po

400 tys. zł, tylko po kilka czy kilkanaście miliardów, to jest dopiero pomysł na gospodarkę. To jest ciągnięcie gospodarki do przodu i to jest podstawa rozwoju gospodarczego Polski. Bo jesteśmy najbogatszym krajem w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o surowce, a wy to zawaliliście i jeszcze nie pozwolicie naprawiać. W tym jest wielki błąd. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 631, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za wnioskiem oddało głos 221 posłów, przeciwnego zdania było 209 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Łukasza Gibałę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Balta.

Poseł Marek Balt:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania: jedno do posła wnioskodawcy i drugie do ministra finansów.

Pierwsze pytanie, do posła wnioskodawcy. Panie pośle, jak pan chce zapewnić konstytucyjne prawo do zachowania swoich poglądów politycznych tylko dla siebie, żeby człowiek nie musiał ujawniać tych poglądów przed urzędnikami publicznymi? Tak jak mówiłem we wczorajszej dyskusji, nie mamy niezawisłych sądów, jak się okazało w dniu wczorajszym, a urzędnicy urzędów skarbowych też podejmują decyzje niekoniecznie zgodnie ze swoją misją urzędniczą.

Drugie pytanie, do ministra finansów. Panie ministrze czy pani minister, czy istnieje możliwość, zgodnie z poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy

Posel Marek Balt

o partiach politycznych oraz ustawy o podatku (*Dzwo-nek*) dochodowym od osób fizycznych, aby minister finansów w trybie formalnym uzyskał informację, czy Jan Kowalski z Pułtusa kazał wpłacić 0,5% na daną partię polityczną?

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Poseł Artur Dębski.

Posel Artur Dębski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pierwszy podniosę za tym rękę – powiedział te słowa pewien polityk, który bardzo by chciał, żeby społeczeństwo, przynajmniej większość społeczeństwa, miało o nim wyobrażenie i postrzegało go jako wielkiego męża stanu, tak w Polsce, jak i w Europie. W 2001 r., w 2005 r. i w 2007 r. nawet mnie udało się mu przekonać do swojego programu, który okazał się demagogią. W 2011 r. już nie musiałem głosować na tę partię...

(*Głosy z sali: Dlaczego?*)

...właśnie z tego powodu, że pojawiła się taka, która bezskutecznie od 10 miesięcy próbuje skończyć finansowanie partii politycznych z budżetu obywatelskiego. Wielu z państwa (*Dzwo-nek*) walczyło z poprzednim systemem, a teraz tworzyacie identyczny, taki, jaki w 1989 r. skasowaliście.

Mam pytanie do pana premiera. Panie premierze, w wypadku ilu jeszcze obietnic wyborczych pan premier zamierza tak samo podnieść rękę za tymi propozycjami jak w wypadku propozycji o dobrowolnym finansowaniu partii politycznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Łukasza Gibała.

Posel Łukasz Gibała:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na jedno pytanie, które pojawiło się w odniesieniu do przedstawiciela wnioskodawców, czyli do mnie, przypominam i wyjaśniam, że jeśli ten projekt wszedłby w życie, to absolutnie nie byłoby tak, że każdy obywatel miałby obowiązek ujawniać swoje preferencje

polityczne. Prawo do odpisu podatku na rzecz wskazanej przez siebie partii politycznej jest tylko prawem, a nie obowiązkiem. Każda osoba mogłaby wybrać, czy chce wspierać jakąś partię polityczną, czy też nie chce wspierać żadnej partii politycznej.

(*Głosy z sali: Nie każda.*)

W przypadku gdyby chciała wspierać jakąś partię polityczną, rzeczywiście w deklaracji PIT musiałaby wskazać, jaka jest to partia polityczna. To jest logiczna rzecz. Ten system w sposób oczywisty jest analogiczny do systemu, z którym mamy do czynienia obecnie przy okazji finansowania kampanii wyborczej. Mamy do czynienia z pewnym prawem.

(*Posel Magdalena Kochan: Coś pan o tym wie, panie pośle.*)

Każdy, kto chce wpłacić pieniądze na kampanię wyborczą, musi ujawnić swoje preferencje polityczne. Tak samo jak w tej zasadzie nie ma nic niekonstytucyjnego ani złego, również w tym systemie, który my proponujemy, polegającym na tym, aby partie polityczne były finansowane w sposób dobrowolny z odpisu podatkowego, nie ma w naszej opinii absolutnie nic złego. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zawartego w druku nr 609, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za oddało głos 382 posłów, przeciwnego zdania było 40 posłów, przy 3 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 319, 625 i 625-A) – trzecie czytanie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posel Magdalенę Kochan.

**Posel Sprawozdawca
Magdalena Kochan:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania wpłynęła jedna poprawka, którą komisja rekomenduje odrzucić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 625.

Komisja przedstawia również wniosek mniejszości o poprawkę, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wniosek mniejszości i poprawka zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o świadczeniach rodzinnych.

We wniosku mniejszości poprzez dodanie nowej zmiany wnioskodawca proponuje w art. 9 ust. 3, aby jednorazowy dodatek z tytułu urodzenia dziecka przysługiwał w kwocie 1200 zł, a nie jak stanowi przepis obowiązujący – 1000 zł.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Bańkowską.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Swoje pytania pragnęłabym skierować pod adresem pana premiera. Panie premierze, ubolewam nad tym, że rząd nie ma jasnej, stabilnej koncepcji polityki prorodzinnej i wizji podwyższenia wskaźników dzietności. Przykładem tego jest nie tylko niepodwyższanie od 2004 r. kryteriów uprawniających do świadczeń rodzinnych – przypominam, że jest to 504 zł na osobę w rodzinie – ale też dzisiejsza ustawa o tzw. becikowym. Rząd wykonał swoistą woltę. Najpierw krytykował pomysły SLD, mówiąc, że wszystkie nowo narodzone dzieci powinny otrzymywać becikowe i raptem, w wyniku pana exposé, rząd się zgodził i wprowadził diametralne zmiany. Co proponuje rząd? Rząd proponuje odebrać prawo do becikowego na nowo narodzone dzieci rodzinom, w których dochód na osobę przekroczy 1922 zł. (*Dzwonek*) Rząd chce tym sposobem zaoszczędzić 40 mln zł. SLD nie zgadza się na to, aby czynić oszczędności na dzieciach. Uważamy, że te 40 mln zł trzeba przeznaczyć dla innych nowo narodzonych dzieci z biedniejszych rodzin. Stąd nasz wniosek mniejszości, w którym proponujemy podwyższenie dodatku z tytułu urodzenia dziecka dla rodzin słabych ekonomicznie, mających dochód poniżej 504 zł na osobę. Chcemy, by ten dodatek wzrósł z 1000 do 1200 zł. Dla budżetu państwa jest to propozycja neutralna finansowo.

Panie premierze, czy nie sądzi pan, że Polskę musi być stać na to, żeby móc przeznaczyć te 40 mln zł dla dzieci, które urodzą się w słabszych ekonomicznie rodzinach? Po drugie, czy naprawdę jesteśmy aż tak biednym krajem, żeby czynić oszczędności na dzieciach? Z tym się SLD nie zgadza. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 419 posłów. Za głosowało 208, przeciw – 207, wstrzymało się 4 posłów. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości przyjął.

W poprawce do art. 15b ust. 2 wnioskodawcy proponują, aby jednorazowa zapomoga przysługiwała określonym osobom, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza czterokrotności kwot uprawniających do zasiłku rodzinnego, o których mowa w art. 5, a nie – jak proponuje komisja – kwoty 1922 zł.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Do zadania pytania zgłosiła się pani posłanka Anna Bańkowska. Czas – 2 minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za poprzednie głosowanie. Jest to ważna sprawa i ważny gest w kierunku dzieci. Mój problem w tej chwili skupia się, moja wypowiedź dotyczy poprawki, którą zgłosiłam. Otóż rząd zaproponował kryterium w wysokości 1922 zł. Z uzasadnienia ustawy wynika, że jest to w części zastąpienie kwoty progu podatkowego, o którym pan premier mówił w exposé. Dobrze, że rząd to zamienił, bo gdyby taki zapis jak w exposé wszedł w życie, to w ogóle nie wiedzielibyśmy, na czym stoimy. SLD w tej poprawce proponuje, aby próg dochodowy ustalić nie tak, jak chce rząd, na poziomie 1922 zł, ale na poziomie czterokrotności dochodu, który uprawnia do zasiłków rodzinnych, czyli na dzisiaj to jest 2016 zł. Gwarantuje to, po pierwsze, waloryzację progu w momencie, kiedy rząd wreszcie zdecydował się choć trochę grosza sypnąć na ustawę o świadczeniach rodzinnych, co obiecuje od niepamiętnych czasów, i po drugie, nie wprowadza nowego kryterium, progu, bytu kwalifikacyjnego (*Gwar na sali*).

(*Poseł Bolesław Grzegorz Piecha*: O, patrzcie, wywalili pana marszałka.)

Pytam w związku z tym posłów Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego, czy z tego chociażby powodu nie warto poprzeć naszej poprawki?

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)

Marszałek:

Pani poseł kierowała pytanie do posłów, w związku z tym nie będzie odpowiedzi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za było 208 posłów, przeciwnego zdania było 213 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Bardzo proszę, pan Artur Górczyński, Ruch Palikota.

Poseł Artur Górczyński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Podczas debaty nad tym projektem ustawy mówiłem o akcji SMS-owej, którą przeprowadzono, aby nie dopuścić do debaty nad podobnymi projektami klubów opozycyjnych. Oczywiście pojawiło się wielkie oburzenie, że jak to, wcale tak nie było. Co się dzieje już w następnym dniu? Mamy informację rządu na temat afery Amber Gold. Kluby opozycyjne chciały wiedzieć, kto jest odpowiedzialny za to bagno, jakie w tej aferze wyniknęło. Wszyscy byliśmy obecni na tej sali. Rozumiem, że wy, jako koalicja, nie byliście tym zainteresowani, ponieważ, jak się okazuje, wiecie, jak to jest. Wystarczy jeden telefon do niezależnej prokuratury lub niezależnego sądu, żeby sprawę popchać na odpowiednie tory. *(Oklaski)*

Podczas posiedzenia komisji, na którym miało odbyć się głosowanie nad poprawką mniejszości *(Dzwonek)*, podjęto decyzję, że głosowanie odbędzie się nie o godz. 16.30, tylko wcześniej.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Artur Górczyński:

Jeszcze pytanie.

Na szczęście udało się ją dzisiaj przez przypadek przegłosować.

Moje pytanie brzmi: Jak długo jeszcze będziecie przepychać ustawy kolanem?

(Głos z sali: Dopóki mamy większość.)

I drugie pytanie: Jak długo jeszcze nadzór nad polityką społeczną i polityką prorodzinną w rządzie Donalda Tuska będzie sprawował pan minister finansów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za oddało swój głos 417 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 48 do godz. 11 min 56)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druk nr 604).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Lidię Staroń w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Uprzejmie proszę panią poseł.

Poseł Lidia Staroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić poselski projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego (druk nr 604). Projekt przewiduje zmianę dwóch przepisów tej ustawy, jednakże przepisów bardzo ważnych z punktu widzenia ochrony praw i interesów uczestników postępowania karnego.

Na wstępie trzeba wskazać, że jednym z celów tej ustawy jest takie ukształtowanie postępowania karnego, żeby uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego. Wynika to z art. 2 K.p.k. W ocenie wnioskodawców postulat ten nie jest jednak należycie uwzględniony w szczegółowych przepisach ustawy karnej procesowej. Dlatego w odpowiedzi na potrzeby praktyki przewiduje się dopuszczenie osób najbliższych pokrzywdzonym do wykonywania ich praw postępowaniu karnym, a także umożliwienie osobie zawiadamiającej o popełnieniu przestępstwa, której prawa zostały naruszone przestępstwem, złożenie zażalenia na postanowienie prokuratury o umorzeniu postępowania przygotowawczego bądź odmowie jego wszczęcia.

Uzasadniając pierwszą z postulowanych zmian, należy wskazać, że obecnie przepisy regulujące kwe-

Posel Lidia Staroń

ścię kręgu osób uprawnionych do działania w imieniu pokrzywdzonych będących osobami fizycznymi – art. 88 i art. 51 K.p.k. – dopuszczają jedynie możliwość obrony praw pokrzywdzonego przez osobę będącą adwokatem lub radcą prawnym (w charakterze pełnomocnika), przedstawiciela ustawowego, a w odniesieniu do osób małoletnich i nieporadnych również przez osobę, pod której pieczęć pokrzywdzony pozostaje. Jest to katalog zamknięty i żaden inny podmiot nie może jego prawa wykonywać. Przedmiotowe przepisy niesłusznie ograniczają możliwość obrony interesów pokrzywdzonego, zawężając katalog podmiotów uprawnionych do przedstawicieli dwóch wyżej wymienionych zawodów prawniczych, przedstawicieli ustawowych oraz osób wykonujących pieczęć nad pokrzywdzonym. Praktyka wskazuje bowiem, że są liczne osoby pokrzywdzone, których ze względu na trudną sytuację materialną nie stać na opłacenie adwokata lub radcy prawnego, a jednocześnie nie mają możliwości skorzystania z pomocy innej osoby, która mogłaby bronić ich praw w postępowaniu karnym. Praktyka funkcjonowania przepisów Kodeksu postępowania karnego wskazuje, że możliwości pokrzywdzonego w zakresie uzyskania profesjonalnej pomocy z urzędu są mniejsze niż w przypadku podejrzanego czy oskarżonego.

Kodeks postępowania karnego w ogóle cechuje się pewną asymetrią, jeżeli chodzi o uprawnienia podejrzanego (oskarżonego) i pokrzywdzonego, niestety na korzyść oskarżonego. Przykładem jest tutaj choćby art. 79 określający przypadki, w jakich uczestnictwo obrońcy jest obligatoryjne z uwagi na okoliczności utrudniające lub uniemożliwiające podejrzanemu (oskarżonemu) skuteczną obronę. Przepis ten nie znajduje jednak odpowiedniego zastosowania do pełnomocnika pokrzywdzonego. Natomiast analogiczna regulacja dotycząca pokrzywdzonego zawarta w obecnym art. 51 odwołuje się do kategorii nieporadności, dopuszczając obronę interesów pokrzywdzonego, ale jedynie przez osobę, pod której stałą pieczęć pokrzywdzony pozostaje. Właśnie to ostatnie ograniczenie, mianowicie do osób, pod których pieczęć pokrzywdzony pozostaje, budzi największe wątpliwości. Nie trzeba bowiem mówić, że niejednokrotnie pokrzywdzeni to osoby dobrze funkcjonujące w życiu społecznym i zawodowym, niewymagające pomocy ze strony osób trzecich. W następstwie popełnienia przestępstwa osoba taka może również samodzielnie spełniać różne role społeczne, nie wymagając w tym zakresie pieczy innych osób, ale wykazywać zupełną nieporadność – na wskutek doznanej traumy spowodowanej przestępstwem – przy wykonywaniu swoich uprawnień procesowych. Przepis art. 51 K.p.k. w obecnym brzmieniu ma na względzie natomiast wyłącznie tych pokrzywdzonych, którzy wymagają stałej pieczy, pomija zaś te osoby, które tej pieczy nie wymagają, choć z racji doznanej krzywdy, z powodu doznanej traumy potrzebują pomocy innych osób przy wykonywaniu

swoich uprawnień w procesie karnym, nie mogą przy tym liczyć na pomoc profesjonalnego pełnomocnika. Ofiary przestępstw, w szczególności w pierwszym etapie postępowania karnego, to często osoby przestraszone, przeżywające kolejny raz doznany ból fizyczny lub cierpienie psychiczne. W praktyce całkowicie tracą orientację w swojej sytuacji procesowej, nieznane są im możliwości realizacji swoich roszczeń, jak i obowiązki wobec organów ścigania.

Również prokuratura czy policja prowadząca postępowanie karne nie jest w praktyce zainteresowana dbaniem o interes pokrzywdzonego. W tej, nazwijmy to, grze pomiędzy policjantem a ściganym przestępcą ofiara jest zwykle traktowana instrumentalnie: albo jest źródłem dowodów, albo wręcz przeszkodą, jeśli odmawia składania zeznań lub po prostu nie jest w stanie ich złożyć ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny.

Należy również zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt projektowanej zmiany. Zmierza ona również do pełniejszego urzeczywistnienia społecznej funkcji rodziny jako komórki społecznej służącej zaspokojeniu najbardziej podstawowych potrzeb, w tym również w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa jej członków. Tymczasem obecne przepisy nie dają możliwości osobom bliskim pokrzywdzonego reprezentowania go w czynnościach procesowych, niejako zastępowania go w tych czynnościach. Niezrozumiałe jest, dlaczego ustawodawca uznaje, iż pokrzywdzony, często sparaliżowany przykrym doświadczeniem, jest w stanie należycie reprezentować swoje interesy, a jednocześnie przyjmuje się, że osoba bliska poszkodowanego, nieobarczona tymi doświadczeniami, nie będzie już w stanie zapewnić należytej reprezentacji.

Proponujemy tu zmianę art. 51, natomiast już w czasie procedowania być może należałoby to zgodnie ze wskazaniem prokuratora generalnego rozszerzyć i jednak w art. 88 zaproponować, że byłby to adwokat, radca prawny lub osoba najbliższa, czyli jako pełnomocnik z wszystkimi uprawnieniami. Ponieważ jednak taki zapis jest uzgodniony z Ministerstwem Sprawiedliwości, w przedłożeniu jest proponowany dokładnie taki. Już w trakcie prac komisji kodyfikacyjnej proponuję taką poprawkę, jeżeli chodzi o art. 88, szczególnie że też w tę stronę zmierza prokurator generalny. Mam nadzieję, że będzie taki kształt.

Teraz co do drugiej z projektowanych zmian. Ona zmierza do rozszerzenia katalogu osób uprawnionych do zaskarżania decyzji Policji i prokuratury o umorzeniu postępowania karnego lub o odmowie jego wszczęcia o osoby, które złożyły zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a które niestety nie odpowiadają bardzo wąskiej definicji pokrzywdzonego zawartej w art. 49 K.p.k.

Trzeba bowiem podkreślić, że obecnie sam fakt naruszenia przestępstwem praw danej osoby nie jest wystarczający do uznania jej za osobę pokrzywdzoną. Pokrzywdzonym jest bowiem osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio

Posel Lidia Staron

naruszone bądź zagrożone przez przestępstwa. Jak już mówiłam, chodzi o tenże art. 49.

Kategoria ta nie obejmuje więc tej licznej grupy osób, które doznały szkody na skutek popełnionego przestępstwa, jednakże ustawowe sformułowanie znamion przestępstwa, które w danej sprawie wchodzi w grę, eksponuje dobro o charakterze ogólnym, takie jak wiarygodność dokumentów przy przestępstwie fałszowania dokumentów czy też dobro wymiaru sprawiedliwości przy przestępstwie składania fałszywych zeznań.

Tym samym osoba, która przegrała proces na skutek oparcia wyroku na podrobionych dokumentach czy fałszywych zeznaniach czy też w wyniku właśnie tych fałszywych dokumentów straciła dorobek całego życia, składając następnie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do prokuratury, nie jest uznawana za osobę pokrzywdzoną, gdyż zarzucany czyn – podrobienie dokumentu czy fałszywe zeznania – w pierwszym rzędzie godzi w dobro ogólne, czyli powszechne, a dopiero w dalszej kolejności w indywidualne dobro tej osoby.

Jak dowodzi praktyka, wiele osób pokrzywdzonych po złożeniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w tego rodzaju sprawach nie ma potem żadnego wpływu na działania organów ścigania podjęte w następstwie złożonego zawiadomienia. Ze zdumieniem dowiadują się, że nie mają możliwości zażalenia postanowień prokuratury odmawiających wszczęcia postępowania karnego lub je umarzających, a są to często osoby bezpośrednio zainteresowane wszczęciem i prowadzeniem postępowania karnego, gdyż zarzucane przestępstwa dotyczą naruszenia ich praw przestępstwem. Osoby te posiadają również największą wiedzę na temat ewentualnie popełnionego przestępstwa. Przykłady tego rodzaju sytuacji można mnożyć. Znane są przypadki, gdy biegli rzeczoznawcy majątkowi, wyceniając wartość nieruchomości, z której prowadzona jest egzekucja, sporządzają fałszywe opinie, nieodpowiadające rzeczywistej wartości, a nawet w niektórych przypadkach rzeczywistemu stanowi nieruchomości, czasami gubią się budynki, powierzchnie. I tak wygląda niestety wiele operatów. W takich sprawach, choć działania biegłego rzeczoznawcy czy komornika, czy innych osób stanowią przestępstwo, i dowodzi tutaj często prokuratura, nie wskazując osób, często ci, którzy są faktycznie pokrzywdzeni nieprawdziwą opinią, dokumentem, zeznaniami, nie są uznawani przez prokuratorów za formalnie pokrzywdzonych. Prokuratorzy powołują się właśnie na art. 49 K.p.k. Odmowa uznania danej osoby za pokrzywdzonego, skutkująca pozbawieniem jakiejkolwiek podmiotowości w ramach toczącego się postępowania karnego, dotyczy więc również osób, które na skutek przestępstwa doznały poważnej szkody majątkowej. Tu mogę posłużyć się bardzo wieloma przykładami, ale przedstawię pokrótce jedną sprawę.

Dotyczy ona przedsiębiorcy, nazwijmy go na przykład pan Paweł, który za oszczędności całego życia zlecił budowę dużej restauracji. Już w trakcie realizacji i przy zakończeniu inwestycji zapłacił wykonawcy 2/3 kwoty za wykonane roboty budowlane. Zauważył jednak, że te roboty zostały zrealizowane niezgodnie z projektem. Zanegował odbiór końcowy i wstrzymał zapłatę pozostałej kwoty, warunkując jej wypłatę prawidłowym zakończeniem robót. W międzyczasie na ścianach i stropach wykonanego budynku pojawiły się poważne rysy, pęknięcia. Wykonawca po pozostałą kwotę natomiast zwrócił się do sądu. Została sporządzona opinia biegłego, ona była oczywiście bardzo pozytywna dla wykonanego dzieła, i na jej podstawie sąd nakazał zapłacić całość, zresztą z bardzo dużymi odsetkami. Doszło do egzekucji przez komornika. W międzyczasie nadzór budowlany na podstawie opinii innego biegłego, którego powołał, wyłączył nieruchomość z użytkowania, bo okazało się, że budowla wykonana jest nieprawidłowo. Mało tego, okazało się, że brakuje w niej ław fundamentowych. Powód oczywiście natychmiast z tą pierwszą opinią poszedł do prokuratury, a ona umorzyła postępowanie. Okazało się, że on nie jest stroną postępowania, nie jest pokrzywdzonym, nie miał uprawnień, żeby złożyć zażalenie na powyższą decyzję.

Dzisiaj jest taka sytuacja, że tenże przedsiębiorca, zresztą z dużego miasta na południu Polski, zwrócił się do rzecznika praw obywatelskich. Okazało się, że rzecznik też takich uprawnień nie ma, chociaż popierał wszystkie zarzuty, które do niego wpłynęły. Zażalenia na decyzję prokuratury złożyć jednak nie mógł. Finał jest taki, że człowiek został bez dachu nad głową, ponieważ zlicytowano też jego dom, i bez budynku, który również został zlicytowany. Jest praktycznie bez niczego i nikt nie może nic zrobić.

W moim przekonaniu, złożę taką poprawkę w trakcie procedowania, należałoby to zmienić, bo wskazuje na to rzecznik praw obywatelskich, NIK, który też nie posiada uprawnień, oraz inne instytucje państwowe, jak choćby Państwowa Inspekcja Pracy, Komisja Nadzoru Finansowego i instytucje samorządowe, które nie mogą złożyć zażalenia na umorzone postępowanie. Ostatnio takich spraw wpłynęło do mojego biura dość sporo. Szczególnie niezrozumiałe wydaje mi się to, że NIK nie może takiego zażalenia złożyć przy umorzonym postępowaniu. W moim przekonaniu już w trakcie procedowania należałoby zaproponować zmianę art. 306 § 1 i rozszerzyć katalog o instytucje samorządowe i państwowe, ponieważ dzisiaj mogą żalić się tylko wtedy, kiedy jest odmowa wszczęcia postępowania, natomiast takich uprawnień nie mają przy jego umorzeniu.

Zawężenie pojęcia pokrzywdzonego skutkuje pozbawieniem społeczeństwa możliwości realnej kontroli nad prokuratorem, który może zaniedbywać obowiązek ochrony dóbr ogólnych. Prowadzi to często do poczucia braku zaufania obywateli do organów ścigania. Zawiadamiają oni o przypadkach naruszenia dóbr ogólnych i ujawniają okoliczności naruszeń,

Posel Lidia Staroń

a następnie z bezczynnością obserwują przebieg postępowania przy braku środków prawnych do zaskarżenia postanowienia prokuratury, a w konsekwencji braku możliwości ujawnienia i ukarania sprawców oraz naprawienia szkody. Należy zwrócić uwagę, że problem dotyczy także osób, które potencjalnie mogłyby zostać uznane za pokrzywdzonych w toku dalszych czynności dochodzenia czy śledztwa, jednakże taka możliwość zostaje im odebrana w związku z przedwczesnym umorzeniem postępowania lub odmową jego wszczęcia. Osoby te nieuznane za pokrzywdzonych w toku dotychczas przedsięwziętych czynności postępowania nie mają żadnej możliwości obrony.

Występują także takie sytuacje, gdy przestępstwa dopuszczają się członkowie organów osób prawnych, np. członków zarządów czy rad nadzorczych, gdzie naruszone zostało dobro tej osoby prawnej. W takim wypadku, gdy zawiadomienie składa członek osoby prawnej niemający statusu pokrzywdzonego, nie ma on możliwości zweryfikowania prawidłowości umorzenia postępowania, bo oczywiście pokrzywdzonym i stroną może być tylko ten organ, w odniesieniu do którego składa się zawiadomienie. Zawiadamianym w takiej sytuacji i uprawnionym do zaskarżenia będzie właśnie tenże zarząd występujący w imieniu pokrzywdzonej osoby prawnej, którego nieprawidłowe działanie jest przedmiotem zawiadomienia.

Aktualny model, w którym jedynie pokrzywdzony w tym wąskim rozumieniu może poddawać sądowej ocenie odmowę wszczęcia lub umorzenie postępowania przygotowawczego, nie daje gwarancji realizacji zadań prokuratora jako obrońcy dóbr ogólnych. Zaproponowana zmiana art. 306 K.p.k. poszerzy krąg osób uprawnionych do zaskarżania decyzji prokuratora o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania. W rezultacie polepszy się sytuacja pośrednio pokrzywdzonych przestępstwem poprzez stworzenie możliwości poddania sądowej kontroli realizacji przez prokuratora roli obrońcy dóbr ogólnych, w sytuacji gdy prowadzi to jednocześnie do naruszenia lub zagrożenia interesów indywidualnych niespełniających kryterium bezpośredniości określonego w art. 49 K.p.k. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Tomasz Szymański.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, zawartego w druku nr 604.

Punktem wyjścia do analizy niniejszego projektu, jakże społecznie oczekiwanego, jest odpowiedź na trzy zasadnicze z punktu widzenia omawianego projektu pytania. Po pierwsze, czy słuszne jest, aby osoby nieporadne, w szczególności ze względu na zaawansowany wiek lub zły stan zdrowia nierzadko na wskutek popełnionego na nich przestępstwa, które mają pełną zdolność do czynności prawnych, będące w myśl Kodeksu postępowania karnego osobami pokrzywdzonymi, nie mogły być reprezentowane przez członków najbliższej rodziny? Po drugie, czy właściwe jest pozbawianie osób, których prawa zostały naruszone, a które w rozumieniu Kodeksu postępowania karnego są tylko osobami zawiadamiającymi o popełnieniu przestępstwa, prawa do złożenia zażalenia na postanowienie prokuratury o odmowie wszczęcia śledztwa lub o jego umorzeniu? I po trzecie, czy obecne regulacje prawne wystarczająco chronią pokrzywdzonych oraz nie stawiają ich w pozycji słabszej w stosunku do osób podejrzanych, oskarżonych?

Art. 1 pkt 1 niniejszego projektu ustawy zakłada zmianę art. 51 § 3 Kodeksu postępowania karnego poprzez rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do obrony interesów pokrzywdzonych osób nieporadnych o osoby najbliższe. Zmiana ta daje możliwość swobodnego wyboru obrońcy, pełnomocnika procesowego, osobom zdolnym do samodzielnej egzystencji i odgrywania różnych ról społecznych, a tym samym niewymagającym pieczy innych osób, które na skutek na przykład traumy spowodowanej doznany przestępstwem stają się tylko w pewnym sensie osobami nieporadnymi, niebędącymi w stanie reprezentować swoich interesów podczas trwającego procesu sądowego. Powszechnie wiadomo, że największą gwarancję ochrony interesów osób pokrzywdzonych przestępstwem zapewnia profesjonalny pełnomocnik w postaci adwokata bądź rady prawnego. Taka forma ochrony najczęściej wiąże się jednak z obciążeniem finansowym, które dla wielu pokrzywdzonych stanowi ogromną barierę, która uniemożliwia skorzystanie z usług tej grupy zawodowej.

Posłowie projektodawcy słusznie zauważyli, iż Kodeks postępowania karnego dopuszcza ustanowienie dla osób niebędących w stanie ponieść kosztów związanych z wynajęciem adwokata czy radcy prawnego profesjonalnego pełnomocnika z urzędu, jednakże praktyka wskazuje, że możliwość pokrzywdzonego jest w tym zakresie mniejsza niż w przypadku podejrzanego czy oskarżonego.

Art. 1 pkt 2 omawianego projektu zakłada zmianę art. 306 Kodeksu postępowania karnego poprzez dodanie § 1a poszerzającego katalog osób uprawnionych do złożenia zażalenia na postanowienie o od-

Posel Tomasz Szymański

mojemu wszczęcia śledztwa lub o jego umorzeniu o osoby zawiadamiające o popełnieniu przestępstwa, których prawa zostały naruszone. Skutkiem wprowadzenia tej zmiany będzie realna ochrona praw osób, które zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania karnego nie są osobami pokrzywdzonymi, gdyż ich dobra prawne zostały naruszone lub zagrożone przez przestępstwa bez spełnienia kryterium bezpośredniości. Taki sposób kwalifikowania osób do bycia pokrzywdzonymi lub niepokrzywdzonymi prowadzi do tego, iż osoba, której dobro zostało naruszone przez przestępstwo, nie będzie uznana za osobę pokrzywdzoną, choć de facto taką osobą jest, przez co nie będzie mogła w pełni dochodzić swoich praw na drodze postępowania.

Państwo jako instytucja gwarantująca wszystkim obywatelom ochronę prawną powinna tak ją sprawować, by wzbudzać w swoich obywatelach poczucie zaufania, a nie prowadzić do poczucia bezsilności, przyczyniać się do wystąpienia obaw. Niestety obecny zapis art. 306 Kodeksu postępowania karnego nie pozwala obywatelom, których prawa zostały naruszone, na obdarzenie organów państwa zaufaniem. Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy? Wiele osób niewątpliwie pokrzywdzonych, jednakże nieposiadających w myśl art. 49 statusu osoby pokrzywdzonej po złożeniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa nie ma jakiegokolwiek wpływu na działania organów ścigania podjęte na skutek złożonego zawiadomienia. Podkreślić należy, co słusznie zauważyli posłowie wnioskodawcy, że są to osoby bezpośrednio zainteresowane wszczęciem i prowadzeniem postępowania karnego, gdyż zarzucane przestępstwa dotyczą naruszenia ich praw, oraz że osoby te posiadają najczęściej największą wiedzę na temat ewentualnego popełnienia przestępstwa.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proponowany projekt ustawy jest niezbędny po pierwsze, do – w pewnym sensie – wsparcia osób nieporadnych m.in. ze względu na wiek lub stan zdrowia, równego traktowania ich i osób, których ten stan rzeczy nie dotyczy, z osobami niewymagającymi opieki podczas procesu. Po drugie, do równego traktowania osób pokrzywdzonych i osób podejrzanych, wobec których obowiązuje zasada domniemania winy, a także do polepszenia sytuacji osób pośrednio pokrzywdzonych oraz wzbudzenia w nich zaufania do organów państwa.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnioskuje o skierowanie niniejszego projektu zawartego w druku nr 604 do dalszych prac w komisji kodyfikacyjnej. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do projektu zawartego w druku nr 604. Naszym zdaniem projekt zawiera propozycje godne uwagi. Nie będę się tutaj rozwodził nad szczegółami, one były już przez moich przedmówców omówione.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie tego projektu do nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Ruch Palikota wystąpienie wygłosi pan poseł Michał Kabaciński.

Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy wystąpienie posła wnioskodawcy i wyczerpujące uzasadnienie proponowanego projektu ustawy. Mam jedną tylko uwagę: by doprecyzować, jakie konkretnie osoby mogłyby skorzystać z tego nowego prawa. Ale myślę, że to moglibyśmy zmienić podczas prac w komisjach.

Klub Poselski Ruch Palikota pozytywnie wypowiada się na ten temat. Również będziemy starali się głosować za tym, aby projekt został skierowany do dalszych prac w komisji. To chyba tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Józef Zych złożył swoje wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego do stenogramu na piśmie*).

Podobnie uczyniła pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, która swoje niewyłoszone wystąpienie w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej złożyła do protokołu*).

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Andrzej Dera.

Uprzejmie proszę, panie posle.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Andrzej Dera

ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego. Nam ten projekt się podoba. Są tam rozwiązania, które są godne tego, aby nad nimi pracować. Trzeba je doprecyzować, bo, tak jak już nawet pani wnioskodawca mówiła, parę rzeczy trzeba tam doprecyzować, i spowodować, by te zapisy były zgodne z innymi, które już dzisiaj istnieją. Te rozwiązania są jednak bardzo dobre. Mówimy o osobach pokrzywdzonych, a jeżeli takie osoby są rzeczywiście nieporadne, to w obliczu potrzeby stanięcia przed wymiarem sprawiedliwości też będą nieporadne, będą miały problemy, więc musi być tak, że osoby im najbliższe, takie które wzbudzają ich zaufanie, mogą je wspierać, mogą występować w ich sprawach, bo to ułatwi postępowanie, a przede wszystkim zapewni poczucie sprawiedliwości. Mówimy tutaj o osobach pokrzywdzonych, a każde działanie w polskim prawie, które wzmacnia pozycję osób pokrzywdzonych, zasługuje na uwagę. Myślę, że ta propozycja jest właśnie taką propozycją, nad którą warto pracować i którą warto w polskim parlamencie przyjąć.

Tym bardziej zasługuje na to druga propozycja, propozycja, żeby osoba zawiadamiająca o popełnieniu przestępstwa miała prawo do złożenia zażalenia. Otóż sam miałem kiedyś taką sytuację, że jako osoba pełniący funkcję publiczną zawiadamiałem o tym, że jest podejrzenie popełnienia przestępstwa, i ze zdziwieniem potem stwierdziłem, że po umorzeniu przez prokuraturę tej sprawy nie mogłem tego zaskarżyć, bo w definicji pokrzywdzonego nie mieści się taka osoba, osoba, która pełni funkcje publiczne, a sprawa dotyczyła interesu publicznego. I tu było moje wielkie zdziwienie. Rzeczywiście to trzeba uregulować. Myślę, że to jest taka elementarna rzecz, że jeżeli ktoś ma prawo złożyć zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, to powinien mieć prawo do złożenia zażalenia, jeżeli prokuratura odmówi wszczęcia postępowania. Tak że te propozycje są ciekawe i nad nimi polski parlament powinien pracować, stąd nasz klub będzie je popierał, oczywiście po uwzględnieniu doprecyzowań, które są tutaj niezbędne, i będzie się opowiadał za tym, aby te zmiany weszły do polskiego porządku prawnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Derze.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Stanisław Wziątek z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Jako że pan poseł Stanisław Wziątek jest samotnym białym żaglem, to czasu mu nie limituję, czyli wyznaczają limit granice rozsądku.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Wziątek:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Jeszcze mi się nie zdarzyło, mimo że to trzecia moja kadencja, żeby pan marszałek czy pani marszałek nie limitowali mi czasu, ale pragnę zapewnić, że nie będę tego nadużywał.

Swoje pytanie chciałbym skierować nie do pani poseł wnioskodawcy, ale do strony rządowej. Rozumiem, że będziemy mieli szansę zapoznać się ze stanowiskiem rządu w tej sprawie, ale generalnie zastanawia mnie to – jako że dotykamy w tym projekcie ustawy tego, co wydaje się fundamentalne, bo mówimy o definicji pokrzywdzonego i rozumieniu tej definicji nie tylko z punktu widzenia prawnego, formalnego, ale także z punktu widzenia osób, które z prawem nie mają na co dzień nic wspólnego – czy te słabości, które występują w Kodeksie postępowania karnego, nie były wcześniej zauważane przez stronę rządową. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości widzi także inne słabości, które występują w Kodeksie postępowania karnego, i czy zamierza podejmować jakiegokolwiek inne inicjatywy legislacyjne, które będą ten kodeks udoskonalać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy pan minister chciałby coś w tej sprawie powiedzieć?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Królikowski.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nie ma stanowiska rządu, ono jest w trakcie opracowywania. Mogę przedstawić państwu stanowisko ministra sprawiedliwości i jestem przekonany, że pani poseł sprawozdawca słusznie diagnozuje problemy, które występują w praktyce funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, i bardzo się cieszę, że poszukuje rozwiązania tych problemów. Stąd też stanowisko ministra sprawiedliwości z jednej strony akceptuje kierunek zmian, które zostały przedstawione w projekcie, aczkolwiek jednocześnie zawiera wskazanie, że zachodzi potrzeba dalszej pracy nad tym, aby owa idea, która przyświecała projektowi, została zrealizowana w taki sposób, aby jednocześnie nie niosła ze sobą pewnego ryzyka, które dzisiaj, przy określonym kształcie przepisów, można dostrzec. Pozwolę sobie wskazać kilka z nich, głównie po to, żeby Wysoka Izba, kierując ten projekt do pracy w komisji, mogła mieć także perspek-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski

tywę kilku zagadnień, jakie powinny być przedmiotem pracy komisji.

Po pierwsze, pewien kłopot w odniesieniu do tego projektu jest związany z rozbieżnością pomiędzy tekstem normatywnym a uzasadnieniem, dlatego że uzasadnienie wskazuje na to, że projekt chce rozwiązać wskazane wątpliwości w sposób inny niż ten, który został zapisany w wersji normatywnej. Uzasadnienie mówi o konstrukcji pośrednio pokrzywdzonego, której wprost w przepisach mieć nie będziemy. Uzasadnienie mówi też o tym, że uprawnienie do korzystania z osoby najbliższej jako quasi-pełnomocnika w postępowaniu karnym ma dotyczyć li tylko osoby nieporadnej, natomiast przepis, tak jak został zredagowany, wskazuje możliwość szerszego rozumienia, czyli że także inny pokrzywdzony będzie mógł korzystać z tego rodzaju pełnomocnika, a więc innej osoby najbliższej, która będzie wykonywać jego prawa. To jest zagadnienie, które wymaga doprecyzowania, to znaczy o jakim pokrzywdzonym mówimy, tak aby rzeczywiście ta intencja grupy wnioskodawców została zrealizowana w sposób pełny i rzeczywisty.

Po drugie, zastanowienia wymaga kwestia liczby pełnomocników, tych quasi-pełnomocników, czyli liczby osób, które mogą wykonywać prawa pokrzywdzonego. Gdy liczba tych osób nie będzie określona, zachodzi bowiem takie ryzyko, że osoba pokrzywdzona będzie mogła wielokrotnie zmieniać tę osobę, która będzie wykonywała jej prawa, lub też w trakcie procesu będą pojawiać się różne osoby, które niekoniecznie muszą działać w sposób zgodny ze sobą. Byłoby niebezpieczeństwo wystąpienia czegoś, czego Kodeks postępowania karnego nie zna, to znaczy dopuszczenia do tego, że działania pokrzywdzonego i osób, które wykonują jego prawa, mogłyby być wewnętrznie sprzeczne. To także wymaga doprecyzowania, zresztą widać to wyraźnie w brzmieniu dzisiejszego § 3 modyfikowanego art. 51, gdzie wyraźnie wskazuje się na to, że ma być to osoba najbliższa i w stosunku do której pokrzywdzony pozostaje w pieczy. Przynajmniej w takim zakresie, w jakim ten przepis dzisiaj jest rozumiany, jest to jedna osoba, a nie grupa osób. To wymaga doprecyzowania.

Trzecie zagadnienie jest związane z tym, w jakim zakresie owa osoba najbliższa, która będzie wykonywać prawa pokrzywdzonego, będzie mogła realizować wolę pokrzywdzonego, dlatego że zachodzi tutaj istotna różnica pomiędzy pełnomocnictwem udzielonym profesjonalnemu zastępcy procesowemu a tym tytułem, z którego występuje osoba najbliższa. Mianowicie relacja profesjonalna pomiędzy pokrzywdzonym a pełnomocnikiem jest relacją, w której pełnomocnik jest zobowiązany do działania tylko i wyłącznie w interesie pokrzywdzonego i ponosi za realizację tego obowiązku odpowiedzialność dyscyplinarną, to po pierwsze. Po drugie, jest związany tajemnicą postępowania, co powoduje, że uzyskane przez niego

informacje nie mogą być wykorzystane w żaden sposób w dalszych działaniach i na dalszych etapach życia pokrzywdzonego.

Zupełnie inaczej będzie ta sytuacja wyglądała wówczas, gdy do tego rodzaju uprawnień zostanie wprowadzona osoba najbliższa, która z jednej strony nie będzie związana owym obowiązkiem działania li tylko na korzyść pokrzywdzonego, a z drugiej strony nie będzie na niej spoczywał obowiązek zachowania tajemnicy. Wszystkie podmioty, które opiniowały ten projekt, wskazują na to niebezpieczeństwo, pokazując, że to uzyskanie informacji może doprowadzić do tego, że w przyszłości dana osoba może działać, używając tych informacji, przeciwko osobie, która była pokrzywdzonym. Tutaj trzeba poszukać rozwiązania, które w pewniejszy sposób zabezpieczy prawa pokrzywdzonego na przyszłość w związku z udziałem takiej osoby w postępowaniu sądowym.

Kolejne zagadnienie, na które chciałbym zwrócić uwagę państwu posłom, to jest problem uczestnictwa w przesłuchaniu. Mogą być takie sytuacje, w których dana osoba najbliższa będzie musiała także wystąpić jako świadek w danym procesie, i wówczas będzie występowała w rolach dla siebie bardzo skomplikowanych, to znaczy takich, które będą kolizyjne. Z jednej strony będzie reprezentować prawa pokrzywdzonego, a z drugiej strony będzie przesłuchiwana czy będzie mogła być przesłuchiwana jako świadek, a zeznając prawdę, będzie mogła zeznawać na okoliczności, które będą niekorzystne dla tej osoby. Będzie mogła, bo oczywiście będzie mogła także skorzystać z pewnego uprawnienia, które pozwoli jej odmówić składania zeznań ze względu na stosunek, który łączy tę osobę z osobą najbliższą.

To mniej więcej tyle, jeżeli chodzi o podstawowe uwagi dotyczące art. 51 § 3. Przy czym wyraźnie podkreślę, że minister sprawiedliwości nie tylko dostrzeża problem, ale i popiera działania państwa posłów, by znaleźć rozwiązanie, które w sposób maksymalnie prawidłowy zabezpieczy interesy pokrzywdzonego w postępowaniu i pomoże zrealizować intencje wnioskodawcy.

Jeżeli chodzi o art. 306 i dodawany do niego § 1a, to również intencja dla mnie jest zrozumiała, to znaczy jest dla mnie oczywiste, że są takie sytuacje, i tutaj pani poseł absolutnie słusznie wskazuje na to, że w przypadku gdy przestępstwo godzi w dobro inne niż dobro indywidualne, niemniej to dobro, inne dobro, na przykład takie jak wskazywał pan poseł Dera, dobro związane z funkcjonowaniem urzędów państwowych, dotyczy funkcjonariusza, to jednocześnie funkcjonariusz traci owo uprawnienie do tego, żeby zażalić to postępowanie. Niemniej jednak wciąż tutaj także mogę wskazać na kilka zagadnień, które są wątpliwe, między innymi takie, że w tej konstrukcji, która jest teraz, wystarczy złożyć w trakcie trwania postępowania przygotowawczego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, mimo że się nie jest inicjatorem tego postępowania, i uzyskać prawo dostępu do akt. Tak że też trzeba znaleźć rozwiązanie, które

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski

zabezpieczy ewentualnego podejrzanego przed dostępem do informacji związanych z tym postępowaniem osób trzecich.

I w końcu pytania pana posła Wziątka. Komitet stały Rady Ministrów przyjął wczoraj obszerną nowelizację Kodeksu postępowania karnego, która obejmuje ponad połowę przepisów Kodeksu postępowania karnego. Jednym z problemów, który jest przez nas dostrzeżony, jest właśnie kwestia pokrzywdzonego, przy czym tamten projekt wprowadza instytucję możliwości korzystania z profesjonalnego przedstawiciela, profesjonalnego pełnomocnika przez osobę pokrzywdzoną w większym zakresie, niż to jest dzisiaj. Serdecznie dziękuję państwu.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł Lidia Staroń przedstawiła to wszystko już nader starannie, bardzo precyzyjnie. Czy pani poseł chciałaby jeszcze coś...

(Poseł Lidia Staroń: Tak. Chciałabym się tylko odnieść.)

Uprzejmie proszę.

Poseł Lidia Staroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja tylko może bardzo pokrótce. Tak, jest to materia bardzo trudna, dlatego do tego czasu te sprawy, mimo że w wielu kadencjach były podnoszone, nie znalazły rozwiązania. Ale też wiemy, jak jest to dolegliwe i co się dzieje dzisiaj, i jaka jest niemożność i bezsilność ludzi w dochodzeniu swoich praw – żeby tylko osób fizycznych, ale i instytucji. Jeżeli nikt nie może zaskarżyć, w tym rzecznik praw obywatelskich, żadna instytucja nie może zaskarżyć przy umorzeniu, gdzie ewidentnie, że tak powiem, stwierdza naruszenie czy łamanie prawa, to wymaga to absolutnie rozwiązania.

I teraz jeszcze co do samego uzasadnienia. Ja tu wskazywałam, że wcześniej wyglądało to w ten sposób, że, tak jak w postępowaniu cywilnym, jednak powinniśmy pójść w kierunku pełnomocnictwa – art. 88. W uzgodnieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości dotyczyło to nowelizacji art. 51, ale też opinia prokuratora generalnego jest taka, żeby jednak ten zakres rozszerzyć i żeby było to pełnomocnictwo.

Co do liczby osób – tak samo jak przy pieczy zastępczej, jest tutaj wskazana jedna osoba. Ona oczywiście może występować równocześnie, bo są tam wyrazy „lub równocześnie”, z osobą, która tę pieczę sprawuje. Ale chodzi przede wszystkim o osoby, które przeżywają tę traumę, które przestępstwem są pokrzywdzone, są nieporadne z tytułu dokonanego

wobec nich przestępstwa i nie mogą tych czynności związanych z postępowaniem przygotowawczym czy też późniejszych wykonywać w sposób normalny.

Co do woli pokrzywdzonego, tu jest tak samo jak w postępowaniach cywilnych. Jeżeli pokrzywdzony już decyduje się na pełnomocnictwo i ufa osobie bliskiej, to zaufanie to przekłada się na postępowanie cywilne. Tutaj ono się przełoży na postępowanie karne, ale jeżeli utrzymamy to tylko w art. 51, to w mniejszym zakresie po prostu, w sytuacjach, kiedy możliwości fizyczne czy psychiczne pokrzywdzonego są bardziej ograniczone. I tutaj też kwestia świadka – dzisiaj też świadek, ta osoba najbliższa może odmówić złożenia zeznań, tu również jest, jak powiedziałam, wskazana jedna osoba.

Co do art. 306, wydaje mi się, że tu dwie przesłanki trzeba spełnić, a więc należy złożyć zawiadomienie, musi też nastąpić to bezpośrednie czy pośrednie naruszenie tego indywidualnego prawa przez przestępstwo. Te przesłanki powinny tu być spełnione.

Ja się bardzo cieszę, że wszystkie kluby dzielą się to stanowisko, że wszystkie kluby widzą potrzebę wprowadzenia tych rozwiązań. Bardzo też się cieszę, że Ministerstwo Sprawiedliwości będzie tak bardzo mocno pomagało w tym, żeby te rozwiązania były jak najbardziej korzystne dla pokrzywdzonego, bo przecież o niego nam chodzi, o pokrzywdzonego przestępstwem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, zawarty w druku nr 604, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 602).

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Mularczyka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 602).

Przedstawiona propozycja nowelizacji Kodeksu karnego zakłada wprowadzenie nowego przepisu,

Posel Arkadiusz Mularczyk

art. 126^e, który stanowi o penalizacji przestępstwa negacji zbrodni ludobójstwa. Dotychczas nie zostało ono w żaden sposób spenalizowane w naszym systemie prawnym. Generalnie na gruncie Kodeksu karnego brak jest przepisów, które zakładałyby penalizację negowania zbrodni ludobójstwa popełnionych na Polakach czy obywatelach innych narodowości. Jedynie ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej zakłada pewne możliwości ścigania sprawców negacji zbrodni ludobójstwa, natomiast horyzont czasowy w przypadku tej ustawy jest ograniczony, ponieważ obejmuje ona tylko i wyłącznie okres od 1 września 1939 r. do 31 lipca 1990 r. Przesłanki tego przestępstwa w ustawie o IPN określone są w taki sposób, że ścigane jest jedynie zaprzeczanie takim zbrodniom popełnionym na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich z powodów politycznych, jakich dopuścili się funkcjonariusze polskich organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości albo osoby działające na ich zlecenie, a ujawnionych w treści orzeczeń zapadłych na podstawie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Oznacza to, że jest jeszcze cała kategoria przestępstw polegających na negowaniu zbrodni ludobójstwa, które zostały popełnione przed 1 września 1939 r. na obywatelach narodowości polskiej. Tutaj historycy wskazują, że w naszej historii jest znaczna ilość zbrodni ludobójstwa. Najgłośniejsze zbrodnie ludobójstwa popełnione na Polakach były dokonane m.in. przez władze ZSRR na Mińszczyźnie oraz Żytomierszczyźnie w latach 1937–1938, gdzie w ich wyniku ponad 150 tys. Polaków zostało zamordowanych na rozkaz władz sowieckich przez NKWD w ramach tzw. operacji polskiej. Była to największa ludobójcza czystka etniczna przeprowadzona na terenach ZSRR w czasach wielkiego terroru. Oczywiście zbrodni ludobójstwa popełnionych na osobach narodowości polskiej było znacznie więcej. Również obywatele innych narodowości podlegali zbrodniom ludobójstwa.

W ostatnich latach, także w ostatnich miesiącach, widzimy, że w przestrzeni publicznej pojawia się coraz więcej kłamstw negujących właśnie zbrodnie ludobójstwa. Takim najgłośniejszym kłamstwem historycznym jest negowanie zbrodni katyńskiej czy obozów oświęcimskich. O ile negowanie tych zbrodni może być ścigane w ramach ustawy o IPN, o tyle inne akty ludobójstwa już nie będą podlegały ściganiu przez te przepisy. Szereg państw Unii Europejskiej i innych w sposób celowy i świadomy wykorzystuje prawo karne do stania na straży pamięci historycznej o często trudnej i bolesnej historii tych narodów, gdzie – czy to w wyniku działań politycznych państw ościennych, sąsiednich, czy w wyniku innych działań – dochodziło do aktów ludobójstwa. Państwem, które najbardziej dba o tę pamięć historyczną, jest Izrael, który różnymi sposobami i środkami po części, moż-

na powiedzieć, wpływa na to, że do ustawodawstw bardzo wielu krajów, także Unii Europejskiej, wprowadzane są przepisy o odpowiedzialności karnej za negowanie holokaustu.

Muszę powiedzieć, że odpowiada mi tego typu polityka, dlatego że w przypadku jej braku z upływem czasu i na skutek świadomych, często celowych, zabiegów dochodzi do negowania odpowiedzialności krajów, narodów czy danyh przywódców politycznych właśnie za zbrodnie ludobójstwa. Najgłośniejszym przypadkiem ostatnich miesięcy jest twierdzenie, że to właśnie Polacy odpowiedzialni są za zbrodnie w Oświęcimiu. Polish death camps – to sformułowanie funkcjonowało w Stanach Zjednoczonych. Głośna wpadka prezydenta Obamy zwróciła uwagę opinii publicznej na zakłamywanie informacji czy prawdy o faktach historycznych.

Dlatego też celem tej nowelizacji jest wprowadzenie penalizacji takich sytuacji, w których ktoś w sposób świadomy i celowy zakłamyuje prawdę historyczną o aktach ludobójstwa. Celem nowelizacji jest wykluczenie lub też ograniczenie przejawów zakłamywania historii w aspekcie odpowiedzialności za ludobójstwo w obszarze polskiego prawa karnego, ponieważ proponowany przepis wprowadza do Kodeksu karnego odpowiedzialność karną za negowanie zbrodni ludobójstwa. Wprowadzamy tutaj propozycję zagrożenia karą pozbawienia wolności przekraczającą 2 lata. Tak więc ten przepis polskiej ustawy karnej będzie mógł być stosowany także wobec cudzoziemca, który popełnił przestępstwo za granicą i przebywa na terytorium RP. Jeśli dziennikarz czy też polityk, który w sposób celowy, świadomy przekręca fakty dotyczące ludobójstwa popełnionego na Polakach, znajdzie się na terytorium Polski, to będzie mógł być ścigany za popełnienie tego typu przestępstwa.

Reasumując, dopatrujemy się poprzez tę nowelizację, a także poprzez dyskusję nad tym projektem, bo oczywiście jestem także ciekawy stanowisk innych klubów, pozytywnego aspektu w sferze świadomości społecznej, spowodowanego właśnie penalizacją określonych zachowań, działań, sformułowań, które zmierzają do zakłamywania faktów dotyczących eksterminacji ludności. Uważamy, że ta nowelizacja pozwoli w sposób skuteczny walczyć z tymi wszystkimi osobami i podmiotami, które w sposób celowy, świadomy i umyślny zakłamyują prawdę o eksterminacji narodu polskiego i aktach ludobójstwa dokonanych na obywatelach Polski. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Mularczykowi za przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Rozpoczynamy wystąpienia w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej pan poseł Zenon Durka.

Uprzejmie proszę.

Posel Zenon Durka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia opinii Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druk nr 602.

Celem proponowanej zmiany jest ograniczenie publicznego głoszenia kłamstw na temat eksterminacji ludności w zakresie obowiązywania prawa karnego. Projekt ustawy zakłada dodanie w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny art. 126c, który przewiduje karalność publicznego i wbrew faktom zaprzeczania popełnieniu aktu ludobójstwa, którego cechy są opisane w art. 119.

Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała przedmiotowy projekt negatywnie. Zdaniem tej instytucji obowiązujący obecnie art. 55 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu spełnia w wystarczającym stopniu cele, które zamierza realizować projektodawca przedstawionej zmiany. Zgodnie z cytowanym przepisem karą grzywny lub pozbawienia wolności zagrożone jest publiczne i wbrew faktom zaprzeczanie zbrodniom, o których mowa w art. 1 pkt 1 powołanej ustawy. Do zbrodni tych ustawodawca zaliczył: popełnione na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od 1 września 1939 r. do 31 sierpnia 1990 r. zbrodnie nazistowskie, zbrodnie komunistyczne i inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne; inne represje z motywów politycznych, jakich dopuścili się funkcjonariusze polskich organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości lub osoby działające na ich zlecenie, ujawnionych w treści orzeczeń zapadłych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, a także organów bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 5 tej ustawy.

Rozszerzenie odpowiedzialności karnej za inne czyny nieobjęte wspomnianym przepisem ustawy o IPN może narażać konstytucyjną zasadę wolności wypowiedzi – określoną w art. 54 – i uniemożliwić rzeczywiste poszukiwanie prawdy. Rozszerzenie zakresu penalizacji nałożyłoby na sądy obowiązek prowadzenia postępowania dowodowego w zakresie ustalania przebiegu zdarzeń historycznych, co rodziłoby poważne trudności. Podobną opinię, negującą projekt przedmiotowej zmiany, przedstawiło Biuro Analiz Sejmowych w piśmie z dnia 13 lipca 2012 r.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Reasumując, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, biorąc powyższe pod uwagę, wnosi o odrzucenie przedmiotowej noweli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Marek Ast.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.

Tak jak powiedział przedstawiciel wnioskodawców, projekt zakłada wprowadzenie do polskiego porządku karnego nowego typu przestępstwa, a mianowicie penalizacją miałyby być objęte zachowania polegające na publicznym zaprzeczaniu zbrodni ludobójstwa. Wydaje się, że jest to potrzebny przepis, bo polskie doświadczenie wskazuje na to, że mamy kłopot ze ściganiem tego rodzaju zachowań. Przykłady można by mnożyć. Najbardziej bolesne są właśnie te, które niestety występują dosyć często na świecie, kiedy niemieckie obozy koncentracyjne określa się mianem polskich obozów śmierci. Są jednak również inne przykłady. Przede wszystkim zastanawiająca jest asymetria, jeśli chodzi o traktowanie zbrodni popełnionych przez system bolszewicki, stalinowski na Polakach, eksterminację narodu polskiego na Kresach, zaprzeczanie oczywistym zbrodniom popełnionym na polskich żołnierzach. To wszystko po prostu wskazuje na to, że trzeba zmienić stan prawny. Oczywiście rodzi się pytanie, czy w tym brzmieniu ten przepis będzie skutecznie chronił naszą pamięć historyczną przed zachowaniami polegającymi chociażby na kłamstwie – kłamstwie oświęcimskim, kłamstwie katyńskim. Myślę jednak, że w toku prac legislacyjnych brzmienie tego artykułu będzie można jeszcze doprecyzować.

Z uwagi na ewidentną potrzebę takiej regulacji klub Prawa i Sprawiedliwości będzie wnosił, i wnoszę w imieniu klubu, o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych we właściwej komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Ruchu Palikota wystąpienie wygłosi pan poseł Michał Kabaciński.

Uprzejmie proszę.

Posel Michał Kabaciński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dość rzadko zgadzam się z opinią BAS-u, ale dzisiaj

Posel Michał Kabaciński

pozwolę sobie przytoczyć tezę opinii i prosiłbym o odniesienie się do pewnych sformułowanych zarzutów.

Zacznę od pierwszej. Przepis art. 126c Kodeksu karnego rodzi wątpliwości z punktu widzenia przesłanki konieczności jako składnika zasady proporcjonalności w zakresie ograniczenia korzystania z konstytucyjnej wolności słowa. Określanie niektórych zdarzeń historycznych w kategorii aktu ludobójstwa w celu penalizacji negacji takich aktów, w sytuacji gdy ocena rzeczonych zdarzeń historycznych nie jest jednoznaczna i wzbudza dyskusje historyków, może stanowić przykład nieuzasadnionej, arbitralnej ingerencji w swobodę wypowiedzi wyrażoną w art. 54 ust. 1 konstytucji.

Może nie powinienem tutaj używać tego argumentu i tej tezy, ponieważ Ruch Palikota jest za całkowitą likwidacją IPN-u i to by się wiązało również ze wszelkimi ustawami. Wprawdzie nie powinienem, ale jednak przytaczam tę tezę, na podstawie której jasno widzimy, że jest już regulacja, która wystarczająco penalizuje pewne zachowania, o których możemy przeczytać w projekcie. Jednak nawet gdyby tego nie było, to przewiduje to polskie prawo, art. 118 Kodeksu karnego. Jest to również podniesione w tezie opinii BAS-u.

Nie przedłużając, bardzo bym prosił o ustosunkowanie się do czterech konkretnych tez, które zostały przedstawione przez Biuro Analiz Sejmowych. Jednocześnie Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował za odrzuceniem w pierwszym czytaniu tej nowelizacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Kabacińskiemu.

Pan poseł Józef Zych złożył na piśmie swoje wystąpienie do protokołu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego*).

Podobnie uczyniła pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, składając na piśmie swoje wystąpienie do protokołu w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej*).

O zabranie głosu uprzejmie proszę pana posła Andrzeja Derę z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Posel Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny. Jest to oczywiste, że jest akceptacja, ponieważ jesteśmy podpisanymi pod tym projektem.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Otóż pierwsza sprawa dotyczy zakresu. Było porównanie do art. 55 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, który penalizuje pewne zachowania, tylko zwracam uwagę na jedną rzecz: obecnie art. 55 ustawy o IPN penalizuje tylko zaprzeczenie określonym według dość skomplikowanych kryteriów zbrodniom, których badaniem zajmuje się IPN i które zostały popełnione w okresie od 1 września 1939 r. do 31 lipca 1990 r. Nasz zapis jest szerszy, w związku z czym nie powoduje kolizji.

Należy się dobra część i pamięć chociażby tym, którzy zostali pomordowani przed 1939 r. na dzisiejszym terytorium Związku Radzieckiego. Byli to Polacy, były to ewidentne czystki etniczne. Tym faktem historycznym nie wolno zaprzeczać. Dlatego ten zapis jest szerszy.

Druga kwestia dotyczy tego, że również w innych państwach chroni się pamięć, chroni się część tych, którzy zginęli. Pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę, że konstrukcje normatywne, np. przestępstwa negacjonizmu, określane w literaturze mianem kłamstwa oświęcimskiego, występują w ustawach karnych niektórych państw europejskich i przewidują one odpowiedzialność karną za negację Holocaustu. Tak jest np. w Austrii, Belgii, Francji, Hiszpanii, Niemczech, Izraelu, Rumunii oraz Czechach. Tylko niektóre rozwiązania w zakresie przestępstw negacjonizmu mają charakter szerszy, ale znajdujemy takie zapisy w Portugalii, Szwajcarii, Luksemburgu i Liechtensteinie.

A więc pokazujemy tym projektem, że takie rozwiązania są stosowane w innych państwach europejskich i najwyższy czas, żebyśmy na terytorium naszego kraju chronili właśnie dobrą część, dobre imię tych, którzy zginęli, którzy zostali eksterminowani, żeby nie było możliwości zaprzeczania oczywistym faktom, oczywistym zbrodniom ludobójstwa na terenie naszego kraju. Stąd nasza propozycja, stąd nasz wniosek i nasz klub oczywiście będzie ten wniosek popierał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytania zapisały się dwie osoby.

Czy ktoś chciałby jeszcze uzupełnić tę listę?

(Poseł Józef Lassota: Jeszcze ja.)

Pan poseł Lassota.

Czy ktoś jeszcze?

Nie widzę zgłoszeń.

A więc zamykam tę listę.

Powiedzmy sobie, tak z półtorej minuty na zadanie pytania z jakąś tam skromną dawką tolerancji.

Pierwsza pytanie zadawać będzie pani poseł Krysztyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z proponowanymi zmianami ustawy Kodeks karny, nad którą w tej chwili procedujemy, mam pewne wątpliwości, w związku z czym chcę zadać cztery pytania skierowane do wnioskodawców.

Moje pierwsze pytanie. Nasuwa się istotna wątpliwość: Czy proponowany przepis art. 126c Kodeksu karnego nie rodzi wątpliwości z punktu widzenia przesłanki konieczności penalizacji opisanych czynów i zachowań?

Drugie pytanie: Czy nie wydaje się wystarczające ściganie określonych osób na podstawie już istniejącego przepisu art. 55 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej?

Trzecie pytanie: Czy orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie stoi w opozycji do zbyt pochopnej regulacji historii w drodze ustaw?

I moje ostatnie pytanie: Czy rozszerzając zakres penalizacji, nie zostałby nałożony na sądy, i to mimo woli, obowiązek przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie ustalenia zdarzeń historycznych, co rodziłoby niewyobrażalne trudności, a procesy mogłyby ciągnąć się przez dziesięciolecia? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam dwa pytania do pana posła wnioskodawcy. Pierwsze: Co pan sądzi właśnie o tej opinii BAS, czy ona jest faktycznie taka słuszna, czy ma pan jakieś inne opinie, inne zdanie właśnie na ten temat? Kolejna rzecz: Czy ma pan jakieś przykłady, jak inne kraje na świecie, można powiedzieć ogólnie, dbają właśnie o tę pamięć historyczną, o chronienie dobrego imienia swoich ofiar?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie intencja wnioskodawców jest bardzo szlachetna i ma zresztą swoje podstawy, również w faktach, z którymi mamy do czynienia. Pytania poprzedników wła-

ściwie były związane z tym, na ile obecne rozwiązania prawne pozwalają na to, żeby penalizować tego typu zachowania. Wydaje się, że tutaj rzeczywiście, jeśli chodzi o grunt naszego kraju, to nie ma jakichś większych zastrzeżeń.

Mam pytanie do wnioskodawców, ponieważ poważniejszy problem jest z tym, co się dzieje na zewnątrz naszego kraju. Nie mówię już o prezydencie Stanów Zjednoczonych, ale również inni publicyści czy politycy wypowiadają takie opinie, które gdzieś tam rozchodzą się w świecie. Czy państwo, czy wnioskodawcy myśleli, jak również temu przeciwdziałać? Bo to, że ktoś taki, kto wypowiedział się w ten sposób, przyjedzie do Polski, tu zostanie zatrzymany czy też zostanie poddany tym rygorom Kodeksu karnego, to trochę za mało. Jakie działania zdaniem wnioskodawców należałoby podjąć na zewnątrz naszego kraju? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby zabrać głos, tak?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Królikowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Postaram się dość treściwie przedstawić stanowisko ministra sprawiedliwości. W pierwszej kolejności chcę powiedzieć, że minister sprawiedliwości absolutnie przyłącza się do nagannej oceny tego rodzaju zachowań, które są powodem złożenia owej inicjatywy, chociażby formułowania takich wypowiedzi jak „polskie obozy koncentracyjne” czy też zaprzeczanie istnieniu, czy też zbrodniczemu charakterowi zbrodni katyńskiej. Niemniej tak sformułowany przepis Kodeksu karnego budzi kilka wątpliwości, które ostatecznie prowadzą do mojej negatywnej oceny tego, tego sformułowania.

Przed wszystkim trzeba zacząć od tego, że jest to przykład tego, że nie wszystko, co jest realnie naganne, musi być przedmiotem zakazu karnego. Także dlatego, że ten zakaz karny może być przestrzelony, to znaczy może mieć zbyt daleko idące skutki, niż wydaje nam się, że powinien mieć. Ale w pierwszej kolejności trzeba powiedzieć, że to, o czym mówił pan poseł Ast, czyli posługiwanie się pojęciem „polskie obozy koncentracyjne”, nie będzie realizacją znamion tego typu czynu zabronionego.

Po drugie, zbrodnia katyńska w pierwszej kolejności stanowi zbrodnię z art. 118a, a w związku z tym w sposób wyraźny może nie być obejmowana tym zakresem zakazu. Może jeszcze inaczej powiem. Jest spór dotyczący tego, czy zbrodnia katyńska to jest

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski

zbrodnia realizująca znamiona z art. 118a czy art. 118 i ten spór, który jest sporem prawnym, a nie tylko faktycznym, nie będzie mógł wpływać obciążająco na osobę, która wybierze którąś z tych interpretacji. Co więcej, gdyby ktoś próbował twierdzić naukowo, że zbrodnia katyńska jest zbrodnią, która realizuje znamiona czynu zabronionego z art. 118a, mógłby być traktowany jako sprawca przestępstwa z art. 126c.

Po trzecie, pan prof. Sakowicz w dobrej opinii wskazuje rzeczywiście na kolizję wartości, to znaczy wskazuje na wolność wypowiedzi, wolność badań naukowych jako pewien element, który musi siłą rzeczy wstrzymać rozszerzanie zakresu prawa karnego, jakkolwiek, powtórzę to po raz kolejny, tego rodzaju zachowania, które są przedmiotem intencji projektu, są jaskrawo naganne.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że Kodeks karny nie do końca jest indyferentny, jeżeli chodzi o działanie, które będzie związane z zaprzeczaniem temu, że akt ludobójstwa miał miejsce. Mianowicie chodzi mi o sytuację, w której temu zaprzeczeniu towarzyszy jakby wskazywanie, że to zachowanie było prawidłowe, czyli coś, co da się zakwalifikować jako publiczne pochwalenie, które jest karalne, jest oddzielnym typem czynu zabronionego – to jest bodaj art. 126a.

I w końcu ostatnia uwaga jest związana z samym pojęciem ludobójstwa. Trzeba mieć świadomość, że pojęcie ludobójstwa – jego twórcą jest Rafał Lemkin, to jest polski prawnik, który w czasie II wojny światowej to pojęcie sformułował – jakkolwiek zostało sformułowane w trakcie II wojny światowej, to w wyroku norymberskim było to traktowane jako rodzaj zbrodni przeciwko ludzkości i dopiero gdzieś w latach 90. w wyniku orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych przekształciło się to w odrębną zbrodnię. Innymi słowy, z prawnego punktu widzenia obejmowanie pojęciem ludobójstwa, tak jak rozumie się je dzisiaj, czynów, które miały miejsce przed latami 90., może być wadliwe. I biorąc pod uwagę ów spór naukowy, który tego dotyczy, ten przepis istotnie wpływałby jakby na zamrożenie tej debaty i prowadziłby do istotnej zmiany w zakresie wolności badań naukowych.

Jeszcze jedna rzecz, już na sam koniec. Ta konstrukcja typu z art. 126c nakłada na organy państwa, na prokuraturę i sądy konieczność odtworzenia istotnych elementów strony podmiotowej czynu zabronionego, które właściwie są nie do odtworzenia, to znaczy, w pierwszej kolejności należałoby ustalić pełną wiedzę osoby, która by popełniła ten czyn, o szczegółowych faktach, a nie obiegowych faktach, które dotyczą danego zagadnienia; po drugie, należałoby udowodnić, że ten czyn nie mógł być inaczej oceniony jak zbrodnia ludobójstwa. Wskazałem państwu, że tego rodzaju oceny z perspektywy prawnej, a taka będzie brana pod uwagę w ocenie zakresu tego zakazu, nie są jednoznaczne. Nie chciałbym, bardzo

wyraźnie to chcę podkreślić, żeby moja wypowiedź została rozumiana opacznie, to znaczy żeby została rozumiana jako próba negacji charakteru zbrodni katyńskiej, bo o niej mówiłem, ani też żeby była odebrana jako próba podważania nagannej oceny tego wydarzenia. Argumentacja mówiąca o pewnym problemie z definicją ludobójstwa i ową świadomością tego, czy to był akt ludobójstwa, czy też nie, ma charakter czysto prawny, związany z rozwojem definicji ludobójstwa i z tym, że ta argumentacja prawna zostanie zastosowana do interpretacji tego przepisu. Z tego powodu minister sprawiedliwości zaleca odstąpienie od procedowania nad projektem w tym kształcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł wnioskodawca chciałby zabrać głos?

Uprzejmie proszę, pan przewodniczący Arkadiusz Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę debatę, dziękuję za pytania. Ta debata ma charakter, myślę, fundamentalny, bo tak naprawdę sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy naród polski szanuje prawdę o swojej historii. Według niektórych klubów, niestety, nad tym boleje, naród polski nie powinien szanować prawdy o swojej historii. A dlaczego? Dlatego że mamy wolność słowa, wolność prac naukowych. Można zastanowić się nad tym, dlaczego tak jest, że np. takie państwo jak Izrael, które jest, nie wiem, 9 razy mniejsze od Polski, potrafi zorganizować spotkanie w Jerozolimie, na które zaprasza przedstawicieli 80 krajów świata i na którym tworzy grupę roboczą do spraw ugruntowania prawdy historycznej po to właśnie, żeby nie negowano Holocaustu.

Co więcej, kilkadziesiąt krajów z całego świata wprowadza do swoich kodeksów karnych przepis o odpowiedzialności karnej za negowanie Holocaustu. I wcale się nie boją, że będzie to naruszało wolność słowa i prawo do badań naukowych. A Polacy się boją. Szanowni państwo, albo jesteśmy narodem, który szanuje swoją historię i tradycję, albo jesteśmy po prostu popychadłem. Jeżeli ktoś coś powie, chowamy głowę w piasek. Jeżeli jakiś dziennikarz z Ameryki czy Europy zaneguje Katyń, zaneguje Oświęcim, zaneguje inne zbrodnie, to mówimy, że ma prawo wolności słowa, wolności opinii itd. Szanowni państwo, albo się szanujemy, albo się nie szanujemy. Oczywiście możemy ideologie i argumentacje prawne dorobić do każdej koncepcji.

Ta opinia, którą przygotował pan profesor, jest bardzo rzetelna, fachowa, ale w pewnej części pokazuje rys porównawczy, że w bardzo wielu krajach na świecie, w krajach europejskich – Francji, Belgii, Ho-

Posel Arkadiusz Mularczyk

landii, Czechach, Bułgarii, Rumunii, Liechtensteinie i Portugalii – podobne przepisy obowiązują. Tam nie naruszają wolności słowa? Tam nie naruszają prawa do badań historycznych? Nie upieram się, że ten przepis jest perfekcyjnie skonstruowany. Popracujmy nad tym przepisem w komisji. Może parlamentarzyści innych klubów, może eksperci potrafią ten przepis poprawić. Najgorsze, co może być, to wnioskowanie o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Później państwo się nie oburzajcie na tych wszystkich dziennikarzy czy pseudonaukowców, którzy będą zakłamywali prawdę o naszej historii, historii naszego narodu, aktach ludobójstwa. Później się państwo nie oburzajcie, skoro nie chcecie dyskusji nad tym projektem. Ta dyskusja jest dyskusją o charakterze fundamentalnym. Nie jest to dyskusja nad tym, czy ten przepis ma brzmieć w taki czy inny sposób. Jest to kwestia fundamentalna, czy szanujemy naszą historię i nasze ofiary, czy też nie. Ta dyskusja pokazuje, że niestety niektórzy nie chcą szanować. Jeśli nie będziemy się szanować, to niestety z wpływem czasu pamięć o wielu sprawach będzie się zacierać.

Z opinii eksperta wynika, że ten przepis może być przepisem nieproporcjonalnym, czyli kara za realizowanie badań naukowych czy realizowanie funkcji wolności słowa może być nieproporcjonalna. Taki sam zarzut można postawić w stosunku do art. 55 ustawy o IPN. Przecież tam również jest odpowiedzialność karna za negowanie pewnych zbrodni.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Lassoty, odczytuję, że pan poseł również widzi potrzebę pewnej polityki państwa. Polityka państwa musi być prowadzona na kilku różnych płaszczyznach – na płaszczyźnie edukacyjnej, czyli polityki państwa, które poprzez swoje służby dyplomatyczne reaguje na akty agresji wobec faktów dotyczących naszej historii, naszej tradycji, ale także na płaszczyźnie, której elementem powinno być prawo karne. Bo jeśli ustalimy, a to powinien ustalić prokurator lub sąd, że ktoś w sposób celowy, umyślny i świadomy kontestuje lub neguje oczywiste prawdy o historii, o aktach ludobójstwa popełnionych na polskim narodzie, to ja nie mam żadnego problemu z tym, żeby taką osobę skazać, ale od tego jest sąd i prokurator. Dajmy im szansę. Państwo tej szansy nie chcecie im dać. Uważacie, że kontynuowanie tego, co jest obecnie, czyli sytuacji, w której pozwala się na lżenie Polski i szydzenie z niej, także w kwestii aktów ludobójstwa na Polakach, jest dopuszczalne, bo w waszej ocenie narusza wolność słowa czy może naruszyć prawo do badań opinii naukowych. Na takiej samej zasadzie tę wolność słowa może naruszać art. 55 ustawy o IPN. Zdecydujcie się państwo. Albo przeszkadza wam art. 55, albo wam nie przeszkadza. Tu tworzymy przepis szerszy, który jest przepisem obejmującym więcej kategorii działań czy też aktów ludobójstwa popełnionych przed 1 września 1939 r. Przecież wszyscy, którzy dokładnie znają historię Polski, wiedzą,

ile aktów ludobójstwa odbyło się na Kresach. W tym projekcie wymieniliśmy tylko akty ludobójstwa na Polakach, na Żytomierszczyźnie i Mińszczyźnie, gdzie życie straciło 150 tys. Polaków.

Czy jeśli jakiś pseudodziennikarz albo pseudopolityk po stronie wschodniej lub zachodniej powie, że nie było takiego aktu ludobójstwa, to państwo uważacie, że to jest wolność wyrażania opinii? Czy państwo uważacie, że to jest wolność w prowadzeniu badań naukowych i państwo polskie będzie godziło się na to, żeby zakłamywać prawdę o bohaterach i ofiarach tamtych czasów? Apeluję do państwa, żeby ten projekt trafił do komisji i stał się przedmiotem jej prac. Może wyjdzie z tej komisji lepszy. Nie mam monopolu na rację i na mądrość. Jeśli ten projekt jest wadliwy albo można go poprawić, to popracujmy nad nim w komisji kodyfikacyjnej i wprowadźmy do naszego systemu prawnego, do Kodeksu karnego element, za pomocą którego będzie można walczyć z negowaniem prawdy o aktach ludobójstwa popełnionych na narodzie polskim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 610).

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Mularczyka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę, panie posle.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję, panie marszałku.

Tak się złożyło, że złożyłem dwa projekty w różnym czasie, natomiast dzisiaj w późnych godzinach popołudniowych i w pustym Sejmie przychodzi mi je przedstawiać. Boleję nad tym, że te ważne projekty są przedmiotem debaty w takim czasie. Mam nadzieję, panie marszałku, że nie jest to jakiś wyraz, nie wiem, gorszego traktowania klubu Solidarna Polska.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Na pewno nie.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Widzi pan, ilu mamy posłów na tej sali. Pełne cztery sztuki.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Na pewno nie i sam byłbym dużo bardziej zadowolony, gdybyśmy tutaj mieli większe audytorium.

(*Posel Barbara Bubula:* Arek, nie licz nas na sztuki.)

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Przepraszam za te „sztuki”, chodzi o czterech szacownych kolegów parlamentarzystów. Akurat klub Solidarna Polska ma teraz posiedzenie wyjazdowe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inicjatywa złożenia tego projektu ustawy wyszła po zapoznaniu się z historią, która dotknęła kobietę, można powiedzieć babcię osoby, która była chora na autyzm. Otóż ta kobieta rozpoczęła zbórkę publiczną na leczenie, pielęgnację i rehabilitację swojego wnuka, dziecka, które jest chore na autyzm. Ta osoba nie miała świadomości, że na gruncie obecnych przepisów ustawy o zbórkach publicznych, która to ustawa pochodzi z 1933 r., potrzebne jest zgłoszenie do właściwego organu administracji, w tym przypadku do MSWiA. Otóż po ustaleniu, że ta osoba nie zgłosiła tego do uprawnionego organu, rozpoczęto wobec niej postępowanie wykroczeniowe, ponieważ prowadzenie zbórk bez odpowiedniego zgłoszenia, nawet na cel tak szczytny, jak leczenie chorego członka rodziny, podlega odpowiedzialności karnej. W mojej ocenie to postępowanie jest czymś, co należy wyeliminować z obecnej ustawy.

Przypomnę, że ustawa z 15 marca 1933 r. o zbórkach publicznych zakłada uzyskanie zezwolenia na zbórkę publiczną, także prowadzoną przez Internet. Ustawodawca, który w tym miejscu uchwalał tę ustawę w 1933 r., pewnie nie był świadomy, że może być taka forma zbórk, ale ona również wymaga uzyskania pozwolenia wydanego przez właściwy organ. Prowadzenie takiej zbórk bez zezwolenia podlega odpowiedzialności wykroczeniowej, a osoba taka może być skazana przez sąd.

Wśród celów, na które zbórka może być prowadzona, są cele religijne, państwowe, oświatowe, zdrowotne, kulturalno-społeczne, społeczno-opiekuńcze. Zbórka na te cele może być prowadzona także w formie internetowej. Niestety okazuje się, że brak zgłoszenia tego do właściwego urzędu powoduje, że rzesza obywateli naszego kraju, którzy zostali dotknięci różnego rodzaju nieszczęściami, jak na przykład właśnie choroba osoby najbliższej, a którzy w ferworze walki o życie, zdrowie, rehabilitację zapomną o zgłoszeniu tego do właściwego urzędu, będą podlegali odpowiedzialności karnej z art. 56 Kodeksu wykro-

czeń. Wprowadza on odpowiedzialność karą – za prowadzenie zbórk bez wymaganego zezwolenia lub wbrew jego warunkom grozi kara grzywny, nie wspominając o innych możliwych przykrościach, które są w tym artykule wymienione.

Cieszymy się, że nasz projekt wywołał dyskusję. Wiem, że pan minister Boni przygotował nowelizację tej ustawy. Jeśli jest to wynik naszej inicjatywy, tym jest większa nasza satysfakcja. Nasz projekt ustawy zakłada, że jeśli zbórka publiczna organizowana jest w celu zdrowotnym lub społeczno-opiekuńczym przez osobę najbliższą dla osoby potrzebującej, a ze stanowiska interesu publicznego wynika, iż jest on godny poparcia, zbórka ta może zostać zatwierdzona w drodze decyzji administracyjnej przez organy, o których mowa w art. 2 ust. 1 ustawy. Czyli jeśli organ pozyska wiedzę, że jest prowadzona zbórka na cel publiczny, ale ma on właśnie charakter zbórk na cel zdrowotny, społeczno-opiekuńczy, zbórka ta prowadzona jest przez osobę najbliższą dla osoby potrzebującej i ze stanowiska interesu publicznego wynika, że jest on godny poparcia, to wówczas organ może zatwierdzić taką zbórkę, nie kierując sprawę do organów ścigania – Policji czy prokuratury.

Ta nowelizacja incydentalna eliminowałaby wówczas sytuację, w której karano by osoby najbliższe za zbórkę na cel szlachetny. Zakłada ona również odpowiednią zmianę: w art. 56 Kodeksu wykroczeń dodaje się § 6, który zakłada właśnie brak penalizacji za prowadzenie zbórek publicznych bez zgłoszenia. Serdecznie dziękuję i proszę pozostałe kluby o poparcie tej inicjatywy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Arkadiuszowi Mularczykowi za przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Józef Lassota w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o zbórkach publicznych oraz niektórych innych ustaw. Wnioskodawcy, tak jak poseł wnioskodawca tu przedstawił, proponują, aby można było prowadzić zbórkę w celu zdrowotnym lub społeczno-opiekuńczym przez osobę najbliższą dla osoby potrzebującej nawet bez zezwolenia. To zezwolenie

Posel Józef Lassota

mogłoby być zatwierdzone czy też przyznane na dowolnym etapie akcji zbierania środków: zarówno przed zbiórką, jak i w trakcie zbiórki czy również po wykonaniu tych czynności, które sprowadzają się do zebrania odpowiednich środków.

Muszę powiedzieć, że sama intencja jest na pewno dobra. Ta przesłanka, o której mówił pan poseł wnioskodawca, jest takim elementem, który, wydawałoby się, powinien być bardzo dobrze przyjęty. Zresztą trudno inaczej to przyjąć, bo wnioskodawcy kierują się właśnie takimi dobrymi, szlachetnymi intencjami. Nasuwa mi się jednak cały szereg wątpliwości. Pan poseł podał przykład tej osoby, babci, która zbierała na chorego na autyzm wnuczka czy wnuczkę. Powiedział, że nie miała ona świadomości, że trzeba uzyskać zezwolenie. Pewnie tak. Na pewno organy ścigania – czy to Policja, czy inne – powinny uwzględnić takie sytuacje, że osoba rzeczywiście mogła nie mieć takiej świadomości i należy ją potraktować odpowiednio łagodnie. Jest jednak tak, panie pośle, że niestety inni będą mieli świadomość, iż mogą wykorzystywać taką sytuację, a tych innych, nieuczciwych, może być znacznie więcej. Trzeba się spodziewać, że jeśli tylko otworzymy taką furtkę, to niewątpliwie taka sytuacja będzie nagminna, jak podejrzewam.

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Ale pan premier mówił o zaufaniu.)

Tak, trzeba mieć zaufanie, niemniej jednak po to jest stanowione prawo. Pan jako wybitny prawnik doskonale wie, że gdybyśmy mieli zaufanie do wszystkich, to nie trzeba byłoby tworzyć różnych kodeksów i później egzekwować. Są tacy, którzy zaufania niestety nadużywają, i w związku z tym musimy tworzyć prawo. Ustawa, która dzisiaj obowiązuje, jest dosyć swobodna, bo daje taką możliwość nie tylko stowarzyszeniom i organizacjom posiadającym osobowość prawną, lecz także komitetom organizowanym dla zrealizowania określonego celu, a nawet nie precyzuje, co to znaczy: komitet. Wystarczy odpowiednio zgłosić, uzyskać zezwolenie i nie ma żadnych przeszkód, żeby to robić. Obawa jest bardzo poważna – co również skłoniło mój klub do tego, by zgłosić wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu – że otwiera to furtkę, która będzie, można powiedzieć z pełnym przekonaniem, zdecydowanie nadużywana.

Dzisiaj wiemy, że w różnych miejscach, pod kościołami czy na różnych imprezach, chodzą ludzie i zbierają do puszek. Na ogół, jeśli ktoś z nas daje, to nie zawsze sprawdza, czy jest zezwolenie, chociaż niektórzy się legitymują. Jeśli jednak otworzymy furtkę, to na pewno takich będzie dużo, tym bardziej że właściwie nie ma możliwości zweryfikowania tego na bieżąco, bo jeśli nawet ktoś stwierdzi, że nie ma zezwolenia, to potem idzie do organu, który jest uprawniony do wydania zezwolenia, i organ może je wydać. Wówczas można różne rzeczy przygotowywać, kombinować.

I jeszcze jeden element, który skłania do tego, żeby ten wniosek zgłosić. W jaki sposób organ, który jest uprawniony do wydania takiego zezwolenia, ma to monitorować? Czy będzie on prowadził jakiś monitoring tego, kto zbiera, gdzie zbiera, na co zbiera? Tak naprawdę poprzez ten zapis niejako nakładamy obowiązek na ten organ, żeby to on był tym, który będzie sprawdzał, monitorował, czy te zbiórki są prowadzone legalnie czy nielegalnie. Z tego powodu, tak jak powiedziałem, zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Barbara Bubula.

Posel Barbara Bubula:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za tym, aby zbiórki publiczne zostały uwolnione od balastu biurokracji i politycznych zakazów. Gromadzenie środków przez obywateli od innych współobywateli na cele służące choćby sprawom ochrony zdrowia, kulturze, opiece społecznej, edukacji i innym sprawom dobra wspólnego powinno być objęte przepisami bardzo prostymi, bez zezwoleń i przy minimalnej państwowej kontroli. Niniejszy projekt ustawy zrodził się jako reakcja na to nadmierne zburokratyzowanie i spenalizowanie sprawy zbiorów publicznych.

Wiemy o tym, że w pierwszej połowie tego roku plany Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji były takie, by w drodze rozporządzenia założyć kaganiec na zbiórki prowadzone za pomocą Internetu, w formie elektronicznych przelewów na konto. Te próby spowodowały spektakularny protest wielu środowisk oraz liczne krytyczne publikacje prasowe. Pod wpływem tej krytyki pan minister Boni zapowiedział – i publicznie, i na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – że najpierw do końca lipca, a potem do końca sierpnia przedstawi założenia do odpowiedniego projektu ustawy znoszącej obowiązek zezwolenia i przekształcającej je w obowiązek zgłoszenia takiej zbiórki. Obietnica przedstawienia tych założeń została spełniona dopiero dwa dni temu i to są dopiero założenia przedłożone do konsultacji, która ma zakończyć się do 3 października, w związku z tym nie zanoszę się, żeby odpowiednie lepsze przepisy weszły w życie wcześniej niż w przyszłym roku, a ile ofiarności publicznej zostanie zmarnowane przez to opóźnienie.

Klub Prawo i Sprawiedliwość opowiada się zatem za skierowaniem niniejszego projektu klubu Solidarna Polska do komisji, bo idzie on w dobrym kierunku, dokładnie tym, który my uznajemy za słuszny. Chce-

Posel Barbara Bubula

my, by projekty opozycji zostały poddane pracom, także po to, by zmobilizować rząd do bardziej terminowego dotrzymywania obietnic złożonych publicznie wobec bardzo licznych środowisk.

Prawo i Sprawiedliwość kończy pracę nad obszernym projektem ustawy, który w kompleksowy sposób ogranicza bariery biurokratyczne przy zbiorach publicznych i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

Korzystam z okazji, by odnieść się do publikowanych przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji założeń do tego rzekomego zliberalizowania zbiorów publicznych. Te założenia nie spełniają w wystarczający sposób postulatów odbiurokratyzowania prawa o zbiorach. Niby nie będzie zezwoleń, ale nadal władze będą oceniać zgłoszenie i w drodze decyzji odmawiać jego publikacji, co będzie równoznaczne z zakazem zbiórki publicznej. Założenia rządowe nie rozszerzają możliwości zbiorów na przykład na takie cele, o jakich mówi projekt referowany przez pana posła Mularczyka, w tym sensie, że dalej proponują pewien katalog celów, na które można zbierać pieniądze, i to tylko przez organizacje społeczne i komitety, a nie przez osoby najbliższe w przypadkach ochrony zdrowia. Chodzi o takie przypadki jak zbiórki dla wnuków, rodziców dla dzieci, zbiórki o charakterze crowdfundingu, na przykład na cele promocji nowych zamierzeń artystycznych, jak to jest na Zachodzie. Naszym zdaniem skutek nowelizacji proponowanej przez rząd te bariery nie zostaną zniesione. W tych założeniach pojawiają się także dodatkowe bariery w postaci przymusu korzystania ze stron internetowych, a wiemy, że nadal kilkadziesiąt procent Polaków nie korzysta z Internetu, a wśród osób starszych nie korzysta z Internetu większość.

W związku z tym, że zbiórki publiczne to najlepsza forma realizacji idei ekonomii społecznej i realizacji zasad funkcjonowania wspólnoty społecznej poza strukturami administracji państwowej i że to ważny element idei pomocniczości, należy uwolnić zbiórki od niepotrzebnych barier i pozwolić ludziom na działania zgodne z realizacją dobra wspólnego. Dlatego uważamy, że całkowicie nietrafiony jest wniosek Platformy Obywatelskiej o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Palikota.

Posel Henryk Kmiecik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy z 1933 r. zaprezentowana nam przez klub Soli-

darnej Polski w zasadzie odnosi się do dwóch punktów. Mianowicie chodzi o znówelizowanie w obowiązującej ustawie art. 3 i dopisanie w Kodeksie wykroczeń do art. 56 § 6. Są to zmiany, które idą w dobrym kierunku i, miejmy nadzieję, przyniosą spodziewany efekt.

Wiemy, że w resorcie ministra Boniego także przygotowywana jest ustawa o zmianie ustawy z 1933 r. Tam zmiany idą głębiej, niż to zaprezentowała nam Solidarna Polska. Szkoda, że to nie idzie równolegle, dlatego że można byłoby oba wnioski skierować do jednej komisji i wspólnie nad nimi pracować. Jeżeli miałyby być nowelizacja w 80. rocznicę powstania tej ustawy, a więc w marcu przyszłego roku, dobrze byłoby zdążyć z nowelizacją i popracować nad nią w komisji.

Wiemy dobrze, że obowiązkiem rządu jest zapewnić leczenie chorych, niedożywionych, a ciągle brakuje na to środków. Jeśli ogranicza się obywatelską potrzebę wspomoczenia biednych czy chorych dzieci i zorganizowanie zbiórki, to naszym zdaniem powinno się wyjść naprzeciw i umożliwić organizowanie zbiórki bez groźby poniesienia kary. Sprawa rozliczenia tych zbiorów, dopilnowania, jak to przebiegało w wymiarze finansowym, jest też do ustalenia. I myślę, że dobrze by było pracować nad dwoma projektami, bo rządowy idzie głębiej, tam jest troszkę więcej spraw uwzględnionych, został już skonsultowany z organizacjami pozarządowymi. To też ma swoją wymowę, już mniej czasu trzeba, żeby w komisji popracować. Ta nowelizacja jest niewielka. Jeśli zdążylibyśmy z pracami w komisji, gdyby jeszcze w tym roku tę małą nowelizację udało się zrobić, a w przyszłym roku nowelizację rządową, to byłoby to optymalne, choć może najlepiej by było, gdyby strona rządowa mogła dość szybko swój projekt przedstawić i skierować do Sejmu. Wtedy moglibyśmy w komisji wspólnie nad obydwojema projektami popracować.

W imieniu Ruchu Palikota oświadczam, że będziemy głosować za przyjęciem projektu i skierowaniem go do pracy w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, która występować oczywiście będzie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić opinię wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorach publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 610.

Posel Genowefa Tokarska

Przedmiotem projektu jest nowelizacja ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiorach publicznych oraz ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń. W projekcie ustawy zaproponowano wprowadzenie przepisu, według którego dopuszczalne ma być, za zgodą udzieloną w formie decyzji administracyjnej przez właściwy organ, przeprowadzenie zbiórki publicznej urządzonej w celu zdrowotnym lub społeczno-opiekuńczym przez osobę najbliższą dla osoby potrzebującej, dla której zbiórka jest organizowana, jeżeli cel ów jest zgodny z interesem publicznym. Ponadto w projekcie zaproponowano, by wykroczenie polegające na organizowaniu lub przeprowadzaniu publicznej zbiórki na rzecz osoby najbliższej bez wymaganego zezwolenia lub wbrew jego warunkom podlegało ściganiu na wniosek organu wydającego zezwolenie.

Logika rozumowania podczas analizy tego projektu ustawy podpowiada, by nie liberalizować przepisów istniejących, funkcjonujących i spełniających swoją rolę przez prawie 80 lat. W myśl przepisów ustawy o zbiorach publicznych z 1933 r. urządzenie zbiorów publicznych w interesie osobistym, bez względu na cel tej zbiórki, jak i jego zgodność z interesem publicznym, było i jest obecnie zabronione. Osoby bliskie, o które wnioskodawca chce rozszerzyć listę podmiotów mogących ubiegać się o pozwolenie, działają przecież, co jest oczywiste, pod wpływem emocji, subiektywnej oceny sytuacji, bez właściwego, rzetelnego obiektywizmu.

Swoim spostrzeżeniem nie chcę utrudniać procesu ubiegania się o pozwolenie na zbiórkę publiczną przez osoby bliskie, ale pragnę zwrócić uwagę na drugą stronę tego postępowania, czyli na darczyńców, osoby, które są przecież osobami niezwykle szlachetnymi, ludźmi dobrej woli chętnie niosącymi pomoc potrzebującym. Chodzi o zapewnienie tym ludziom, właśnie darczyńcom, rzetelnej informacji i pełnej ochrony, by ich gest hojnego obdarowywania potrzebujących nie był gestem nieuczciwego wykorzystania. Musimy mieć świadomość, że liberalizacja obowiązującego dzisiaj prawa zwiększy możliwość dokonywania różnego rodzaju podstępów, przekrętów, a nawet oszustw. Żyjemy niestety w czasach, którym nieobce są tego typu niegodziwe zachowania z udziałem dzieci, ludzi młodych czy niepełnosprawnych. Niech jako przykład takich działań posłuży chociażby żebractwo – bardzo często właśnie z udziałem dzieci i osób niepełnosprawnych. Wszyscy doskonale wiemy o tym, że bardzo często żebractwo to metoda stosowana nie w trudnej sytuacji życiowej, a dla celów patologicznych, niktzemnych i, co często również ma miejsce, jest ono organizowane przez osoby bliskie, a nawet rodziców.

Wysoka Izbo! Nie popierając jednak omawianego projektu ustawy, przyznam, że nie mogłabym spokojnie popatrzeć w oczy osobom, które niekiedy w sposób zwyczajnie desperacki dokonują słusznej, ze

wszech miar potrzebnej zbiórki, a później są narażone na konsekwencje nielegalnej zbiórki, składanie upokarzających wyjaśnień i w konsekwencji podlegają karze.

Wprowadzenie tego projektu ustawy będzie wymagało zdecydowanie zwiększonego nadzoru i kontroli, zarówno na etapie przygotowawczym w celu wydania decyzji, pozwolenia na przeprowadzenie zbiórki publicznej, jak i rzetelnego rozliczenia przeprowadzonej zbiórki.

Mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest za przekazaniem projektu ustawy do dalszych prac w parlamencie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej wystąpienie wygłosi pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polskie państwo w ostatnich latach w wielu dziedzinach życia społecznego niedomaga. Obywatele stają często przed dramatycznymi wyborami, czy czekać dwa, trzy lata, pięć lat na operację, czy przyglądać się odchodzeniu własnych dzieci, wnuków, czy podejmować akcje obywatelskie wspólnie z innymi obywatelami i dążyć do przeciwdziałania temu, w odniesieniu do czego nie jest w stanie w odpowiednim trybie działać państwo. Stąd ten projekt zdaniem Klubu Poselskiego SLD wychodzi naprzeciw tej sytuacji – powoduje, iż obywatele, niekoniecznie zrzeszając się w stowarzyszeniu czy komitetach organizacyjnych, będą również mogli podjąć, na własne ryzyko, w ramach rygorów ustawy, inicjatywę przeciwdziałającą zastanej sytuacji. Uważamy jednak, że zaproponowane rozwiązania wymagają zastanowienia się.

Po pierwsze, dostrzegamy tu odstępstwo w trybie postępowania, jeśli chodzi o wydanie pozwolenia w formie decyzji administracyjnej. Chodzi o to, co muszą uczynić dzisiaj w świetle ustawy osoby prawne i komitety organizacyjne, i to, co miałyby uczynić pojedynczy obywatel. Stąd warto w trakcie prac się zastanowić, jak przeciwdziałać ewentualnemu nadużywaniu tej formy zbiórki publicznej, między innymi właśnie poprzez możliwość zaopiniowania nam tej zbiórki w momencie jej podejmowania przez obywateli. Ale przecież w gminie, w powiecie czy w województwie jest większa rozpoznawalność danego wniosku, danej sytuacji, która jest związana z organizacją zbiorów publicznych. Dlatego też w trakcie prac opowiadalibyśmy się za tym, żeby jednak stworzyć identyczny mechanizm prowadzenia zbiorów publicznych zarówno dla osób prawnych, jak i dla osób fizycznych.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Druga kwestia, która pozostaje jakby poza zasięgiem tego projektu, to jest również kwestia opodatkowania tego, co w wyniku aktywności obywateli trafia na cel szlachetny. Musimy jednak pamiętać, że nie wszystkie środki finansowe są zwolnione od podatku, bo coś, co jest przychodem dla pojedynczego obywatela, jest zwolnione tylko do określonej kwoty, później stanowi normalny przychód i ta ofiarność publiczna, można powiedzieć, jest jakby dwukrotnie przedmiotem zainteresowania fiskusa.

Po trzecie, rząd prowadzi działania związane z nowelizacją ustawy, najpierw z wydaniem stosownego rozporządzenia. Jeszcze minister spraw wewnętrznych i administracji to prowadził, w szczególności po protestach organizacji pozarządowych, między innymi forum darczyńców. Myślę, że kiedy ten projekt, który jest konsultowany, po konsultacjach trafi do Sejmu, mógłby łącznie z tym projektem być rozpatrywany. Dlatego też nie ma obawy, nie ma potrzeby – zwracam się tu do pana posła Lassoty – żeby w szybkim tempie uchylać tę ustawę, skoro mamy kompleksowe rozwiązanie przygotowane przez rząd, ale oprócz tego rozwiązania rządowego niech będzie także rozpatrywany ten projekt jako nowe systemowe podejście do tego, że obywatele również mogą podjąć się organizowania zbiórki publicznej na cele szlachetne.

Dlatego też nasz klub opowiada się za kontynuowaniem tej pracy w stosownych komisjach sejmowych. Myślę, że ten projekt rządowy powinien również na nowo podejść do spraw obszarów, na których organizuje się zbiórkę publiczną, bo to są jednak obszary z 1933 r. W tej chwili mamy systemową ustawę o działalności pożytku publicznego, która określa obszary działalności pożytku publicznego. Zapewne będzie można rozszerzyć część tych obszarów, na które można prowadzić zbiórkę publiczną. O tym, jak bardzo z punktu widzenia osób jest to potrzebne, świadczy np. mechanizm jednego procenta wprowadzony na rzecz organizacji pożytku publicznego, kiedy minister finansów wyraził zgodę na tzw. wpisywanie celu w deklaracji podatkowej. Ponad 6 tys. podmiotów było w stanie zebrać blisko 400 mln zł za ubiegły rok od obywateli przekazujących 1%, a zdecydowana większość, proszę państwa, ma swój cel: wózek dla Joasi, rehabilitacja Janka.

To wszystko powoduje, że widać (*Dzwonek*) ogromne zapotrzebowanie, a w tamtym mechanizmie występuje jednak organizacja pożytku publicznego, która zawsze może po prostu, krótko mówiąc, uczestniczyć jako pewnego rodzaju pośrednik. Są zresztą takie przypadki, które mówią o tym, że 20% jest na koszty obsługi zadania, na księgową i inne rzeczy. Tutaj obywatel miałby szansę sam – oczywiście w ramach prawa – podejmować decyzje. Moim zdaniem rozliczenie z tej zbiórki publicznej powinno oczywiście odbywać się na ogólnych zasadach, takich jak w przypadku osób prawnych.

Kończąc, chciałbym zaapelować o to, abyśmy pracowali nad tą ustawą w komisjach. Jeśli nam się uda, że będzie szybko projekt rządowy, to tym lepiej, bo kompleksowo uregułuje się tę kwestię. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Tomaszewskiemu.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Solidarna Polska.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować przedstawicielom, pani posel Barbarze Bubuli, panu posłowi Tomaszewskiemu i panu posłowi z Ruchu Palikota. Muszę powiedzieć, że jestem troszeczkę skonfundowany wystąpieniem pana posła Lassoty i pani posel z PSL, bo jesteście państwo chyba nie na czasie. Przepraszam.

W środę kancelaria ministra MSWiA wydała komunikat, zamieściła projekt nowelizacji, który jest skierowany do konsultacji, właśnie w sprawie ustawy o zbiórkach publicznych, z którego wynika, że władza nie będzie wydawała pozwoleń na zbiórki publiczne, a kontrolę państwową zastąpi kontrola społeczna. Panie posle Lassota, pani posel, jestem więc ciekawy, co będziecie mówić, gdy wpłynie projekt rządowy. To tak może gwoi pewnej złośliwości wobec państwa.

Niestety dzisiejsza dyskusja pokazuje, że prowadzicie państwo politykę Kalego – jeżeli opozycja coś zgłosiła, nieważne czy to PiS, czy SLD, czy Ruch Palikota, czy Solidarna Polska, to nie, bo nie. Tylko że problem polega na tym, że wpadliście, bo rząd ogłosił inicjatywę, a wy tego nie zauważyliście. Pozwolę sobie zamieścić państwa wypowiedzi na stronie internetowej i zobaczyć, jak zachowacie się państwo w głosowaniu, w dyskusji, gdy wpłynie projekt rządowy, jak wówczas będziecie mówili.

Ponadto pana premier, premier rządu Platformy, 33 razy w exposé mówił o zaufaniu, o tym, że trzeba mieć zaufanie do obywateli, do ludzi, a pan mówi, że nie, że nie ma pan zaufania, ludzi trzeba kontrolować, trzeba zezwolenia, bo inaczej będą oszukiwać. Jest w tym pewien dysonans, szanowni państwo. Albo zaufanie, albo kontrola.

Droży państwo, jeśli chodzi o to, co powiedział pan poseł Tomaszewski i co powiedziała pani posel Barbara Bubula, to ogrom tragedii ludzkich w naszym kraju – wynikających z chorób, wypadków komunikacyjnych – jest bardzo widoczny. Nasze państwo nie wydała i wszyscy dobrze wiemy o tym, że ludzie, którzy są ofiarami tragedii, często zostawieni są sami sobie.

Jeżeli miałbym taką możliwość, zaryzykowałbym nawet, że ktoś może oszukać jednego czy drugiego ofiarodawcę. Ale być może to, że będzie wolność zbiórki i nie będzie reglamentacji administracyjnej,

Posel Arkadiusz Mularczyk

pozwole uratować życie i zdrowie czy przywrócić do życia i zdrowia setki, a może tysiące polskich obywateli. W szczególności w bardzo wielu sytuacjach dotyczy to właśnie dzieci, które nie mają środków na właściwe leczenie czy rehabilitację. Tak że prosiłbym pana posła Lassotę, żeby jednak przemyślał stanowisko klubu – bo później może być mu wstyd, że tak szybko zmienia zdanie i wycofuje się ze swoich poglądów, jeśli się okaże, że wpłynie projekt rządowy – i żeby jednak ten projekt trafił do odpowiedniej komisji i poczekał na projekt rządowy. Może uda się wówczas wypracować pewne spójne stanowisko w tej sprawie. Drodzy państwo, ta ustawa jest z 1933 r. i wymaga zmian. Nie jest dostosowana do obecnych warunków i sytuacji, jaka jest na polskim rynku. Dlatego wnoszę i jednocześnie proszę o przyjęcie tego projektu i przepracowanie go we właściwej komisji, do której skieruje go Prezydium Sejmu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Są chętni do zadania pytania.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze uzupełnić tę listę?

Nie widzę zgłoszeń.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta, z drobną tolerancją.

Zamykam listę pytających.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak z debaty wynikało, trwają prace nad rządowym projektem, stąd chciałbym zapytać pana ministra: Na jakim etapie jest projekt rządowy? Kiedy ma szansę wpłynąć do parlamentu? Po trzecie, chciałbym zapytać również pana ministra, czy te wszystkie nowe rozwiązania przewidują to, o co zabiegały organizacje pozarządowe, a mianowicie możliwość prowadzenia zbiorów publicznej przez Internet. Do tej pory działania, które były podejmowane przez resort, były w znacznym stopniu kontestowane właśnie przez sektor pozarządowy. Czy dzisiaj państwo osiągnęliście już konsensus w dialogu z organizacjami pozarządowymi? Czy w ramach dialogu społecznego wydawała opinię o tym projekcie również Rada Działalności Pożytku Publicznego funkcjonująca czy powołana przez ministra pracy i polityki społecznej? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zadawać będzie pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż na wstępie chciałbym powiedzieć panu posłowi sprawozdawcy, że akurat jeśli chodzi o znajomość ogromu ludzkich tragedii, to wie pan, myślę, że mam znacznie większą niż pan. Spotykałem się i spotykam się nadal z wieloma trudnymi sprawami, a więc pouczanie jest może nie na miejscu.

(*Posel Arkadiusz Mularczyk:* Dlatego się dziwię, dlatego się dziwię.)

Zaraz zadam pytanie. Wie pan, to, o czym mówiła pani poseł z PSL-u, to jest kwestia tak naprawdę najpoważniejsza. Jeśli darczyńca – prawdopodobnie pan, również ja i jeszcze ktoś inny – zostanie naciągnięty raz i drugi, to później jego ofiarność będzie już zahamowana. Nie chodzi o to, żeby nie zbierać, bo zdaję sobie sprawę, że nieraz również ja sam i członkowie mojego klubu uczestniczyliśmy w tego typu akcjach. Ale właśnie to zaufanie, żebyśmy nie nadwyrężyli zaufania ludzi, którzy dają.

Prawdę mówiąc, mam pytanie do pana posła. (*Dzwonek*) Bo tak trochę pan poseł powiedział, że właśnie będzie projekt rządowy. Mam wrażenie, że pan albo pańskie ugrupowanie jak gdyby chciało trochę nadrobić jakąś, prawda, statystykę i przedstawia projekty, które i tak będą przygotowane. Będziemy jako klub parlamentarny pracować nad takimi rozwiązaniami, które z jednej strony rzeczywiście będą dawały szansę na pomoc ludziom potrzebującym, a z drugiej strony będą jednak zachowywały pewien system, ład i porządek w tej sprawie. To jest niezwykle wrażliwe pole. Nie można powiedzieć, że ktokolwiek dzisiaj wyjdzie i będzie chciał zbierać, może to robić. Przy pańskim projekcie tak by się stało. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zadawać będzie pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, że konieczność uzyskiwania pozwolenia na zbiórki wynika z przedwojennej ustawy, którą władze sanacyjne chciały utrudnić opozycji zbieranie pieniędzy na jej działalność. To są zapisy archaiczne.

Posel Małgorzata Pępek

Przypomnę jednak, że minister administracji i cyfryzacji przekazał do konsultacji społecznych założenia do projektu ustawy o zbiorach publicznych, która ma zdecydowanie zliberalizować i uprościć zasady przeprowadzania zbiorów publicznych. Mam pytanie do wnioskodawców: Czy badana była skala problemu związanego z organizowaniem zbiorów publicznych w interesie osobistym przez osobę najbliższą dla osoby potrzebującej? Z jaką liczbą takich przypadków mamy do czynienia i ile wykroczeń odnotowano w związku z tym? *(Dzwonek)* Druga sprawa to pytanie, ile fundacji, organizacji, komitetów społecznych i stowarzyszeń prowadziło takie zbiórki w naszym kraju np. w ubiegłym roku. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Sprawy zbiórki publicznej przerabiam obecnie jakby w swojej praktyce poselskiej, dlatego powiem kilka słów na ten temat i zakończę pytaniem. Otóż okazało się, że tak naprawdę każdy urząd w Polsce, który może wydawać zgodę – czy to urząd gminy, czy urząd marszałkowski – ma tutaj swoje praktyki, również swoje praktyki stosuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – o starej strukturze jeszcze mówię, gdyż ten podział kompetencji jest nowy, nie do końca może jeszcze to wszystko można opanować. Krótko mówiąc, każdy urząd na podstawie tej samej ustawy wydaje zupełnie inne rozporządzenia, zupełnie inne wnioski i całkiem innymi obowiązkami obarcza się osoby, które chcą prowadzić zbiórki publiczne.

Po pytaniu skierowanym do ministerstwa – bo pracownicy mojego biura zwracali się również do ministerstwa o to, aby przedstawiło jakąś jedną interpretację tego prawa – okazało się, że oprócz prawa w tym zakresie obowiązuje jeszcze „wieloletnia praktyka”. *(Dzwonek)* Wieloletnia praktyka to rzecz, która jest trudna do opisanie.

I pytanie do posła sprawozdawcy, ale też do pana ministra: Czy w związku z tym w nowym projekcie są przewidziane jasne zasady, tak aby żaden urząd nie mógł interpretować dowolnie tego prawa obywatelskiego do gromadzenia funduszy publicznych?

I pytanie do ministra: Czy znana jest sprawa tego, że każdy urząd interpretuje to po swojemu i w jaki sposób ministerstwo chce temu problemowi zaradzić?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz już proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pana ministra Włodzimierza Karpińskiego o zabranie głosu.

Panie ministrze, uprzejmie proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle Wnioskodawco! Myślę, że nie ma na tej sali i nie ma w kraju człowieka, który nie podzieliłaby opinii o wielkiej ofiarności Polaków, i dobrze się stało, że tę ustawę chcemy znówelizować, bo w ten sposób zrozumiałem wszystkie wystąpienia klubowe.

Zdaniem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji – i tutaj odwołam się do pani poseł, która wytknęła nam dziesięciodniowe opóźnienie....

(Poseł Barbara Bubula: Czterdzieści dni.)

...więc chciałbym powiedzieć, że wynika.... Od 11 września do 31 sierpnia.

(Poseł Barbara Bubula: Pierwsza obietnica padła 31 lipca.)

Nie, w lipcu była informacja na posiedzeniu komisji przy ustawie o działach, że ministerstwo przygotuje założenia do końca sierpnia. Te wstępne założenia zostały przygotowane już w lipcu i w sierpniu odbyły się pierwsze spotkania z organizacjami pozarządowymi, tak żeby je skonsultować. Te spotkania z organizacjami pozarządowymi, które państwo macie wymienione na stronie internetowej naszego ministerstwa, przyniosły owoc w postaci takich założeń. Te założenia, żeby też nie było zarzutu i żeby jak najbardziej uniwersalnie zaprezentować tę nową regulację, po prawie 80 latach, celowo skierowaliśmy do trzytygodniowych konsultacji i będziemy w trybie pilnym przekładali na ścieżkę legislacyjną efekt tych konsultacji.

Najogólniej rzecz biorąc, chcemy, aby proces związany ze szczodrobiwością i sercem Polaków był procesem społecznym, bez kagańca administracyjnego, ale żeby jednocześnie w ramach reguł, które obowiązują w naszym kraju, było zapewnione bezpieczeństwo, co do którego były słuszne głosy wątpliwości ze strony pana posła Lassoty czy pani posłanki Tokarskiej. A więc obrót ma być bezpieczny, natomiast administracja ma nie krępować tego procesu. Centrum decyzyjnym i kontrolnym ma być w jak największej mierze obywatel.

Zgód nie trzeba będzie, pozwoleń nie trzeba będzie. Trzeba będzie tylko wysłać wniosek w formie elektronicznej – odpowiedni formularz będzie zaprezentowany na stronie internetowej – bądź też pisemnej i wtedy minister będzie miał obowiązek upublicznić taki wniosek pisemny elektronicznie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Włodzimierz Karpiński**

Jeśli chodzi o kwestie, które pani poseł podnosiła, że tam są zakazy, to one wynikają tylko z ochrony procesu, tzn. jeśli ktoś nie spełnił wymogów rozliczenia się przed obywatelem z przeprowadzonej zbiórki, to taki ktoś będzie rzetelnie sprawdzony i uzasadnione wątpliwości nie pozwolą mu na zorganizowanie zbiórki, żeby zabezpieczyć się przed tymi słusznymi wątpliwościami, które podnosił pan poseł Lassota.

Tak więc dzisiaj, uznając kierunek, w którym idzie projekt poselski, panie przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że ta zmiana powinna być kompleksowa, bo jednak w państwa projekcie cały czas jest nałożony na ten proces gorset administracyjny. W związku z powyższym, biorąc to wszystko pod uwagę, wydaje nam się, że w IV kwartale ten projekt trafi do Sejmu i na pewno wszyscy będziemy zgodnie pracowali, żeby jak najszybciej uchwalić nowe prawo w tym zakresie.

Wszystkie zbiórki, które będą organizowane w taki sposób, że nie można udokumentować przepływu czy to środków pieniężnych, czy to darów, będą podlegały takiemu zgłoszeniu. Inne zbiórki, tam gdzie jest dokumentacja, tam gdzie są przepływy pieniężne, tam gdzie są ślady teleinformatyczne, według tych założeń będą podlegały tylko kontroli przez właściwe urzędy skarbowe w zakresie stosownych przepływów pieniężnych.

Odpowiadając na pytanie pana posła Szmita, chcę powiedzieć, że w nowej regulacji przewidujemy tylko jeden urząd, który nie będzie kontrolował, tylko będzie stwarzał ramy bezpiecznego prowadzenia tego procesu przez obywateli i w ten sposób uspołecznienia także tej kontroli co do efektów tej zbiórki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł wnioskodawca. Czy pan poseł chciałby zabrać głos?

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Tak, poproszę.)

Uprzejmie proszę, pan przewodniczący Arkadiusz Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję.

Tak na zakończenie chciałbym może podsumować, że naszemu projektowi ustawy nadano postać druku sejmowego w czerwcu...

(Poseł Barbara Bubula: W marcu.)

...na początku czerwca, a wpłynął znacznie wcześniej, w marcu, zaś założenia projektu ustawy rząd wywiesił dopiero teraz, czyli we wrześniu. A więc to

Solidarna Polska, panie pośle, zmobilizowała rząd do zajęcia się tą sprawą. Taka jest prawda.

(Poseł Józef Lassota: Dobrze, że jest Solidarna Polska, oczywiście.)

Dobrze, że jest Solidarna Polska. Mobilizuje i kolegów z PiS, i rząd. Tak że świetnie, że udało się taką przeprowadzić nowelizację, czy przygotować taką nowelizację, dlatego że jest to niezbędne. Wszystkie środowiska, które zajmują się tym obszarem, po prostu domagają się zmiany tych przepisów.

Natomiast, panie ministrze, zakładamy dobrą wiarę, dobrą wolę, że ten projekt wpłynie, ale na razie go nie ma, są założenia. Być może wpłynie, a być może nie wpłynie. To się okaże, prawda. Natomiast tu jest gotowy projekt, który w zasadzie nie ma opinii negatywnych, jeśli chodzi o opinie instytucji opiniujących, a generalnie widzę, że też jest przychylnie przyjmowany przez większość klubów opozycyjnych, tylko kluby koalicyjne stoją tutaj troszeczkę okoniem. Po wyjaśnieniach pana ministra myślę, że jest jednak szansa, żeby ten projekt trafił do komisji i stał się przedmiotem prac. Na chwilę obecną nie ma projektu rządowego, a jest projekt Solidarnej Polski.

Tak że proszę o refleksję i zwrócenie uwagi, w którym kierunku idą prace rządu. Tym bardziej że ten projekt w sposób szczegółowy określa, w jakich warunkach to może być prowadzone, w celu zdrowotnym, społeczno-opiekuńczym, przez osobę najbliższą. Czyli uszczegółowia cele i to, kto może zbierać, kto może taką zbiórkę prowadzić. Tak więc, drodzy państwo, naprawdę prosiłbym o pochylenie się i przyjęcie tego projektu, dopuszczenie go do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Mularczykowi.

Zamykam dyskusję*).

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Jeszcze wcześniej powinienem powiedzieć, co stanie się z tymże projektem.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 21. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza, więc listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani poseł Bożena Kamińska z Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pani poseł.

Proszę więc pana posła Jerzego Szmita z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przedstawić list, który skierowała grupa osób do wojewody warmińsko-mazurskiego.

Szanowny Panie Wojewodo! 1 września 2012 r. odbył się w Olsztynie pogrzeb generała Kazimierza Dudka, byłego komendanta wojewódzkiego MO i szefa Służby Bezpieczeństwa. Generał Kazimierz Dudek swoją karierę rozpoczął w 1952 r. w Urzędzie Bezpieczeństwa i był ostatnim komendantem komunistycznej policji politycznej w naszym województwie, poświęcając swoje życie gorliwej obronie systemu totalitarnego. 13 grudnia 1981 r. na jego, wydany z naruszeniem prawa, rozkaz wywleczono z domu ludzi, którzy według pułkownika Dudka chcieli obalić władzę ludową. W 1983 r. pułkownik Dudek z dumą podkreślał, że obok wojska to milicja i Służba Bezpieczeństwa dźwigały w tym okresie główny ciężar walki z przeciwnikiem politycznym. Z równą gorliwością zacierał hańbiące dowody chwały podległych mu służb. Powołane przez niego w latach 1982 oraz 1988–1990 specjalne komisje zniszczyły 524 dokumenty dotyczące wprowadzenia stanu wojennego i 770 teczek dotyczących NSZZ „Solidarność”. Generalskie szlify otrzymał w 1987 r. za zasługi w pacyfikacji mieszkańców naszego województwa. Swoją bezkompromisowość komunistycznego oprawcy generał Dudek lubił okraszać niewybrednymi dowcipami na temat śmierci księdza Jerzego Popiełuszki.

1 września 2012 r. ten nieprzejednany wróg wolnej Polski decyzją nadinspektora Józefa Gdańskiego komendanta wojewódzkiego Policji został w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej pochowany zgodnie z honorowym ceremoniałem w asyście policyjnej kompanii honorowej. Decyzja ta pozbawiona jest uzasadnienia prawnego. Zarządzenie komendanta głównego Policji w sprawie ceremoniału policyjnego nie wspomina o honorowaniu byłych milicjantów i esbeków. O rzeczywistej motywacji komendanta wojewódzkiego dowiadujemy się wprost z jego kazuistycznej interpretacji przepisów dotyczących ceremoniału policyjnego i skandalicznych publicznych wypowiedzi o odpowiedzialności generała Dudka przed historią oraz dywagacji na temat możliwego zagrożenia z powodu leżących w jego stronę kamieni.

Relatywizm moralny i pobłażliwość wobec komunistycznych siepaczy stała się bolesnym znakiem firmowym demokratycznej Polski. Ale wszystko ma swoje granice. Afirmacja totalitarnego zła i stawianie go za wzór do naśladowania z użyciem symboli państwa demokratycznego przez jego wysokiego funkcjonariusza domaga się szybkiej i adekwatnej reakcji. Dlatego my, niżej podpisani byli więźniowie polityczni, osoby internowane i represjonowane przez generała Dudka oraz działacze podziemia solidarnościowego, zwracamy się do pana, panie wojewodo, jako osoby nadzorującej pracę komendy wojewódzkiej Policji o wyjaśnienie wszystkich prawnych i moralnych okoliczności zaistniałej sytuacji. Uważamy, że spór

o honor oficera domaga się honorowych rozwiązań. Nasz list proszę traktować jako wotum nieufności wobec komendanta Józefa Gdańskiego, wobec którego do czasu podjęcia satysfakcjonujących nas decyzji będzie obowiązywał środowiskowy ostracyzm wyrażający się nieobecnością przedstawicieli byłej opozycji niepodległościowej na spotkaniach i uroczystościach z jego udziałem.

I tu następują podpisy sygnatariuszy. Bogdan Bachmura – aresztowany w stanie wojennym, Zbigniew Baranowski – skazany w stanie wojennym, Roman Borysiak – skazany w stanie wojennym, Wiesław Brycki – internowany w stanie wojennym, Wojciech Ciesielski – internowany w stanie wojennym, Jolanta Fiedoruk – represjonowana w stanie wojennym, Andrzej Gierczak – internowany i aresztowany w stanie wojennym, Danuta Gulko – skazana w stanie wojennym, Elżbieta Jaryńska – internowana w stanie wojennym, prof. Antoni Jutrzenka-Trzebiatowski – skazany w stanie wojennym, Barbara Kaucz – żona tymczasowo aresztowanego śp. Grzegorza Kaucza, Jan Krzysztof Kelus – tymczasowo aresztowany i internowany w stanie wojennym, Tomasz Kosior – skazany w stanie wojennym, Tadeusz Kotowicz – internowany w stanie wojennym, Helena Kramarska – córka skazanej w stanie wojennym śp. Grażyny Langowskiej, Wojciech Koziół – internowany w stanie wojennym, Jarosław Lipka – skazany w stanie wojennym, Tadeusz Lubaszewski – internowany w stanie wojennym, Józef Lubieniecki – internowany w stanie wojennym, Jadwiga Lubowiecka – siostra skazanego w stanie wojennym śp. Adama Dydzińskiego, Józefa Mielnik – skazana w stanie wojennym, Piotr Nicyporowicz – internowany w stanie wojennym, Anna Niszcza – skazana w stanie wojennym, Barbara Nowak – internowana i skazana w stanie wojennym, Bogdan Owoc – skazany w stanie wojennym (*Dzwonek*), Maria Pasek – represjonowana w stanie wojennym, Janina Pawlicka – internowana w stanie wojennym, Michał Powroźny – internowany w stanie wojennym, Tadeusz Poźniak – skazany w stanie wojennym, Stefan Ruchlewicz – internowany w stanie wojennym, Urszula Sikorska – tymczasowo aresztowana w stanie wojennym, Jerzy Szmit – internowany i aresztowany w stanie wojennym, Stefan Śnieżko – internowany w stanie wojennym, Jerzy Wielicki – skazany w stanie wojennym, Bogumił Wierchołowski – skazany w stanie wojennym, Jadwiga Wiśniewska – represjonowana w stanie wojennym, Andrzej Zarzycki – internowany w stanie wojennym.

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O wygłoszenie oświadczenia proszę pana posła Stanisława Piętę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja walkę o wielką Polskę uważam za najważniejszy cel mojego życia. Mając szczerą i nieprzymuszoną wolę służyć ojczyźnie aż do ostatniej kropli krwi, wstępuję do Narodowych Sił Zbrojnych. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedyńemu, że wiernie będę walczył o niepodległość Polski. Rozkazów wszystkich moich przełożonych będę słuchoał i posłusznie będę je wykonywał. Tajemnic organizacyjnych będę wiernie strzegł. W pełni świadomości celu pierwszej śmierci poniosę, aniżeli zdradę. Tak mi dopomóż Bóg i święta Syna Jego Męko i Ty, Królowo Korony Polskiej.

Wysoka Izbo! 20 września minie 70. rocznica od powstania Narodowych Sił Zbrojnych, właśnie przytoczyłem ich przysięgę.

Narodowe Siły Zbrojne była to organizacja kierowana przez działaczy ruchu narodowego, wojsko o wyjątkowo wysokim morale, dyscyplinie i przygotowaniu. Narodowe Siły Zbrojne, chociaż uznawały kierownictwo rządu i prezydenta, zachowywały odrębność organizacyjną i samodzielność polityczną, trafnie oceniały niebezpieczeństwo sowieckie i prowadziły walkę z organizacjami rabunkowo-komunistycznymi. Po wojnie żołnierze NSZ i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, które było kontynuatorem dzieła bojowego, byli bezwzględnie zwalczani przez totalitarny reżim. W tym miejscu chciałbym przypomnieć prawie 200 żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych walczących na Podbeskidziu, dowodzonych przez kapitana Henryka Flame, pseudonim „Bartek”, którzy podstępnie ujęci w ubeckiej prowokacji następnie zostali zamordowani w nieustalonym miejscu na terenie Śląska Opolskiego.

Chciałbym powiedzieć, że wbrew temu, co mogliśmy czytać w wielu różnych publikacjach, walka żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, walka wszystkich żołnierzy państwa podziemnego, antykomunistycznego podziemia zbrojnego, nie była pozbawiona sensu. Walka ta tak naprawdę uratowała polskich rolników i polski Kościół przed działaniami sił komunistycznych. Dopóki komunistyczny okupant musiał walczyć z żołnierzami podziemia zbrojnego, nie mógł przystąpić do kolektywizacji, nie mógł przystąpić do walki z Kościołem. Dzięki temu komuniści nie zdołali przerobić polskiego społeczeństwa na wzór sowiecki. Nie udało się zniszczyć kapłanów, nie udało się skołhozować polskiego rolnika.

Panie Boże Wszechmogący, daj nam siły i moc wytrwania w walce o Polskę, której poświęcamy nasze życie. Niech z krwi niewinnie przelanej braci naszych, pomordowanych w lochach gestapo i Czeki, niech z łez naszych matek i siostr, wyrzuconych z odwiecznych swych siedzib, niech z mogił żołnierzy naszych, poległych na polach całego świata, powstanie Wielka Polska. O Mario, Królowo Korony Polskiej, błogosław naszej pracy i naszemu orężowi. O spraw, Miłościwa Pani, patronko naszych rycerzy,

by wkrótce u stóp Jasnej Góry i Ostrej Bramy zatrzepotały polskie sztandary z orłem białym i Twym wizerunkiem. Cześć i chwała żołnierzom Narodowych Sił Zbrojnych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Mam prośbę do wszystkich pań i panów posłów, którzy wygłaszają oświadczenia. W tej części uczestniczy już niewielu posłów, więc proszę, żeby ci, którzy już wygłosili oświadczenia, zechcieli uszanować oświadczenia innych i żeby ta grupa posłów, którzy te oświadczenia składają, pozostała z nami jeszcze kilkanaście minut do końca.

Pan poseł Szmit uprzedził swoją obecnością tę moją prośbę, za co mu dziękuję.

Proszę pana posła Waldemara Andzela z Prawa i Sprawiedliwości o wygłoszenie swojego oświadczenia.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W połowie tego tygodnia Polską wstrząsnęła kolejna już afeta związana z funkcjonowaniem państwa pod rządami koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL. W wyniku prowokacji dziennikarskiej cała Polska mogła usłyszeć, jak upolitycnione są sądy w III RP. Otóż prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku sędzia Ryszard Milewski karnie wysłuchuje poleceń dziennikarza podszywanego się pod asystenta ministra Tomasza Arabskiego z kancelarii premiera Tuska. Z rozmów tych wynika, iż w naszym kraju zanikł trójpodział władzy, rządzący politycy mogą w dowolny sposób wpływać na przebieg procesu poprzez wyznaczanie terminów odbycia rozpraw, a nawet składu sędziowskiego. Skandal ten jest kolejnym dowodem na słusność potrzeby powołania sejmowej komisji śledczej do spraw wyjaśnienia sprawy Amber Gold.

Wysoki Sejmie! Rozdzielając funkcję prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości, Platforma Obywatelska zarzekała się, iż czyni to dla dobra społecznego, by niemożliwy był nacisk polityczny na sądy i prokuraturę. Okazuje się jednak, iż niezawisłość ta jest jedynie mrzonką i kolejnym dowodem na rozkład państwa pod obecnymi rządami. Myślę, że sprawa ta na długo niechlubnie zapisze się na kartach historii polskiego sądownictwa i będzie kresem tych, którzy tyle mówili o naciskach na wymiar sprawiedliwości pod rządami Prawa i Sprawiedliwości. Pomimo ohydnych oskarżeń rządzącej obecnie Platformy Obywatelskiej, powoływania komisji sejmowych i wielu śledztw nie wykazano, by za rządów premiera Jarosława Kaczyńskiego w ogóle dochodziło do takich sytuacji. W związku z brakiem podstaw do poważnych oskarżeń wobec rządów Prawa i Sprawiedliwości rzekomo niezawisłe sądy skazują teraz

Posel Waldemar Andzel

polityków opozycji na wielotysięczne kary, tak jak np. pana posła Jana Tomaszewskiego.

O nieudolnym działaniu wymiaru sprawiedliwości pod obecnymi rządami świadczy również wyrok, jaki zapadł w tym tygodniu wobec kierownictwa mafii pruszkowskiej. Bandyci podejrzewani o udział w najcięższych przestępstwach, takich jak handel bronią, zlecenia zabójstw, handel narkotykami, dostali wyroki porównywalne do tych, jakie otrzymują rowerzyści jadący pod wpływem niewielkiej ilości alkoholu. Wszystko to daje obraz obecnej tragicznej sytuacji państwa polskiego, gdzie niemal żadna z instytucji państwowych nie funkcjonuje prawidłowo. Niemal codziennie dowiadujemy się o kolejnych przykładach braku elementarnego nadzoru nad funkcjonowaniem instytucji rządowych czy spółek z udziałem Skarbu Państwa. Nie dziwi więc fakt, iż przestępcy w świetle kamer mogą zakładać parabanki czy linie lotnicze, oszukując i naciągając na setki milionów złotych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest jednak nadzieja i lekarstwo na te wszystkie patologie drążące nasz kraj. Tym lekarstwem jest uczciwy, nastawiony prospołecznie, kompetentny i lojalny wobec obywateli rząd – rząd Prawa i Sprawiedliwości, na którego czele stanie premier Jarosław Kaczyński. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Przedostatnie oświadczenie w dzisiejszym dniu wygłosi pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakież obiecujące zapowiedzi tu słyszeliśmy, więc będziemy oczekiwać.

Myślę tylko, panie pośle, że ten sędzia, który tak słucha telefonu, to może jest jeszcze z okresu, kiedy właśnie pan minister Ziobro był tym, który wydawał dyspozycje, więc...

(Posel Waldemar Andzel: Nic nie wykazaliście.)

Nie, ale być może, być może, nie mówię, akurat metoda działania wskazywałaby na to, że rzeczywiście... Chociaż zgadzam się, że to jest skandal, że sędzia potrafi się zachowywać w ten sposób, to jeszcze nie świadczy to o stanie państwa. Rzeczywiście jest to patologia i niewątpliwie jest to nie do przyjęcia.

Panie marszałku, chciałbym wygłosić swoje oświadczenie, które jest już czwartą częścią oświadczenia, jakie wygłaszałem w poprzednich dniach, a dotyczy pamiętnej lekcji 17 września 1939 r.

Rozpocznę jak zwykle fragmentem „Ballady wrześniowej”, którą śpiewał nam w stanie wojennym Jacek Kaczmarski: Już starty z map wersalski bękart, już wolny Żyd i Białorusin, już nigdy polska ręka ich do niczego nie przymusi. Nową wolność głosi prawda, świat cały wieść obiega w lot, że jeden odtąd łączy sztandar gwiazdę i sierp, hakenkreuz i młot. Koniec cytatu.

29 września w Moskwie odbyły się burzliwe negocjacje niemiecko-sowieckie. Niemcy proponowali pozostawić państwo polskie bez Pomorza, Wielkopolski i Śląska, ze wschodnią granicą od Grodna po Przemysł, jednak na takie rozwiązanie nie godził się Stalin, argumentując, że może to stanowić w przyszłości niebezpieczeństwo dla dobrych stosunków między III Rzeszą a Związkiem Radzieckim. Podpisano trzy protokoły regulujące nową granicę między obydwoma państwami. Niemcy w zamian za ziemię między Wisłą, Bugiem i Sanem zgodzili się przekazać Litwę sowieckiej strefie wpływów. Obie strony zobowiązały się wspólnie walczyć z polskim podziemiem niepodległościowym oraz nie tolerować żadnej polskiej agencji dotyczącej terytorium drugiej strony.

Jacek Kaczmarski śpiewał również w „Balladzie wrześniowej” w ten sposób: Tych dni historia nie zapomni, gdy stary ład w zdumieniu zastygł. Ale czy rzeczywiście historia nie zapomina o tamtych dniach? Pamięć ta dzisiaj jest niewygodna dla wielu środowisk, dlatego pozwoliłem sobie bardzo skrótowo przywołać przebieg tamtych dni, tym bardziej że i dzisiaj, współcześnie, obserwujemy coraz to nowe przykłady takich relacji niemiecko-rosyjskich ponad interesami Polski. To dobrze, że w dzisiejszym świecie nawiązuje się relacje między państwami, ale trzeba ciągle pamiętać i przypominać, traktując to jako przestrożę, o tym, do czego mogą prowadzić działania silnych lekceważących interesy pozostałych.

Niech data 17 września 1939 r., rocznica, którą za chwilę będziemy obchodzić, zawsze przypomina, że w relacjach międzypaństwowych należy zachowywać ostrożność i mieć absolutnie ograniczone zaufanie do uczestników czy nawet partnerów tych relacji. Podstawową przesłanką zawsze powinno być dobro własnego kraju, państwa i jego obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Stanisław Pięta: Bardzo ładne oświadczenie, tylko co pan robisz w PO?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Lassocie.

Jako ostatni oświadczenie wygłosi pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 5 września br. miałem zaszczyt uczestniczyć w walnym zebraniu Wielkopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów. To zebranie liderów społeczności lokalnych zwróciło się za moim pośrednictwem do rządu, aby przede wszystkim przypomnieć o postulatach tego środowiska wobec dziś rządzącej koalicji. Po pierwsze, sołtysi wnoszą o to, aby stworzyć możliwość prawną pokrywania kosztów ich pobytu na spotkaniach publicznych organizowanych przez agencje publiczne, ale także inne jednostki samorządu terytorialnego, z budżetów gmin. Dzisiaj jest to regulowane własnymi rozwiązaniami i bardzo często na niekorzyść sołtysów. Po drugie, sołtysi zwracają się o to, aby przypomnieć na forum Wysokiej Izby, że część polityków z tej Wysokiej Izby obiecała im w kampaniach wyborczych podjęcie prac nad stworzeniem prawnych możliwości otrzymywania dodatków w związku z pełnioną funkcją przez kilka kadencji. Po trzecie, podkreślali zasadność wprowadzenia ustawy o funduszu sołeckim, ale też to, że ten mechanizm należy dostosować do realiów. Dlatego też postulowali określone zmiany w funduszu sołeckim, wyrażali zaniepokojenie faktem, iż część gmin rezygnuje z tego funduszu ze względu na brak środków na bieżące funkcjonowanie. Ten mechanizm to bardzo istotny element organizowania się społeczności lokalnych, zapewnienia możliwości realizacji określonych małych projektów, ale także łączenia wysiłku funduszy sołeckich z innymi funduszami na rzecz właśnie społeczności lokalnych.

Z ogromnym oburzeniem liderzy społeczności lokalnych odnosili się do działań służby fiskalnej, która – jak twierdzą, chyba dla podratowania własnego morale w kontekście afery Amber Gold – masowo organizuje naloty na organizatorów dożynek wiejskich, festynów wiejskich, imprez sportowych czy uroczystości z okazji jubileuszy ochotniczych straży pożarnych. Tam wydają się pewni siebie, tam za sprzedaż, bez posiadania kasy fiskalnej, chleba ze smalcem i z ogórkiem wlepiają mandaty od 200 do 500 zł. Tam państwo jest skuteczne. Mówią więc wprost, pytają: „Panie ministrze Rostowski, czy pana Bóg opuścił? Niech zajmie się pan tymi sferami naszego życia publicznego, gdzie rzeczywiście wyciekają pieniądze publiczne i nie trafiają do budżetu państwa, a zostawi pan aktywność obywatelską, tę, która służy celowi wspólnemu”. Bardzo często właśnie te festyny, które wymagają samoorganizacji i wkładu własnego, służą zaspokajaniu pewnych wspólnych potrzeb, mianowicie organizacji letniego

wypoczynku, pomocy dla osób starszych czy remontu świetlicy wiejskiej oraz pomocy w zakupie sprzętu dla ochrony przeciwpożarowej. Takie działania na dłuższą metę zdaniem liderów społeczności lokalnych wyeliminują gotowość społeczeństwa do tego, aby razem rozwiązywać problemy dotyczące najbliższego otoczenia. Stąd apelują do ministra finansów, aby wspólnie z organizacjami obywatelskimi znalazł inne rozwiązanie, które będzie w jakiś sposób to regulowało, a nie karało, przez aparat państwowy, za to, że ktoś przynosi własny chleb, ogórek i smalec po to, żeby pomagać innym.

W czasie tego spotkania wielkopolskich sołtysów apelowano również o zwiększenie środków na aktywizację wsi i obszarów wiejskich, podnoszono problem niewystarczającej subwencji oświatowej dla gmin wiejskich i przez to jakby podejmowania trudnych decyzji przez samorząd dotyczących reorganizacji sieci szkolnej i likwidacji małych szkół wiejskich. W czasie spotkania podkreślano, że wielokrotnie rodzice, sołtysi biorą sprawy w swoje ręce; chcąc przeciwdziałać likwidacji tych placówek, organizują stowarzyszenia i prowadzą niepubliczne placówki. Ale te niepubliczne placówki muszą być traktowane jak partner, a nie jak coś, co wyrasta wbrew władzy publicznej. Dlatego jest też apel skierowany przez tych liderów wielkopolskich, sołtysów do aparatu państwa, aby był przyjazny aktywności obywatelskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Dziękuję posłom, którzy wytrwali do końca.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 696**).

Na tym kończymy 21. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 22. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 26, 27 i 28 września 2012 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 21. posiedzenia Sejmu.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem proponowanych przez projektodawców zmian jest art. 51 § 3 oraz art. 306 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego. Zgodnie z pierwszą propozycją dotyczącą art. 51 § 3 K.p.k. prawa pokrzywdzonego, którym jest osoba nieporadna, mogłaby wykonywać również osoba najbliższa dla pokrzywdzonego. W aktualnym stanie prawnym prawa pokrzywdzonego nieporadnego może wykonywać osoba, pod której pieczą pokrzywdzony pozostaje. Projekt przewiduje dodanie do tego przepisu słów „lub osoba najbliższa” oraz zdania o treści: „Osoba najbliższa może wykonywać prawa pokrzywdzonego w zakresie jego udziału w czynnościach procesowych, zamiast lub obok niego”.

W pierwszej kolejności chcę zwrócić uwagę na pewien brak konsekwencji, zauważalny szczególnie po przeczytaniu uzasadnienia.

Otóż znaczna jego część odnosi się do wskazania asymetrii w zakresie uprawnień oskarżonego i pokrzywdzonego, a co za tym idzie, woli umożliwienia wszystkim pokrzywdzonym reprezentowania ich przez osoby najbliższe. Wynika to choćby z takich zdań jak to, że: „Nie ma dostatecznych racji, które mogłyby usprawiedliwiać niedopuszczalność wykonywania prawa pokrzywdzonego przez jego osobę najbliższą”, czy też „Obowiązujące przepisy, na przekór funkcji społecznej rodziny, nie dają możliwości bliskim osobom pokrzywdzonego do reprezentowania jej w czynnościach procesowych”.

Tymczasem proponowane zd. 2 § 3 K.p.k. będzie się odnosić jedynie do pokrzywdzonego nieporadnego, a nie do wszystkich pokrzywdzonych.

Trzeba też zastanowić się nad tym, czy w ogóle niezbędne jest dodanie w § 3 art. 51 K.p.k. określenia „lub osoba najbliższa”. Czy nie będzie to, może nawet nieszkodliwy, ale jednak pewien nadmiar regulacji, dotyczący tych samych stosunków społecznych? Wcale nie mamy pewności, że szersze zdefiniowanie kręgu osób określonych w tym przepisie przyniesie za-

mierzony efekt, jak choćby w sytuacji, gdy nastąpi pewna kolizja między osobą faktycznie sprawującą pieczę a osobą najbliższą, która tej pieczy nie sprawuje.

Nie można też nie wspomnieć o tym, że w § 3 mowa jest o „pieczy”, a nie o „stałej pieczy”, co przewiduje § 2. Zatem gdy myślimy o osobach nieporadnych, możemy odnosić do nich pieczę sprawowaną czasowo, a niekoniecznie prawdą jest, jak sugerują projektodawcy, że art. 51 K.p.k. w obecnym brzmieniu ma na względzie wyłącznie tych pokrzywdzonych, którzy wymagają stałej pieczy.

Co do proponowanej drugiej zmiany, polegającej na dodaniu w art. 306 po § 1 § 1a, mam poważne wątpliwości, czy pomysł ten znajduje racjonalne uzasadnienie, bo faktem bezdyskusyjnym jest, że zgodnie z art. 302 K.p.k. osobie niebędącej stroną w postępowaniu przygotowawczym przysługuje zażalenie na wszystkie wydane w jego toku postanowienia i zarządzenia naruszające jej prawa. Być może należałoby rozważyć ochronę osoby zawiadamiającej o popełnieniu przestępstwa przez dopuszczenie możliwości zakwestionowania przez nią decyzji o odmowie wszczęcia postępowania.

Być może należałoby jeszcze przedyskutować pojęcie „pieczy” i roli „osoby najbliższej”, stąd Klub Poselski SLD optuje za przekazaniem projektu do prac w komisji, ale pozostaje nieodparte wrażenie, że nic nie zastąpi kompleksowych prac nad zmianami w procedurze karnej, które jak najszybciej powinny się rozpocząć.

Posel Józef Zych

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zdaniem Klubu Parlamentarnego PSL poselski projekt ustawy Kodeks postępowania karnego (druk nr 604) zasługuje na szczególną uwagę. Warto na wstępie podkreślić, że proponowane zmiany są dobrze przemyślane i logicznie oraz merytorycznie uzasadnione.

Istotnie obecnie nie ma żadnego uzasadnienia, aby utrzymywać różne rozwiązania w Kodeksie postępowania cywilnego i w Kodeksie postępowania karnego, tym bardziej że w Kodeksie karnym rozszerzono zakres możliwych do dochodzenia roszczeń

w razie popełnienia przestępstwa, np. zadośćuczynień, które są przecież instytucją prawa cywilnego.

Klub Parlamentarny PSL zapoznał się wnikliwie z uwagami Sądu Najwyższego, których w większości nie podziela. Skoro zdaniem Sądu Najwyższego problem statusu pokrzywdzonego powraca często i jest bogata argumentacja za i przeciw proponowanym w różnych okresach rozwiązaniom, to szkoda, że poza teoretycznymi wywodami nie podjęto inicjatywy rozwiązania tego ważnego zagadnienia.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, Klub Parlamentarny PSL opowiada się za dalszymi pracami legislacyjnymi nad projektem zmian w Kodeksie postępowania karnego.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektodawcy proponują dodanie w Kodeksie karnym art. 126c, który ich zdaniem znacząco ograniczy publiczne głoszenie kłamstw na temat eksterminacji ludności w przestrzeni obowiązywania polskiego prawa karnego.

Rozumiem dobre intencje pomysłodawców, o czym sami zresztą piszą w uzasadnieniu projektu, wspominając o „szkodliwości bezkarności publicznego zakłamywania historii, zwłaszcza w tak tragicznym aspekcie jak akty eksterminacji ludności”.

Rozumiem te intencje, ale przypominam, że obowiązujący przepis art. 55 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu obejmuje swoim działaniem tzw. kłamstwa oświęcimskie, katyńskie czy negację Holocaustu, nie ma zatem potrzeby powoływania się w uzasadnieniu projektu na właśnie te fakty jako przejawy eksterminacji ludności, bo zaprzeczenie im już jest objęte penalizacją.

Opisane w wyżej wymienionym artykule przestępstwo negacjonizmu dotyczy zbrodni popełnionych na obywatelach narodowości polskiej oraz obywatelach polskich innych narodowości w okresie od 1 września 1939 r. do 31 lipca 1990 r.

Nie jestem przekonana, że dalsza penalizacja zaprzeczenia faktom eksterminacji ludności pozwoli wykluczyć lub znacznie ograniczyć przejawy zakłamywania historii.

Nie jest to tak oczywiste przełożenie na przykład w przypadku różnych wydarzeń w historii świata, które są bądź nie są uznawane za akty ludobójstwa, lub w przypadku zwykłej nieznajomości podstaw historii.

Zgadzam się ze stanowiskiem, że nie można zmierzać do zbyt pochopnej regulacji historii w drodze ustaw, tym bardziej że obowiązuje nas art. 54 konstytucji, który gwarantuje wolność wypowiedzi, wol-

ność wyrażania swoich poglądów, a zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka „poszukiwanie prawdy historycznej stanowi integralną część wolności wypowiedzi”, oczywiście jeśli tylko nie jest przejawem propagowania zbrodniczych ideologii i nawoływania do nienawiści.

Z tych względów Klub Poselski SLD nie będzie głosował za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji.

Posel Józef Zych

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnikliwie zapoznał się z poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz opiniami Biura Analiz Sejmowych i Krajowej Rady Sądownictwa. Dość zaskakujące jest pismo pierwszego prezesa Sądu Najwyższego z 10 lipca 2012 r., w którym stwierdza, że Sąd Najwyższy nie uznaje za celowe opiniowania poselskiego projektu zmiany ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny. Oczywiście Sąd Najwyższy nie ma obowiązku opiniowania projektów ustaw. Biorąc jednakże pod uwagę niejednokrotnie wyrażane przez Sąd Najwyższy, m.in. w informacji pierwszego prezesa Sądu Najwyższego o działalności Sądu Najwyższego, krytyczne stanowisko wobec stanowionego przez Sejm prawa, stanowisko Sądu Najwyższego w sprawie proponowanej zmiany w Kodeksie karnym, wprowadzającej nowy rodzaj przestępstwa do Kodeksu karnego, w kontekście powstających w tej sprawie rozbieżnych stanowisk, jak już powiedziałem, uznaję za dziwne.

Wysoki Sejmie, zdaniem Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego projekt ustawy dotyczy bardzo ważnego zagadnienia, jakim jest publiczne zaprzeczanie popełnieniu aktu ludobójstwa wbrew oczywistym faktom. Niezależnie od zastrzeżeń co do takiego rozwiązania należy podnieść, że przy okazji zgłoszenia tego projektu pogłębiona została wiedza na temat prawnych aspektów ludobójstwa oraz historycznych uwarunkowań. Jest to ważne, gdyż nawet w Polsce, gdy dyskutuje się o katyńskiej zbrodni ludobójstwa, wyrażane są poglądy, że zbrodnia katyńska nie miała cech ludobójstwa. To wskazuje na brak wiedzy nie tylko o zbrodni katyńskiej, ale także o międzynarodowych aktach prawnych, które definiują pojęcie ludobójstwa.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego ma zastrzeżenia co do projektu. Jedno z nich dotyczy problemu, czy na gruncie art. 55 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej nie da się rozwiązać problemu, o którym mowa w projekcie zmiany ustawy Kodeks karny. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie jest jednak przeciwny dalszym pracom nad tym projektem.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorach publicznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 28. porządku dziennego

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Ministrze! Kilka miesięcy temu minister administracji i cyfryzacji Michał Boni zapowiedział nową ustawę o zbiorach publicznych, która ma zastąpić prawo z 1933 r. Pracuje nad nią MAiC z udziałem przedstawicieli Departamentu Zezwoleń i Koncesji MSW. Kiedy będą gotowe założenia do nowej ustawy o zbiorach publicznych? Czy przeprowadzenie zbiórki będzie nadal wymagało pozwolenia resortu? Czy ustawa obejmie również zbiórki prowadzone drogą elektroniczną, wpłaty na konto oraz SMS-y? W jaki sposób zainteresowani będą mogli sprawdzić, czy zbiórka jest legalna? Czy proponowane zmiany mają akceptację organizacji pozarządowych?

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Wysoka Izbo! 3 września zainaugurowaliśmy nowy rok szkolny. W całym kraju setki tysięcy młodych Polaków codziennie grzecznie maszerują do szkoły. W tym moja córka Katarzyna, która rozpoczęła naukę w gimnazjum.

Sumaryczna waga wszystkich podręczników, które musieliśmy dla niej kupić, wynosi 7,5 kg. Można założyć, że nie licząc wagi zeszytów, piórnika i innych akcesoriów, moja córka będzie codziennie nosić w torbistrze przynajmniej 3 kg. Praktycznie wszystkie podręczniki musiały być nowe, nie dało się kupić używanych, dlatego że co roku zmienia się program nauczania i w konsekwencji – podręczniki. Marzeniem każdego rodzica – w tym moim – jest, aby dzieci wykształciły się, a w przyszłości mogły zgodnie ze swoimi zainteresowaniami pracować, czyli służyć społeczeństwu. Gdy ja chodziłem do szkoły ponad 30 lat temu, mieliśmy co roku te same podręczniki. Przypomnę, że uczyliśmy się pisać i czytać z elementarza Falskiego i każdy wiedział, że Ala ma kota i że jest murzynek Bambo. Zdecydowana większość posłów na tej sali również nauczyła się czytać i pisać z tego podręcznika. Należy zadać pytanie: Ile dzisiaj jest podręczników do języka polskiego zaakceptowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i ile razy zmieniały się one w ostatnich pięciu latach? I czy czasem nie jest tak, że jeżeli w danym mieście jest pięć gimnazjów, to w każdym z nich młodzież uczy się z innego podręcznika? Przecież mamy jeden język polski, przecież mamy jedno dla wszystkich reguły fizyki i matematyki, chemia na całym świecie jest taka sama i geografia też, dlaczego zatem nie może

być jednego podręcznika do jednego przedmiotu? Historia też jest dla wszystkich taka sama, pomimo tego, że są na tej sali posłowie, którzy upierają się przy historii alternatywnej. Dziękuję za uwagę.

Posel Andrzej Dąbrowski

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Święto plonów to prastara tradycja wpisana w historię polskiego rolnictwa. Zgodnie ze staropolskim zwyczajem po ścięciu ostatnich kłosów zboża obchodzone jest uroczyste święto plonów, obrzędowe zakończenie zbiorów pólów ziemi.

Od wielu lat dożynki są stałym elementem wydarzeń kulturalnych polskich miast i wsi. O ich randze świadczy fakt, że niemal każda gmina organizuje uroczystości dożynkowe, będące wyrazem uznania dla corocznej wyteźonej i pełnej poświęceń pracy rolników, przy niepewności aury, rynku i cen. Tegoroczne żniwa szczególnie doświadczyły rolników i ukazały mozolną pracę, jaką muszą wykonać, abyśmy wszyscy mogli korzystać z dobrodziejstw plonów.

Pragnę tą drogą przekazać podziękowania rolnikom i działkowcom za trud i wysiłek, za umiłowanie ziemi i pielęgnowanie tradycji. Dzięki ich pracy, pomimo tak bardzo niesprzyjającej pogody, nie zabraknie nam wszystkim chleba wypieczonego z polskiego ziarna. Niech następne lata będą pomyślniejsze, radośniejsze i zasobniejsze, a podejmowane na co dzień wysiłki przyniosą satysfakcję i zapewnią wszelką pomyślność. Dziękuję.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W Polsce miała być druga Irlandia. Ci, którzy dali się nabrać na ten propagandowy slogan, głosowali na Platformę Obywatelską, natomiast emigranci, którzy uwierzyli, że wkrótce będą mogli powrócić do ojczyzny mlekiem i miodem płynącej, stali w bardzo długich kolejkach do lokali wyborczych, aby oddać głos na obecnie rządzącą ekipę. Minęło zaledwie parę lat i już tylko nieliczni spośród naszych emigrantów myślą o powrocie do kraju, natomiast coraz więcej Polaków szuka swojego miejsca za granicą.

Jak wynika z danych GUS, np. województwo opolskie opuściło ponad 15% osób, województwo podlaskie – ponad 13%, województwo podkarpackie – prawie 12%, a z województwa lubelskiego wyjechało ponad 8% ludzi. Oczywiście najczęściej wyjeżdżają ludzie młodzi i niestety – co jest także bardzo dotkliwą stratą dla Polski – osoby dobrze wykształcone. Gdyby na chwilę wrócić do statystyk, to okazuje się, że wśród Polaków, którzy przebywają za granicą ponad 12 miesięcy, 243 tys. to osoby w wieku 25–29 lat,

101 tys. jest w wieku 20–24 lata, natomiast ponad 232 tys. ma 30–34 lata.

Jest jeszcze jeden – kto wie, czy nie najważniejszy – aspekt tej sprawy, a mianowicie chodzi o to, że w końcu marca ubiegłego roku za granicą dłużej niż 12 miesięcy przebywało 2 mln Polaków, z czego aż 11%, czyli ponad 220 tys., stanowiły dzieci w wieku do lat 14. Natomiast jak szacują specjaliści, obecnie może być ich znacznie więcej, czyli nawet ok. 300 tys. Po okresie wojny, w czasie której zginęło kilka milionów Polaków, i po stanie wojennym, kiedy to wyemigrowały setki tysięcy naszych rodaków, nadeszły kolejne ponure czasy. Pod rządami Platformy Obywatelskiej tracimy kolejne pokolenie Polaków, a przecież są to straty najdotkliwsze i najtrudniejsze do odrobienia.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od kilku dni słyszemy o gigantycznym zadłużeniu Centrum Zdrowia Dziecka. Okazuje się, że jest to tylko wierzchołek góry lodowej. Według NIK w bardzo złej sytuacji są wszystkie z sześciu skontrolowanych instytutów należących do Ministerstwa Zdrowia. Kontrolerzy w swoim raporcie oskarżają ministra, którego bierność miała pozwolić na doprowadzenie podległych mu szpitali do finansowej katastrofy.

Kontrola była przeprowadzona w drugiej połowie 2011 r. Dotyczyła działania placówek, gdy ministrem zdrowia była pani marszałek Ewa Kopacz. Krytyczna – tak sytuację Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi określa w raporcie Najwyższa Izba Kontroli. Po sprawdzeniu sytuacji podległych Ministerstwu Zdrowia instytutów kontrolerzy stwierdzili, że ich sytuacja finansowa jest zła i od lat się pogarsza. NIK zwraca uwagę między innymi na wzrost zatrudnienia, które w trzech spośród kontrolowanych placówek wzrosło o 248 etatów, w tym o 191 etatów w Centrum Onkologii – Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie. Biorąc pod uwagę ich niską aktywność badawczo-rozwojową oraz trudną sytuację finansową, było to działanie niecelowe i niegospodarne – stwierdza w raporcie NIK. Kontrolerzy stwierdzili również, że kierownictwa większości instytutów nie brały pod uwagę ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych podczas ustalania wynagrodzeń. Od 2008 r. do 2010 r. średnia miesięczna pensja w placówkach wzrosła z 4141 zł do 4443 zł. Raport wskazuje również winę po stronie NFZ, który nie uwzględnia w wycenie świadczeń „obiektywnie istniejącego wzrostu kosztów zasobów zużywanych w instytucjach”.

Raport NIK zarzucił dyrektorom placówek niezrzetelność i niegospodarność. NIK ustalił także, że instytuty nadużywały procedur zakupów poza przetargiem, w tym między innymi sprzętu medycznego. Druzgocącą ocenę dopełniają dane o efektywności projektów badawczo-rozwojowych oraz niskim odsetku

kadry naukowej – w żadnej instytucji nie przekroczył 10% zatrudnionych, a w Centrum Zdrowia Matki Polki w 2011 r. wyniósł zaledwie 1,86%. Twórcy raportu zwracają również uwagę na niewielkie dochody z prowadzonej działalności naukowej.

Za złą sytuację instytutów NIK obwinia ministra zdrowia i działającą w ministerstwie radę naukową, która „nie zajmowała się kompleksowo problematyką funkcjonowania instytutów badawczych”. W raporcie stwierdzono, że argument ministerstwa, iż jednostki są niezbędne dla systemu ochrony zdrowia, nie uzasadnia, dlaczego mają status instytutów. Na sześć skontrolowanych placówek, pięć NIK ocenił negatywnie, notę pozytywnie z nieprawidłowościami dostał tylko Instytut Matki i Dziecka. Do Ministerstwa Zdrowia należy 16 szpitali mających status instytutów.

Pani marszałek, raport dotyczy okresu, kiedy pani była ministrem zdrowia. Zwracam się do pani z pytaniem: Dlaczego doszło do tak tragicznej sytuacji w najlepszych szpitalach w Polsce? Co pani jako minister zdrowia uczyniła, aby zapobiec tej sytuacji? Panie premierze, jakie działania podejmie rząd, aby uratować polskie szpitale mające status instytutów?

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Moje oświadczenie poselskie chciałbym poświęcić ważnemu dla Rzeszowa i Podkarpacia wydarzeniu, jakim była uroczystość 75-lecia powstania największego w województwie podkarpackim zakładu – WSK PZL Rzeszów. Uroczystość ta odbyła się 6 września br. w sali widowiskowej Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego z udziałem ponad 200 gości z kraju i zagranicy. Wśród nich byli posłowie, przedstawiciele instytucji centralnych, samorządowcy, reprezentanci wojska, Policji, straży pożarnej, rektorzy rzeszowskich uczelni, nauczyciele akademicy, przedsiębiorcy, ludzie biznesu, szefowie firm wchodzących w skład Doliny Lotniczej. Licznie reprezentowani byli obecni i emerytowani pracownicy zakładu. Wśród gości zagranicznych był Benoit Brossoit, wiceprezes United Technologies Corporation oraz Benoit Beaudoin, wiceprezes firmy Pratt & Whitney Canada. Gościem specjalnym była pani Julita Maciejewicz-Ryś, wnuczka Eugeniusza Kwiatkowskiego, wicepremiera, ministra skarbu, przemysłu i handlu II Rzeczypospolitej, twórcy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Po prezentacji filmu, który przypominał historię zakładu, głos zabrali zaproszeni goście, nawiązując do roli zakładu dla Rzeszowa i regionu przed prywatyzacją i po prywatyzacji w 2002 r. Powstanie WSK Rzeszów wiąże się z 1937 r., kiedy to podjęto decyzję o utworzeniu Centralnego Okręgu Przemysłowego, w tym o budowie wytwórni silników. Rok później uruchomiono pierwsze wydziały produkcyjne i przystąpiono do uruchomienia produkcji silników lotniczych. W czasie II wojny światowej Niemcy przejęli

zakład i włączyli go do dwóch firm lotniczych. 2 sierpnia 1944 r. zakład został przejęty przez rosyjski zarząd wojskowy. W latach powojennych WSK Rzeszów należała do największych zakładów przemysłu lotniczego. W czasach największej koniunktury w zakładzie pracowało kilkanaście tysięcy pracowników. W latach 90. minionego wieku w związku z transformacją ustrojową i po kryzysie, jaki miał miejsce w latach 80., nastąpiło pogorszenie rentowności zakładu. W 1994 r. nastąpiło przekształcenie zakładu w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. W dniu 11 marca 2002 r. nastąpiło przekazanie pakietu 85% akcji WSK PZL Rzeszów SA firmie United Technologies Holdings. Obecnie w przedsiębiorstwie pracuje ok. 3800 pracowników, którzy zajmują się produkcją komponentów lotniczych i kompletnych jednostek napędowych.

Z okazji pięknego jubileuszu składam panu prezesowi Markowi Dareckiemu, zarządowi i wszystkim pracownikom najlepsze życzenia dalszego rozwoju zakładu, dobrych wyników finansowych i pomyślności.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W trakcie mistrzostw Europy w piłce nożnej minister rolnictwa Marek Sawicki, PSL, w swoich telewizyjnych reklamówkach 33 razy, w najlepszym czasie reklamowym – podczas rozgrywek w piłce nożnej Euro 2012, od 8 do 14 czerwca zachwalał bogactwo polskiej wsi, przypisując je funduszom unijnym. Pojawił się problem z uzyskaniem informacji, ile kosztowała ta reklama, a raczej promocja ministra, w związku z emisją spotu w TVP. Tłumaczono się tajemnicą handlową telewizji. Nie trzeba nikogo przekonywać, że ze względów etycznych i moralnych niedopuszczalne jest wykorzystywanie na autopromocję milionowych kwot z kasy państwa, podczas gdy polska wieś staje się coraz biedniejsza.

Wprawdzie minister za ową reklamówkę przeprosił, ale wrażenie bogactwa polskiej wsi zostało zakodowane w głowach naszych rodaków. Skoro rząd uważa, że rolnicy i polska wieś są bogaci, to można sięgnąć głębiej do kieszeni mieszkańców wsi.

Premier Donald Tusk zapowiedział wprowadzenie podatku dochodowego dla rolników od 2014 r. Zapowiedział także likwidację Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Wielu obrońców polskich rolników uważa, że od tego momentu rozpocznie się rządowy plan zniszczenia systemu emerytalno-rentowego dla rolników, ratującego wiele rodzin wiejskich przed dramatyczną biedą i ubóstwem. Ta decyzja według nich jest wyrazem skrajnego lekceważenia rodzin chłopskich. Od wielu lat wielu czołowych polityków i wspierające ich media głoszą tezę, że KRUS to instytucja, która rujnuje budżet państwa, a korzystający z niej rolnicy są uprzywilejowani w stosunku do innych grup społecznych. Niektórzy widzieli w KRUS

relikt komunistycznych czasów, a przecież był to wymysł rządów solidarnościowych. Wszystko na to wskazuje, że teraz rząd Tuska, w którym aktywną rolę odgrywa koalicjant Polskie Stronnictwo Ludowe, będzie grabarzem tej instytucji. KRUS zaczął działać za rządów znanego z liberalnych poglądów premiera Bieleckiego, który obecnie jest szefem doradców i przyjacielem premiera Donalda Tuska.

Rolnicy w niedalekiej przyszłości zaczną więc płacić składki na ubezpieczenie, jak czynią to inne grupy zawodowe. Czy obecny minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba, który jak to zostało określone, nie jest z bajki premiera Tuska, zaakceptuje szkodliwe pomysły premiera, które mogłyby pogrozić polską wieś? Dziękuję.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z informacjami „Dziennika Gazeta Prawna” między resortami finansów i środowiska rozgorzał konflikt o podział przyszłych wpływów z podatku od wydobywania gazu łupkowego. Zarzewie konfliktu stanowi kwota, jaka trafi do samorządów z zapowiadanego na poziomie 40% podatku od wydobywania tego surowca. Ministerstwo Środowiska będące autorem projektu ustawy o podatku od wydobywania gazu zamierza przyznać większe kwoty samorządom, zaś resort finansów – mniejsze. Niestety żaden z resortów nie podał oficjalnie informacji, jaką część podatku chce przekazać do budżetów samorządów.

Taka informacja ma dla samorządów ogromne znaczenie. Pieniądze z podatku winny być dzielone między gminy, powiaty i regiony, które zasilą swoje napięte budżety. Wczoraj w Sejmie odbyła się debata na temat dramatycznej sytuacji finansowej w samorządach. Zdaniem ekspertów z 40% podatku przynajmniej 15% powinno trafić do samorządów. Jeśli udział będzie niższy, nie wszystkie samorządy będą partycypowały w zyskach z łupków.

Zgodnie z informacjami uzyskanymi przez dziennikarzy konflikt resortów trwa od czerwca i nic nie wskazuje na jego zakończenie. Decyzje w sprawie określenia wartości procentowej, jaką otrzymają samorządy, ma podjąć premier przychylający się do propozycji resortu finansów, co uderzy w autora projektu, wiceministra środowiska i głównego geologa kraju Piotra Woźniaka, którego pozycja w rządzie nie jest najsilniejsza – we wszystkich resortach kluczowych dla projektu łupkowego ma swoich wrogów: w Ministerstwie Skarbu Państwa, Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a w teraz Ministerstwie Finansów. Wspomniana wrogość wynika pewnie z tego, że wcześniej związany był z PiS. Dodatkowo na sprawę rzuca ogłoszone 12 lipca rozporządzenie o powołaniu pełnomocnika rządu ds. łupków, którego funkcję ma pełnić właśnie Woźniak, jednak wciąż nie otrzymał od premiera nominacji.

Ponadto pojawiają się ostrzeżenia analityków przed próbą zagarnięcia wpływów z podatku łupkowego do budżetu. Planowanie budżetu w oparciu o przychody z wydobywania jest ryzykowne – tłumaczy Grzegorz Pytel z Instytutu Sobieskiego. Jak zaznacza, branża ta jest niepewna, ceny gazu i ropy mocno się wahają, a wiarygodność krajów, które opierają swoje projektowane dochody na surowcach, jest mała. Takim przykładem jest choćby Rosja. W Norwegii pieniądze z podatku od wydobywania lokowane są na funduszu emerytalnym – wyjaśnia.

Sytuacja ta pokazuje po raz kolejny szkodliwe działania ministra finansów, który chce zasilić budżet wpływami z niestabilnych źródeł. Poprzedni pomysł dotyczył próby zagarnięcia pieniędzy pochodzących ze sprzedaży praw do emisji CO₂. Sprawa ta wywołała spór z resortem gospodarki, który wpływy z tego tytułu zamierza przeznaczyć m.in. na dopłaty do energooszczędnych lodówek, elektrycznych samochodów oraz na ulgi na zakup polskich zielonych technologii. Ceny praw do emisji także są niestabilne,

wahają się w zależności od podaży i popytu, co znacznie utrudni prognozowanie wpływów do budżetu.

Trwający konflikt między resortami zablokował prace nad kluczowym projektem ustawy o wydobywaniu i opodatkowaniu węglowodorów. Dokument miał być podany do wiadomości i skierowany do konsultacji społecznych trzy miesiące temu. Tak się jednak nie stało i nie wiadomo, kiedy ten kluczowy dokument zostanie przygotowany.

Sytuacja ta jest nie tylko oburzająca i skandaliczna, ale przede wszystkim niezwykle szkodliwa dla polskiej gospodarki. Resorty muszą pilnie porozumieć się w kluczowych sprawach. Uprzedzenia polityczne nie mogą brać góry nad kwalifikacjami merytorycznymi, przez co kluczowe zagadnienia nie są opracowywane i wdrażane. Pilnie też muszą być zakończone prace nad ustawą o wydobywaniu i opodatkowaniu węglowodorów. Gaz łupkowy to wielka szansa dla polskiej gospodarki, również szansa dla samorządów.

Porządek dzienny

21. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 11, 12, 13 i 14 września 2012 r.

1. Informacja ministra spraw wewnętrznych oraz ministra sprawiedliwości na temat utworzenia Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego (WESA).

2. Informacja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2009 r. – 31 grudnia 2009 r. (druk nr 65) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 173).

3. Informacja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r. (druk nr 66) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 174).

4. Informacja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r. (druk nr 328) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 415).

5. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druk nr 606).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski (druk nr 663).

7. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi (druk nr 455 i 653).

8. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię (druk nr 533 i 652).

9. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej (druk nr 592 i 661).

10. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (druk nr 635 i 662).

11. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o weterynaryjnej kontroli granicznej oraz ustawy Prawo pocztowe (druk nr 601 i 651).

12. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz ustawy o drogach publicznych (druk nr 541 i 686).

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Radzie Fiskalnej (druk nr 611).

14. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druk nr 639 i 660).

15. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe (druk nr 644 i 659).

16. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Przemysława Szczepłockiego reprezentowanego przez radcę prawnego Jacka Świecę z dnia 22 kwietnia 2011 r. uzupełnionego w dniu 30 czerwca 2011 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stanisława Pięty (druk nr 566).

17. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku powoda Pawła Policzkiewicza reprezentowanego przez adwokat Małgorzatę Betlej z dnia 27 stycznia 2012 r. uzupełnionego w dniu 21 lutego 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Piotra Chmielowskiego (druk nr 620).

18. Pytania w sprawach bieżących.

19. Informacja bieżąca.

20. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r. (druki nr 500 i 583).

21. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r. (druki nr 460 i 584).

22. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druk nr 631).

23. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druk nr 603).

24. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 609).

25. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 319, 625 i 625-A) – trzecie czytanie.

26. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druk nr 604).

27. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 602).

28. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 610).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

